

BEMOWO STORY

Raport z projektu badawczo-
-konsultacyjnego dotyczącego
problemów społecznych młodzieży
Dzielnicy Bemowo

pracownia badań
i innowacji społecznych



Projekt współfinansuje



MIASTO
STOŁECZNE
WARSZAWA



Raport powstał w ramach zadania „Wykonanie badań społecznych o charakterze badawczo-konsultacyjnym dotyczących problemów społecznych młodzieży Dzielnicy Bemowo w zakresie uzależnień oraz przemocy rówieśniczej” realizowanego dzięki wsparciu ze środków m.st. Warszawy.



BEMOWO STORY

Raport z projektu badawczo-
-konsultacyjnego dotyczącego
problemów społecznych młodzieży
Dzielnicy Bemowo

Autorzy raportu

Magdalena Kamińska, Maria Perchuć, Ewa Stokłuska,
Adam Kadenaci (migawki z fotostory)

Zespół badawczy

Adam Kadenaci, Magdalena Kamińska, Jan Mencwel, Maria Perchuć,
Jakub Rozenbaum, Katarzyna Starzyk, Ewa Stokłuska

Wolontariusze

Magdalena Czyczyn-Egierd, Natalia Madej, Magda Prokopczuk, Paweł Wiejski

Zdjęcia

Adam Kadenaci, Jan Mencwel, uczestnicy fotostory

Redakcja i korekta

Weronika Styś

Skład i łamanie

Studio Kotbury, www.kotbury.pl

Spis treści

1. Wstęp	7
2. Najważniejsze spostrzeżenia i wnioski	11
3. Metodologia i struktura próby	15
4. Podstawowe dane o Bemowie	23
5. Styl życia młodzieży na Bemowie	27
6. Przestrzeń i oferta Bemowa	39
7. Problemy społeczne młodzieży z jej perspektywy	53
8. Zajęcia profilaktyczne i instytucje pomocowe	69
9. Dorośli o bemowskiej młodzieży i jej problemach społecznych	77
10. Wyzwania, rekomendacje, inspiracje	95



1. Wstęp

Niniejszy raport jest podsumowaniem projektu „BemowoStory”, realizowanego od marca do sierpnia 2013 roku przez zespół Pracowni Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” dla Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia Urzędu Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy. Głównym celem projektu było rozpoznanie potrzeb i problemów społecznych młodzieży mieszkającej i/lub uczącej się w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych na Bemowie.

Zagadnienia poruszane w trakcie projektu dotyczyły w szczególności:

- diagnozy stylu życia młodzieży na Bemowie, a zwłaszcza preferowanych sposobów spędzania przez nią wolnego czasu, funkcjonowania w grupie rówieśniczej i w rodzinie,
- problemów społecznych młodzieży zamieszkującej i/lub uczącej się na terenie dzielnicy, zwłaszcza w zakresie kontaktów z używkami (alkohol, papierosy, narkotyki) oraz stykania się z przemocą (domową i rówieśniczą),
- postrzegania i oceny przez młodzież atrakcyjności i dostępności skierowanej do niej oferty dzielnicy i podległych jej instytucji w zakresie spędzania czasu wolnego oraz usług związanych z profilaktyką problemów społecznych wśród młodzieży, przeciwdziałaniem zachowaniom ryzykownym i wspieraniem młodzieży dotkniętej takimi problemami.

Projekt nie miał wyłącznie charakteru eksploracyjno-badawczego – duży nacisk w trakcie jego planowania i realizacji położony był na jego kom-

ponent konsultacyjny. Założeniem projektu było nie tylko poznanie zwyczajów i problemów młodzieży na Bemowie, ale także **próba aktywnego włączenia jej w kształtowanie polityki Dzielnicy wobec młodzieży.** Wyniki uzyskane z ankiet oraz wywiadów grupowych z młodzieżą, dotyczące postrzegania przez nią przestrzeni dzielnicy, problemów, z jakimi na co dzień się styka (opisane w rozdziałach 5–8 raportu) oraz rozwiązań funkcjonujących na terenie Bemowa jeśli chodzi o ofertę działań skierowanych do ludzi młodych, były następnie pogłębiane i uszczegóławiane w trakcie tzw. warsztatów kreatywnych. Ich uczestnicy zostali zaproszeni do recenzowania aktualnej oferty dzielnicowej oraz wspólnego wymyślania konkretnych nowych rozwiązań dla Dzielnicy w zakresie oferty, którą kieruje do młodych mieszkańców. Wnioski z warsztatów zostały przedstawione w niniejszym raporcie w formie praktycznych rekomendacji, popartych zagranicznymi inspiracjami wyszukаныmi i opisanymi przez autorów dokumentu (rozdział 10). Do zabrania głosu w projekcie zostali zaproszeni też rodzice i opiekunowie bemowskiej młodzieży, a także grono osób mających wpływ na życie młodzieży w dzielnicy (w tym przedstawiciele Urzędu Dzielnicy, pracownicy szkół, przedstawiciele instytucji i organizacji pracujących z młodzieżą). Wnioski z tej części projektu zostały zebrane w rozdziale 9.

W projekcie wykorzystane zostały **innowacyjne metody pracy**, dobrane tak, aby zachęcić młodzież do aktywnego włączania się w rozmowę na nie zawsze łatwe dla niej tematy. Zastosowano m.in.:

- ankietę on-line z zawartymi w niej mapami, na których młodzi ludzie zaznaczali miejsca przez nich lubiane i te, które uważają za niebezpieczne,
- fotostory, czyli spacerzy badawcze, podczas których młodzież wcielała się w rolę przewodników i mogła własnymi słowami opisać oraz pokazać ulubione miejsca w dzielnicy oraz te, które jej zdaniem wymagają zmian,
- warsztaty kreatywne nastawione na zbieranie pomysłów na polepszenie oferty dzielnicy skierowanej do młodzieży oraz grupowe wymyślanie konkretnych rozwiązań takich usprawnień.

Projekt „BemowoStory” był próbą poszukiwania odpowiedzi na problem niewielkiego uczestnictwa młodych ludzi w kształtowaniu otaczającej ich rzeczywistości. Usługi publiczne, również te skierowane bezpośrednio do młodych ludzi, nie uwzględniają często autentycznych potrzeb i specyfiki różnych grup młodzieży. To wszystko pociąga za sobą poważne, wzajemnie od siebie zależne, problemy mające swoje konsekwencje zarówno dla młodego pokolenia, jak i ogółu społeczeństwa. Gdy na etapie projektowania takich rozwiązań (w tym programów skierowanych do młodzieży, osób i instytucji z nią pracujących) lub podejmowania rozstrzygających decyzji, specyficzne i uwarunkowane lokalnie potrzeby młodzieży nie są brane pod uwagę – często nawet pomimo dobrej woli decydentów – efekty podejmowanych działań są niezadowolające. Rządzący mogą mieć poczucie straconego czasu i środków na rozwiązanie, które nie spełnia swojej roli; młodzi ludzie,

napotykając nieuwzględniające ich potrzeby rozwiązania, utwierdzają się w przekonaniu, że są ignorowani, a sfera publiczna jest dla nich niedostępna.

Jednym z największych wyzwań jest zatem **opracowanie zasad i metod prowadzenia skutecznej i przemyślanej współpracy rządzących z młodymi ludźmi** – brak dobrej praktyki współdziałania wzmacnia wzajemne obawy i brak zaufania. Powoduje to zniechęcenie nawet tej młodzieży, które próbuje zaangażować się w większym stopniu oraz rezygnację przedstawicieli władz z próby nawiązania dialogu z młodymi ludźmi.

Problemy te wydają się przybierać na sile, gdy spojrzeć na nie przez pryzmat problemów społecznych bezpośrednio dotyczących młodych ludzi, związanych np. ze stosowaniem używek czy przemocą rówieśniczą. **Dogłębne poznanie środowiska i przestrzeni miejskiej, w których funkcjonują młodzi ludzie oraz ich codziennych problemów, jest pierwszym krokiem do określenia realnych potrzeb i oczekiwań młodzieży wobec propozycji organizacji jej czasu wolnego czy przeciwdziałania zachowaniom ryzykownym i wspierania młodzieży dotkniętej problemami.**

Mamy nadzieję, że wiedza zawarta w raporcie okaże się przydatna i pomoże w usprawnieniu polityki Dzielnicy Bemowo wobec młodzieży, nastawionej na wzmacnianie dialogu z młodymi mieszkańcami na temat ich potrzeb i kierunku rozwoju Dzielnicy, który sprzyjałby ich zaspokajaniu (m.in. w rozdziale 10 raportu zawarliśmy rekomendacje dotyczące polepszania komunikacji lokalnych władz z młodzieżą oraz zasięgania opinii osób młodych). Liczymy, że zebrany materiał będzie mógł posłużyć do planowania i podejmowania praktycznych działań odpowiadających na potrzeby młodzieży, w myśl dewizy przyświecającej projektowi The Next prowadzonemu przez nowozelandzkie Ministry of Youth Development:

należy spojrzeć na młodych ludzi jako na kluczowych aktorów w poszukiwaniu rozwiązań dla problemów, przed którymi sami stoją... ustalić priorytety, metody i sposoby dostarczania rozwiązań, które będą (dla nich) odpowiednie...¹

Dzięki zastosowanym w projekcie „BemowoStory” innowacyjnym metodom badawczym oraz partycypacyjnemu podejściu do badania, mamy przekonanie, że dotarliśmy do żywej i konkretnej wiedzy, tworzonej przez młodzież i z nią konsultowanej, która będzie mogła pomóc lokalnym władzom podejmować w przyszłości praktyczne działania na rzecz młodzieży, przynoszące realne i długofalowe efekty.

¹ Cytat pochodzi z publikacji stanowiącej praktyczny przewodnik po skutecznym włączaniu młodzieży w procesy partycypacyjne. Tekst jest podsumowaniem doświadczeń zdobytych w ramach procesów partycypacyjnych prowadzonych przez nowozelandzkie Ministry of Youth Development i został przetłumaczony w ramach projektu Laboratorium Partycypacji Obywatelskiej: http://www.partycypacjaobywatelska.pl/bundles/partycypacjamain/uploads/pdf/Skuteczna_praca_z_mlodziem.pdf (dostęp 5.09.2013 r.)



2.

Najważniejsze spostrzeżenia i wnioski

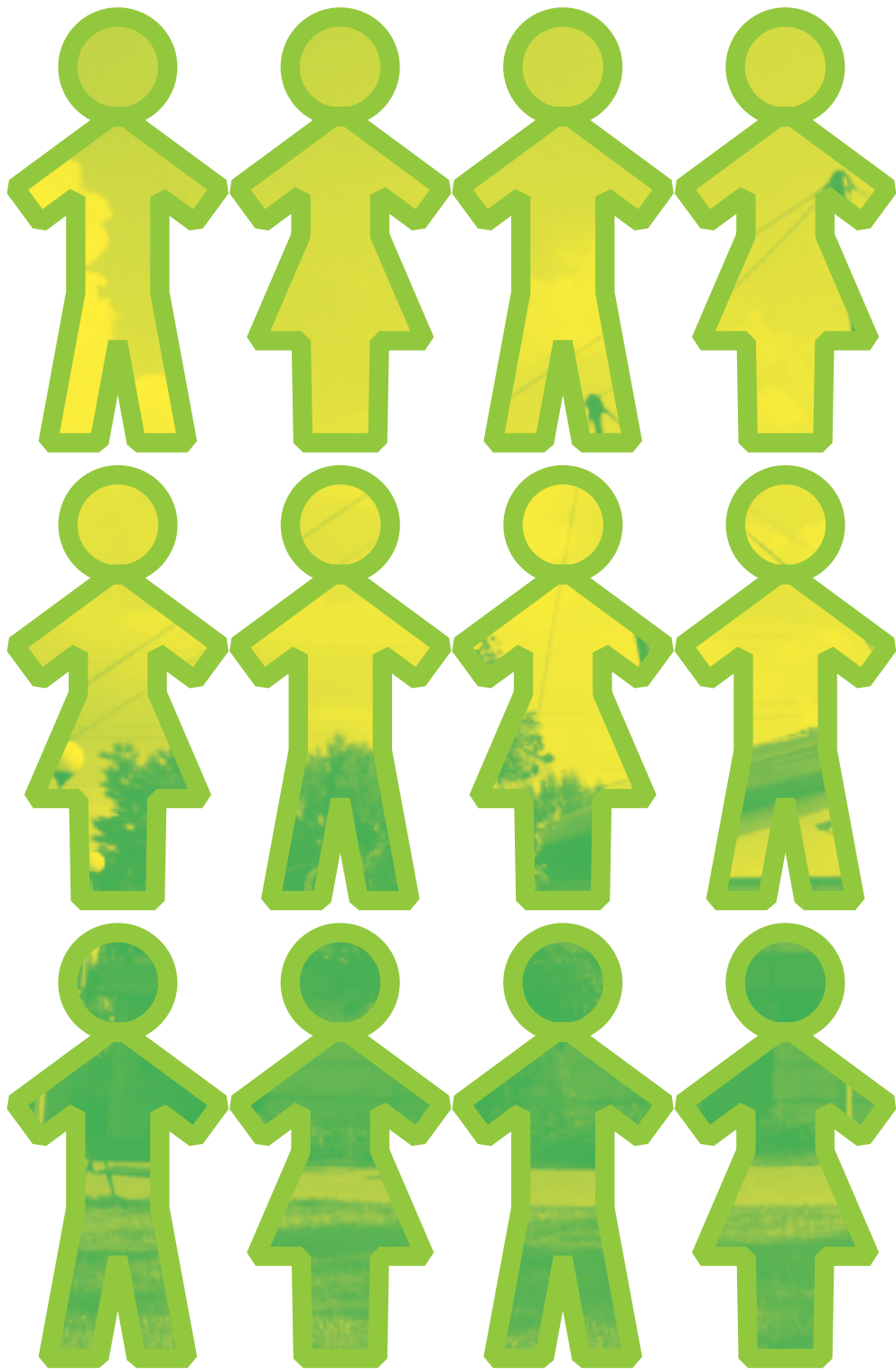
- Przeważająca większość młodych mieszkańców Bemowa, którzy wzięli udział w projekcie uważa swoją dzielnicę za ładną, fajną i raczej bezpieczną, a także raczej ciekawą. Z drugiej jednak strony część osób uważa, że mało się tam dzieje.
- Zdecydowana większość młodych ludzi, którzy wzięli udział w projekcie przyznaje, że także w dalszej przyszłości chciałaby mieszkać na Bemowie, co świadczy m.in. o dużym przywiązaniu do dzielnicy i pozytywnej wizji jej przyszłości i rozwoju.
- W czasie wolnym badana młodzież najczęściej przebywa na dworze oraz uprawia sport. Jednocześnie młodzież wskazuje, że na Bemowie brakuje dostępnej infrastruktury sportowej (ogólnodostępnych boisk, otwartego basenu).
- Na Bemowie jest wiele zaniedbanych przestrzeni, które są wykorzystywane przez młodzież jako miejsca spotkań (np. okolice stawów przy ul. Połczyńskiej, Fort Chrzanów czy lasek przy ul. Synów Pułku). Mimo że są to miejsca potencjalnie niebezpieczne, młodzież i tak spędza tam czas wolny, przede wszystkim dlatego, że są to miejsca, w którym ma swobodę robienia tego, na co ma ochotę, bez ograniczeń ze strony osób dorosłych. W rozmowach z młodzieżą pojawiały się postulaty podnoszące potrzebę uporządkowania tych terenów.

- Picie alkoholu jest różnie postrzegane przez badaną młodzież. Są tacy, którzy nie piją, zdają sobie sprawę z konsekwencji, jakie może nieść za sobą spożywanie alkoholu przez osoby niepełnoletnie. Są też jednak i tacy, którzy alkohol spożywają regularnie i zdecydowanie nie traktują picia przez swoich rówieśników jako problemu. Zwykle młodzi ludzie nie mają problemu z zakupieniem alkoholu – robią to albo sami, albo dzięki pomocy spotykanych w okolicy sklepów osób biednych, alkoholików; znają też miejsca, w których można kupić alkohol bez konieczności legitymowania się dokumentem potwierdzającym ukończenie 18 roku życia.
- Dla zdecydowanej większości młodzieży, która wzięła udział w projekcie, posiadanie telefonu komórkowego jest czymś niemal oczywistym. Również internet wydaje się być dla młodych środowiskiem jak najbardziej naturalnym. Jednocześnie młodzież ta zdaje się nie dostrzegać problemów, które mogą się wiązać z korzystaniem z technologii – czy to jeśli chodzi o nadmierne przesiadywanie przed komputerem, czy też kwestie związane z ochroną prywatności w internecie. Z większym zaniepokojeniem patrzą na to zagadnienie dorośli: zdaniem rodziców młodzieży, największym problemem młodych ludzi na Bemowie jest właśnie uzależnienie od komputera i internetu, a pedagodzy dostrzegają duże zapotrzebowanie na zajęcia i wsparcie w zakresie problemów z tym związanych.
- W dzielnicy brakuje „miejsc dla młodzieży” – takich, o których kształcie młodzi ludzie mogliby sami decydować, „legalnych” miejsc spotkań współtworzonych przez młodzież.
- Badana młodzież dostrzega mało wydarzeń na Bemowie skierowanych do grupy wiekowej 12–19 lat, dopasowanych do ich potrzeb i zainteresowań. Zdaniem młodych organizowane są głównie wydarzenia dla małych dzieci lub dorosłych.
- Młodzież, która wzięła udział w projekcie zwykle ocenia zajęcia profilaktyczne prowadzone w szkołach jako nietrafione: uznaje je za nudne, dalekie od realiów, niewnoszące nic, czego młodzież by nie wiedziała lub co by ją naprawdę interesowało.
- Badana młodzież nie zna/nie kojarzy instytucji pomocowych na Bemowie, nie posiada też praktycznych informacji na temat możliwości uzyskania pomocy w różnych sytuacjach problemowych, zwłaszcza tych poważniejszych, jak np. uzależnienia, przemoc domowa. Młodzież przyznaje, że relacje ze szkolnym pedagogiem i psychologiem słabo działają, głównie ze względu na obawę braku poufności. Po pomoc prędzej niż do instytucji młodzi sięgają do internetu, udają się do rodziny i przyjaciół lub po prostu próbują „radzić sobie sami”.
- Młodzież dociera do wyrywkowych informacji na temat kierowanych do niej działań dzielnicy, niechętnie też korzysta z takich oficjalnych kanałów informa-

cyjnych Urzędu jak profil Urzędu Dzielnicy na Facebooku czy jego strona internetowa, na których przeważają informacje sprofilowane pod kątem dorosłego odbiorcy.

Zdjęcie 1. Bemowskie Centrum Kultury Art. Bem





3.

Metodologia i struktura próby

STRUKTURA BADANIA

Badanie przeprowadzone zostało wśród przedstawicieli następujących grup:

- młodzież mieszkająca i/lub ucząca się na Bemowie:
 - osoby w wieku 12–19 lat posiadające zgodę rodziców lub opiekunów na udział w badaniu,
 - uczniowie bemowskich gimnazjów i liceum ogólnokształcącego znajdującego się na terenie dzielnicy,
 - reprezentanci różnych środowisk: uczniowie o wysokich i słabszych wynikach w nauce, także ci należący do tzw. trudnej młodzieży (wybrani m.in. w oparciu o sugestie streetworkerów, pedagogów i osób prowadzących jedną z placówek młodzieżowych).

Mniej licznymi grupami reprezentowanymi w badaniu byli:

- pracownicy instytucji pomocowych, których działania adresowane są do młodzieży oraz przedstawiciele instytucji publicznych odpowiedzialnych za rozwiązywanie problemów społecznych (m.in. pracownicy organizacji pozarządowych realizujących działania zlecone przez Urząd Dzielnicy, policji, dzielnicowych instytucji współpracujących w Wydziale Spraw Społecznych i Zdrowia),
- pedagodzy i psychologowie szkolni pracujący w placówkach oświatowych na terenie dzielnicy Bemowo,

- mieszkańcy dzielnicy Bemowo i/lub osoby pracujące na jej terenie:
 - rodzice, opiekunowie młodzieży w wieku 12–19 lat,
 - osoby, które z racji wykonywanych zawodów mają codzienną styczność z młodzieżą oraz możliwość obserwacji jej zachowań w sytuacjach nieformalnych, podczas aktywności niezwiązanych z nauką, pozaszkolnych.

Analizując dane demograficzne osób, które wzięły udział w części ilościowej badania, należy zwrócić uwagę na nadreprezentację **młodzieży gimnazjalnej (87% respondentów)** oraz uczącej się na terenie dzielnicy – (97% respondentów). Większość respondentów stanowiła młodzież mieszkająca na Bemowie (85%). Po szczególne części dzielnicy reprezentowane były następująco:

- Jelonki Południowe (31%),
- Jelonki Północne (19%),
- Górcze i Lotnisko Bemowo (po 12%),
- Boernerowo, Chrzanów, Fort Bema, Groty, Fort Radiowo (po 5% i mniej).

10% respondentów mieszkających na Bemowie nie było pewnych, jak nazywa się ich część dzielnicy.

Poniżej przedstawiamy szczegółowy profil próby badania ilościowego.

PODSTAWOWE DANE SOCJODEMOGRAFICZNE

Tabela 1. Wiek respondentów
(w latach, n=155)

wiek w latach	%	Liczba respondentów
14	25%	38
15	42%	65
16	18%	28
17	8%	12
18	6%	10
19	1%	2
łącznie	100%	155

Tabela 2. Płeć respondentów
(n=155)

	%	Liczba respondentów
dziewczyna	59%	91
chłopak	41%	64
łącznie	100%	155

SYTUACJA MATERIALNA

Jak oceniasz sytuację finansową swojej rodziny?	%	Liczba respondentów
na wszystko nam wystarcza i żyjemy zamożnie	15%	23
zasadniczo na wszystko nam wystarcza	43%	67
czasem nie wystarcza nam na dodatkowe przyjemności	30%	46
czasem nie wystarcza nam na rachunki albo na zakupy	3%	4
zazwyczaj nie starcza nam do końca miesiąca	5%	7
nie wiem, co powiedzieć	1%	1
nie chcę odpowiedzieć na to pytanie	5%	7
Łącznie	100%	155

Tabela 3. Ocena sytuacji finansowej rodziny (n=155)

SYTUACJA RODZINNA

	%	Liczba respondentów
podstawowe	3%	4
zawodowe	19%	29
średnie (matura) lub policealne	25%	38
wyższe	43%	66
nie wiem	11%	17
nie mam mamy	1%	1
Łącznie	100%	155

Tabela 4. Wykształcenie matki (n=155)

	%	Liczba respondentów
podstawowe	1%	1
zawodowe	22%	34
średnie (matura) lub policealne	25%	39
wyższe	35%	55
nie wiem	14%	22
nie mam taty	3%	4
Łącznie	100%	155

Tabela 5. Wykształcenie ojca (n=155)

Tabela 6. Skład gospodarstwa domowego (respondenci zaznaczali wszystkie pasujące odpowiedzi, n=155)

Z kim mieszkasz?	%	Liczba respondentów
z mamą	94%	146
z tatą	79%	123
z rodzeństwem	74%	115
z kimś innym z rodziny	14%	22
z kimś spoza rodziny	4%	6
Łącznie	100%	155

METODOLOGIA BADANIA

Badanie ilościowe

Główny komponent ilościowy badania stanowiła **ankieta dla młodzieży** mieszkającej i/lub uczącej się na terenie Bemowa, dostępna w formie kwestionariusza online na specjalnie stworzonej stronie projektu pod adresem bemowostory.bemowo.waw.pl. Dostęp do ankiety możliwy był po podaniu specjalnego numeru dostępowego, tzw. tokena, co zapewniało unikalność udzielanych odpowiedzi (jednokrotne wypełnienie ankiety przez posiadacza jednego tokena). Tokeny były rozdawane młodzieży w szkołach, można je było też pobrać w Bemowskim Centrum Kultury Art.Bem lub Urzędzie Dzielnicy². Ankieta mogła zostać wypełniona przez uczniów w dowolnym miejscu – w szkolnej pracowni, w domu, w kawiarence internetowej. Taka forma badania gwarantowała anonimowość, a jednocześnie pozwalała uniknąć ograniczeń ankiet audytoryjnych, związanych np. z koniecznością odpowiadania na pytania dotyczące trudnych czy drażliwych dla respondentów kwestii w narzuconym miejscu i czasie, w obecności osób trzecich.

Ankieta zawierała łącznie 58 pytań dotyczących treści badania oraz 11 pytań metryczkowych w wersji maksymalnej (przy założeniu, że respondent odpowiadał na wszystkie pytania będące konsekwencją określonych odpowiedzi udzielonych na tzw. pytania filtrujące, od których zależało, czy będą wyświetlane wszystkie pytania ze struktury ankiety). Oprócz zamkniętych i otwartych pytań tekstowych ankieta zawierała także moduł mapowy, pozwalający respondentom na zaznaczanie miejsc w przestrzeni dzielnicy w 3 kategoriach: tych najbardziej lubianych, tych miejsc, w których badani spędzają czas ze znajomymi oraz punktów uznawanych za niebezpieczne.

Ostatecznie 155 respondentów wypełniło ankietę do końca i taka liczebność została uwzględniona jako podstawa dla analiz ilościowych. Na pytania dotyczące modułu mapowego odpowiedziało 178 osób i ta liczebność została uwzględniona

² Jak okazało się w trakcie realizacji badania, procedura dystrybucji tokenów nie była prosta, ponieważ część dyrektorów szkół wykazywała daleko posuniętą ostrożność, jeśli chodzi o przyzwolenie na rozdawanie tokenów wśród dzieci. M.in. w jednym z gimnazjów, na polecenie dyrektora, tokeny należało przekazać pedagogowi, który mógł je wydawać dzieciom jedynie za pisemnym pozwoleniem ze strony rodziców. Stanowiło to duże utrudnienie w realizacji badania, choćby dlatego, że dla wielu młodych ludzi była to dodatkowa przeszkoda, której często nie mieli ochoty pokonywać jedynie po to, by móc wziąć udział w ankiecie. Nikłym wsparciem w tej sytuacji okazała się wysyłka komunikatu o badaniu bezpośrednio do rodziców za pomocą systemu dzienniczków elektronicznych.

jak podstawa do sporządzenia tzw. heatmap ilustrujących odpowiedzi na pytania odnoszące się do przestrzeni dzielnicy (częstość wskazań zaznaczona jest na mapach określonym w legendzie kolorem).

Dodatkowo przygotowano też **ankietę dla rodziców młodzieży** w wieku 12–19 lat, dostępną online na stronie projektu oraz w formie papierowej do pobrania w Urzędzie Dzielnicy Bemowo. Stopa zwrotu ankiet dla rodziców była jednak niska, więc zebrane w ten sposób dane potraktowano jedynie jako uzupełnienie. Wnioski z tej części badania spisano osobno w rozdziale 9.

Badanie jakościowe

Badanie jakościowe objęło zarówno samą młodzież, jak i osoby dorosłe pracujące na terenie dzielnicy Bemowo w instytucjach i organizacjach dedykowanych młodzieży oraz zajmujących się rozwiązywaniem problemów społecznych, a także osoby, które wchodzą w częsty kontakt z młodzieżą z racji swojej pracy w innych miejscach (np. parkach, barach, sklepach), gdzie młodzież często przebywa.

W sumie przeprowadzono:

- **4 wywiady fokusowe** (FGI) z młodzieżą mieszkającą i/lub uczącą się na Bemowie, spełniającą warunki opisane w opisie grupy respondentów badań ilościowych (młodzież w wieku 12–19 lat), których przedmiotem było przede wszystkim rozwinięcie wątków z badania ilościowego (w tym m.in. poznanie stylu życia młodzieży, dostrzeganych przez nią problemów ludzi młodych na Bemowie, poznanie jej oceny oferty działań prowadzonych dla młodzieży na terenie dzielnicy oraz znajomości oferty instytucji pomocowych),
- **1 wywiad grupowy** (FGI) z nauczycielami i pedagogami szkolnymi,
- **10 indywidualnych wywiadów pogłębionych** (IDI) z dorosłymi pracownikami kluczowych instytucji, których działania w stopniu szczególnym adresowane są do młodzieży, w tym z pracownikami szkół, policji, NGO pracujących z młodzieżą, streetworkerami, pracownikami instytucji pomocowych,
- **8 skróconych indywidualnych wywiadów pogłębionych** (mini IDI) z osobami związanymi z dzielnicą, obserwatorami jej codziennego życia, które z racji wykonywanych zawodów mają codzienną styczność z młodzieżą oraz możliwość obserwacji jej zachowań w sytuacjach nieformalnych, podczas aktywności niezwiązanych z nauką, pozaszkolnych,
- **3 tzw. fotostory** – spacerzy badawcze z udziałem młodzieży, w trakcie której młodzi ludzie byli przewodnikami badaczy po terenie dzielnicy, pokazywali im i opowiadali o różnych miejscach, w których bywają; spacerom towarzyszyła dokumentacja zdjęciowa, której elementy zawarto w niniejszym raporcie,
- **2 warsztaty kreatywne z młodzieżą** – warsztaty, podczas których młodzież pracowała nad pomysłami na ofertę dzielnicy dla ludzi w wieku 12–19 lat, m.in. wydarzeń, w których chętnie wzięliby udział i pomysłów na przyjazne młodzieży miejsce spotkań.

Poszczególne elementy procesu badawczego, wraz z dobranymi na każdym etapie technikami, zostały zaprojektowane w taki sposób, aby zbierana w wyniku działań

badawczych wiedza przynosiła nie tylko opisy funkcjonujących zjawisk, ale także uwzględniała kontekst przestrzenny – odnosiła się do specyfiki obszaru, w którym funkcjonują.

ZASTOSOWANE METODY

FGI (Zogniskowany Wywiad Grupowy) – metoda jakościowa pozwalająca na uzyskanie pogłębionych, szczegółowych informacji odnośnie diskutowanych obszarów. Ze względu na wzajemny wpływ uczestników dyskusji pozwala także na konfrontowanie różnych punktów widzenia w przyjaznej, bezpiecznej atmosferze zapewnianej przez doświadczonego moderatora. Stymulująca obecność innych członków grupy dyskusyjnej pozwala na generowanie w trakcie wspólnej pracy nowych pomysłów lub udoskonalanie rozwiązań znanych z dotychczasowych doświadczeń.

IDI (Indywidualny Wywiad Pogłębiony) – metoda jakościowa polegająca na swobodnej rozmowie opartej na scenariuszu, prowadzonej przez moderatora w dowolnym miejscu wskazanym przez respondenta.

MiniIDI (skrótowy Indywidualny Wywiad Pogłębiony) uzupełniony krótką ankietą wypełnianą przez respondenta) – metoda pozwalająca na przeprowadzenie przez moderatora 10 do 15-minutowego indywidualnego wywiadu z respondentem w środowisku naturalnym. Dodatkowe wypełnienie kwestionariusza pozwala na pozyskanie większej ilości danych. Metoda gwarantuje większą chęć współpracy respondentów znajdujących się w sytuacji zawodowej z badaczem, gdyż ten sposób pozyskania danych w mniejszym stopniu zakłóca zaplanowane wcześniej aktywności.

Fotostory – metoda prowadzenia wywiadu, przyjmującego formę swobodnej rozmowy z możliwie otwartym, elastycznym scenariuszem, podczas oprowadzania moderatora po przestrzeni znaczącej dla respondenta w świetle badanych problemów. Metoda ta pozwala na „wniknięcie” w świat rozmówców, przyjrzenie się realnemu otoczeniu, w którym rozgrywają się objęte badaniem zjawiska.

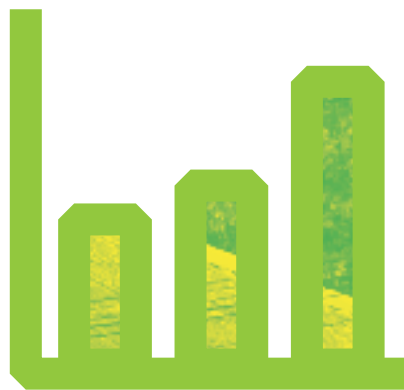
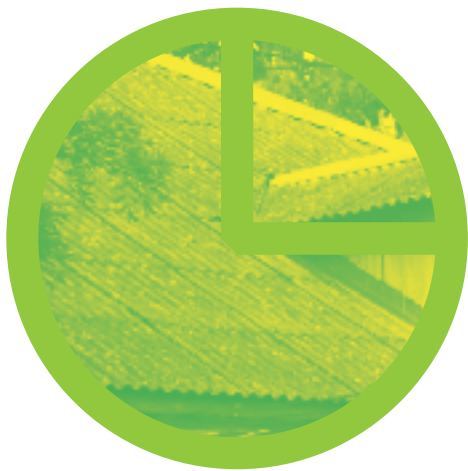
OGRANICZENIA BADAWCZE

Pewnym utrudnieniem, niewątpliwie mającym wpływ na otrzymane wyniki (m.in. na liczbę respondentów, którzy wypełnili ankietę), był czas, w którym, z przyczyn zewnętrznych, przeprowadzone zostało badanie. Większość prowadzonych działań w projekcie odbywała się w maju i czerwcu, kiedy zarówno młodzież, jak i pracownicy placówek edukacyjnych, zajęci byli czynnościami związanymi ze zbliżającym się końcem roku szkolnego (egzaminami, poprawianiem ocen) lub przebywali na wycieczkach klasowych. Jest to też powód niedoreprezentowania w próbie młodzieży w wieku licealnym.

Z kolei w rozmowach z pracownikami organizacji pozarządowych prowadzących placówki z ofertą dla młodzieży mieliśmy często poczucie, że o ile ich opinie na temat ogólnej skali problemów doświadczanych przez młodzież na Bemo-

[illegible]

Zdjęcie 2. Mapa Bemowa wykorzystywana na warsztatach z młodzieżą



4.

Podstawowe dane o Bemowie

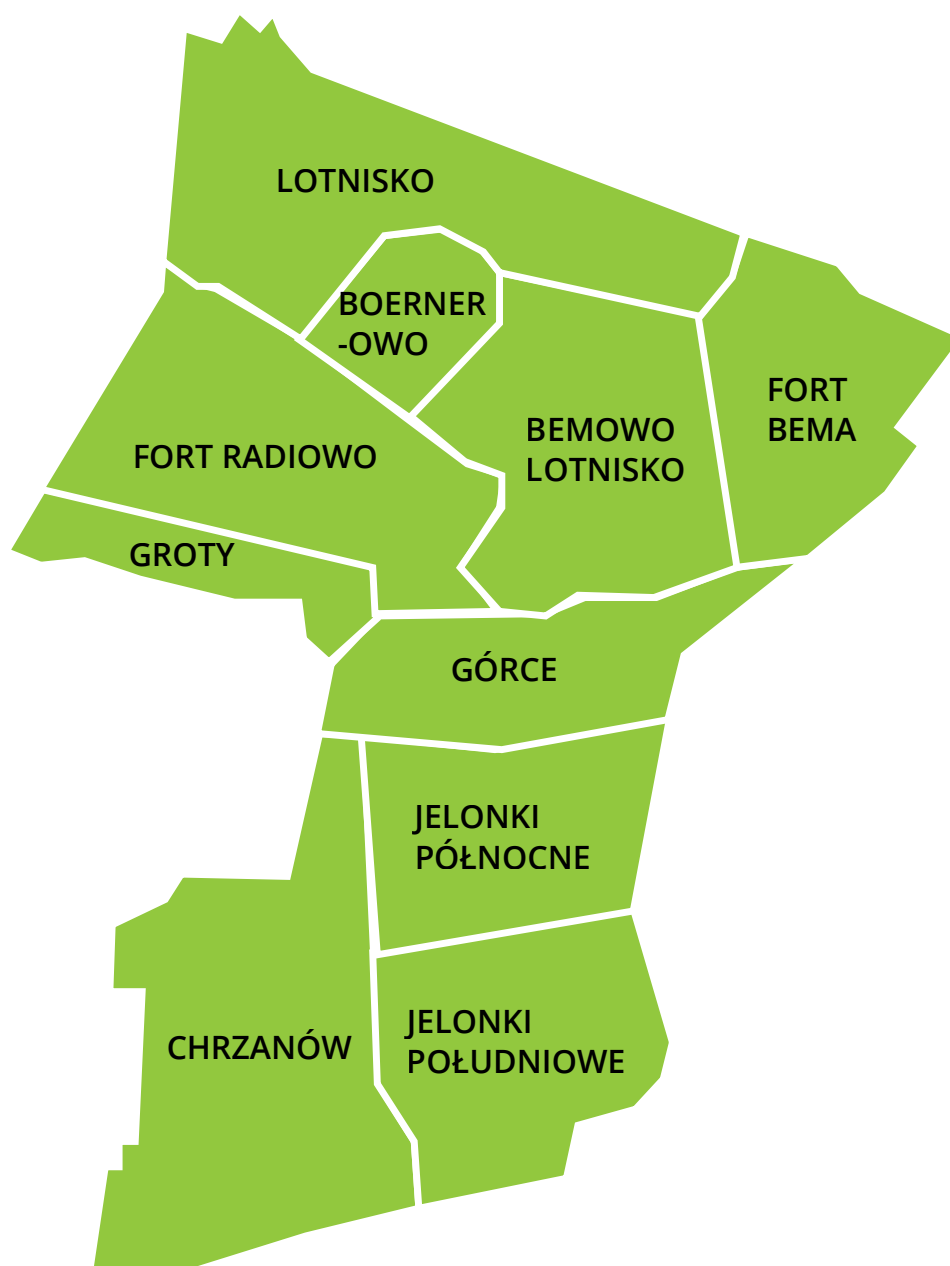
Bemowo jest jedną z najmłodszych dzielnic w Warszawie – oddzielną jednostkę administracyjną miasta stanowi od 1994 roku. Przez ostatnich kilkanaście lat odnotowywała ciągły przyrost liczby mieszkańców i szybko zyskała miano nowoczesnej (głównie ze względu na niektóre innowacyjne rozwiązania, jak np. wprowadzenie pierwszego w Warszawie systemu rowerów miejskich czy siłowni na świeżym powietrzu). W 2013 roku dzielnica otrzymała nagrodę Lidera Wzrostu, przyznawaną najprężniej rozwijającej się dzielnicy i gminy metropolii warszawskiej.³

Bemowo jest także stosunkowo młodą dzielnicą, jeśli chodzi o strukturę wiekową jej mieszkańców. Osoby poniżej 30 roku życia stanowią 1/3 mieszkańców dzielnicy. Bemowo ma także jeden z najwyższych w stolicy wskaźników przyrostu naturalnego: 7,31 na 1000 osób, co daje mu piąte miejsce w Warszawie. Na Bemowo, leżące na skraju granic miasta, lecz będące bardzo dobrze skomunikowane z centrum, napływ ludności jest wciąż większy niż jej odpływ.⁴

³ Nagroda przyznawana jest przez spółkę medialną Eurobuild CEE, wydawcę magazynu „Eurobuild Central & Eastern Europe” – miesięcznika branży nieruchomości i budownictwa na terenie Europy Środkowej i Wschodniej. Laureat wybierany jest w oparciu o ranking gmin o największym potencjale inwestycyjnym wynikający z raportu „Metropolia jutra” przygotowanego przez ProDevelopment na podstawie wieloczynnikowej analizy danych statystycznych GUS, Ministerstwa Rozwoju Regionalnego oraz Ministerstwa Budownictwa. Raport analizuje czynniki decydujące o atrakcyjności inwestycyjnej gmin. Do najważniejszych z nich należą m.in. otwartość gminy na współpracę z inwestorami, kondycja demograficzna i ekonomiczna społeczeństwa, aktywność gospodarcza, rozwój infrastruktury społecznej, a także dostępność komunikacyjna gminy (za: http://www.bemowo.waw.pl/administracja/aktualnosci/bemowo_z_nagroda_quot_lidera_,5400/, dostęp 5.09.2013r.).

⁴ Panorama dzielnic Warszawy w 2011 roku. Urząd Statystyczny w Warszawie, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/warsz/ASSETS/publ_el_panorama_dzielnic_warszawy_2011.pdf (dostęp 5.09.2013 r.)

Bemowo dzieli się na następujące rejony (podział wg Miejskiego Systemu Informacji, 2008)⁵:



Pod względem zabudowy Bemowo jest dzielnicą mocno zróżnicowaną. W jej obrębie znajdują się zarówno liczne blokowiska z czasów PRL (głównie z lat 70.), przedwojenne osiedla, jak i domki jednorodzinne w otoczeniu o bardziej podmiejskim charakterze. Bemowo wyróżnia także obecność licznych zabytkowych fortów – część z nich jest mocno zaniedbana i niezagospodarowana, np. Fort Chrzanów, część – jak np. Fort Bema – w ostatnich latach odżywa, a te przestrzenie wykorzystywane są np. w celach artystyczno-wystawienniczych. Niewątpliwie charaktery-

⁵ Za: <http://www.zdm.waw.pl/zarzad-drog-miejskich/zadania-zdm/miejski-system-informacji/obszary-msi/bemowo-text/> (dostęp 5.09.2013 r.).

styczna dla dzielnicy jest też obecność dwóch większych kompleksów przestrzennych – należą do nich tereny Wojskowej Akademii Technicznej oraz teren Lotniska Bemowo.

Na terenie dzielnicy mało jest instytucji artystyczno-kulturalnych (główna z nich to Bemowskie Centrum Kultury Art.Bem).

Zróźnicowanie obszaru dzielnicy Bemowo niewątpliwie ma wpływ na aktywności podejmowane przez jej mieszkańców, głównie młodszego pokolenia, co staraliśmy się naświetlić w niniejszym raporcie, pisząc o różnego rodzaju problemach, które dotyczą młodzież na Bemowie, oraz jej postrzeganiu przestrzeni dzielnicy.

Osoby młode, których dotyczył projekt BemowoStory, stanowią odpowiednio, według edukacyjnych grup wiekowych (gimnazjum i szkoły pogimnazjalne):

- 13–15 lat – 1,9% mieszkańców dzielnicy,
- 16–18 lat – 2,1% mieszkańców dzielnicy.

Należy dodać, że na Bemowie znajduje się stosunkowo niewiele szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych:

- 6 gimnazjów publicznych,
- 4 gimnazja niepubliczne,
- 1 liceum ogólnokształcące,
- 2 niepubliczne licea ogólnokształcące.

Taka sytuacja sprawia, że wiele bemowskiej młodzieży uczy się poza granicami swojej dzielnicy.

Rok	Powierzchnia w km ²	Ludność w tys.	Przyrost naturalny na 1000 ludności	Ogólne saldo migracji na pobyt stały na 1000 ludności	Pracujący	Bezrobotni zarejestrowani	Mieszkania oddane do użytkowania na 1000 ludności
2005	25,0	106,3	1,90	+4,14	14453	3040	16,0
2009	25,0	113,1	7,76	+9,88	18915	1809	20,5
2010	25,0	114,3	7,99	+8,16	21291	2288	5,6
2011	25,0	115,9	7,31	+5,42	19402	2519	2,3

Tabela 7. Powierzchnia i ogólne dane demograficzne dot. Bemowa

Rok	Dzieci w przedszkolach na 1000 dzieci w wieku 3–6 lat	Uczniowie w szkołach dla dzieci i młodzieży	
		podstawowych	gimnazjalnych
2005	724	4512	2259
2009	637	4665	2101
2010	656	4934	1995
2011	664	5263	1478

Tabela 8. Ciąg dalszy Tabeli 7.



5.

Styl życia młodzieży na Bemowie

W celu bliższego poznania młodzieży Bemowa w ankiecie znalazły się pytania dotyczące aktywności, które podejmuje ona w czasie wolnym, tego, jak czuje się w szkole, a także seria pytań dotycząca, ogólnie rzecz ujmując, zadowolenia z siebie, ze swojej szkoły i swojego życia.

Najpierw przyjrzyjmy się zatem wybranym aspektom związanym z gospodarowaniem czasu przez badaną młodzież Bemowa. Będziemy tu analizować odpowiedzi na pytania:

- Co najczęściej robią w czasie wolnym, poza lekcjami?
- Jaką część swojego wolnego czasu spędzają poza domem na Bemowie?
- Z kim najczęściej spędzają wolny czas?
- Gdzie i jak często spotykają się ze znajomymi?
- Czy korzystają z wypożyczalni rowerów Bemowo Bike?

Współcześnie młodzież, szczególnie ta mieszkająca w mieście, nie jest tak bardzo jak kiedyś obciążana codziennymi obowiązkami w domu. W znaczny sposób może sama aranżować swoje aktywności poza szkołą. Także badana w ramach projektu **młodzież najczęściej spędza swój wolny czas poza domem, ale na Bemowie**. Zdecydowana większość (blisko 80%) ocenia, że jest to połowa lub więcej ich czasu wolnego, który spędzają poza domem.

Tabela 9. Spędzanie czasu wolnego na Bemowie (n=155)

Spróbuj ocenić, jaką część swojego wolnego czasu spędzasz poza domem na Bemowie?	%	Liczba respondentów
wcale	1	1
mniejszość	21	32
połowę	41	63
większość	34	52
cały wolny czas	5	7
Łącznie	100	155

Respondenci byli proszeni o wskazanie w ankiecie co najwyżej trzech czynności najczęściej przez nich wykonywanych w czasie wolnym. Okazuje się, że poświęcają go różnorodnym aktywnościom. Nie ma zdecydowanej przewagi jednego zajęcia, które by łączyło wszystkich respondentów. Jednak trzy aktywności górują nad pozostałymi (od następnych dzieli je dystans 10 punktów procentowych). Najwięcej wskazań uzyskały aktywności realizowane poza domem: **siedzenie na podwórku, osiedlu, placu zabaw, boisku, w parku (43%) oraz uprawianie sportu (42%)**. Nieco mniej respondentów (37%) twierdzi, że najczęściej **siedzi przed komputerem (gra, przegląda internet, korzysta z komunikatorów itd.)**.

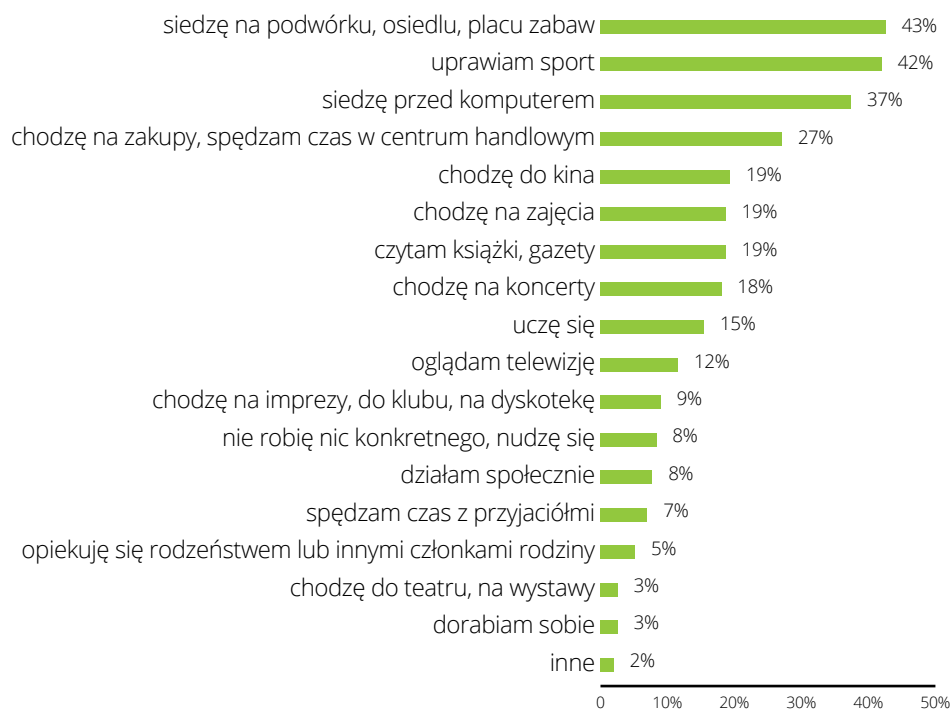
Coraz bardziej popularne wśród młodych ludzi stają się wizyty w centrum handlowym. W naszym badaniu 27% młodzieży wskazało na tę aktywność w wolnym czasie.

Dalej wskazywano grupę czynności rozwijających i rozrywkowych. Taki sam odsetek młodzieży twierdził, że w wolnym czasie chodzi do kina (19%), czyta książki, gazety (19%), chodzi na zajęcia (19%), koncerty (18%).

Wszystkie wyniki prezentuje wykres poniżej.

Wykres 1. Sposób spędzania wolnego czasu przez młodzież

(Co najczęściej robisz w czasie wolnym, poza lekcjami?, n=155)



Analizując aktywności młodzieży Bemowa, która wzięła udział w ankiecie, należy zwrócić uwagę na kilka spraw:

1. Na pierwszym planie aktywności w wolnym czasie młodzież (szczególnie chłopcy, o czym będzie mowa w dalszej części rozdziału) wskazuje przebywanie na powietrzu oraz uprawianie sportu. To ważne zagadnienie, gdyż ruch, zabawa, zajęcia sportowe, gry zespołowe wpisane są w wiek młodzieńczy. Niemal każdy młody człowiek potrzebuje takiej aktywności, która jest gwarantem prawidłowego rozwoju człowieka (w sferze fizycznej, ale i psychicznej, co wykazuje wiele badań).

Warto zatem przyglądać się, jak wygląda dzisiaj, w dobie biernej rozrywki, angażowanie się w aktywność fizyczną młodzieży Bemowa i umożliwić jej realizowanie tej aktywności. Nowe technologie odciągają młodzież od ruchu na świeżym powietrzu, sal gimnastycznych, rywalizacji sportowej. Taki stan rzeczy wymaga wyjścia naprzeciw młodym ludziom. **Z jednej strony należy znaleźć skuteczną drogę do budzenia w uczniach chęci zdrowego stylu życia. Z drugiej strony, nie powinno gasić się w nich chęci aktywnego spędzania czasu, „zamykając” drzwi hal sportowych** (o czym więcej dalej).

Z wywiadów indywidualnych i grupowych oraz warsztatów kreatywnych, realizowanych w ramach części jakościowej projektu dowiadujemy się, że **młodzieży na Bemowie brakuje obiektów sportowych**. Młodzi skarżą się, że „boiska szkolne wykupują różne kluby i nie można tam chodzić”. To zresztą zauważają także pracownicy instytucji pomocowych, z którymi prowadzono wywiady pogłębione. **Młodym brakuje na Bemowie basenu** (jeden zamknięto), **lodowiska** (które, jak twierdzą, przeniesiono do innej części dzielnicy). Na pytanie o to, co chcieliby, aby powstało na Bemowie, młodzi na pierwszych miejscach wymieniają ogólnodostępne miejsca sportowe – długo otwarte i darmowe boiska oraz hale sportowe.

„Boiska przy szkołach otwarte są tylko 4 godziny dziennie i zbyt często są zajmowane przez ludzi wynajmujących je za pieniądze”⁶.

„Jak inne dzielnice mogą budować oddzielne hale, a nasza nie może?”

Badani zwracali także uwagę, że na Bemowie powstają siłownie otwarte, na powietrzu, ale główną grupą, która z nich korzysta, są seniorzy. Te obiekty są w opinii badanych „za słabe dla młodzieży” czy też „na siły seniorów”.

Warto w tym miejscu przywołać badania przeprowadzone w 2008 r. wśród warszawskiej młodzieży.⁷ Wynika z nich, że **jeśli chodzi o obiekty i miejsca, to w Warszawie najbardziej potrzebne młodym ludziom są darmowe boiska**. Całościowe rezultaty przedstawia poniższa tabela.

⁶ Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty pochodzą z jakościowej części badania i są wypowiedziami jego uczestników. Cytaty przytoczone są w oryginalnym brzmieniu.

⁷ Warszawskie badanie stylów życia młodzieży, „Narkotyki w kulturze młodzieży miejskiej”, Warszawa 2008.

Tabela 10. Postrzeganie potrzeb młodzieży warszawskiej (próba losowa, n=600)

obiekty i miejsca	uczniowie (w %)
darmowe boiska	55,8
kluby młodzieżowe	54,8
bezpieczne parki	52,7
nowoczesne instytucje kulturalne	50,0
niedrogie korepetycje	45,8
ścieżki rowerowe	44,5
siłownie	37,0
skate parki	34,7
miejsca uzyskiwania pomocy	34,7

Chłopcy, którzy wzięli udział w projekcie, zdecydowanie częściej niż dziewczyny uprawiają sport w wolnym czasie (63% chłopców i 28% dziewczyn), a ten wyraźnie góruje nad pozostałymi aktywnościami respondentów płci męskiej. Dużo częściej niż dziewczyny siedzą oni także przed komputerem (odpowiednio 45% i 32%). Generalnie chłopcy na Bemowie, którzy wzięli udział w ankiecie, poświęcają swój wolny czas głównie na sport, rzadziej na komputer oraz siedzenie ze znajomymi na podwórku. Młode dziewczyny w swoim czasie wolnym wydają się angażować w więcej różnorodnych aktywności niż chłopcy. Dużo częściej chodzą na zakupy, zajęcia artystyczne, językowe oraz uczą się w czasie wolnym. Poniższa tabela przedstawia szczegółowe wyniki.

Tabela 11. Sposób spędzania czasu wolnego przez młodzież wg płci (n=155)

Co najczęściej robisz w czasie wolnym?	dziewczyna	chłopak
siedzę na podwórku	45%	39%
uprawiam sport	28%	63%
siedzę przed komputerem	32%	45%
chodzę na zakupy	39%	11%
chodzę do kina	17%	23%
czytam książki, gazety	17%	22%
chodzę na zajęcia (np. artystyczne, językowe, inne)	23%	13%
chodzę na koncerty	20%	16%
uczę się	21%	8%
oglądam telewizję	9%	16%
chodzę na imprezy	8%	11%
nie robię nic konkretnego	8%	9%
działam społecznie	8%	8%
spędzam czas z przyjaciółmi/znajomymi	10%	3%
opiekuję się rodzeństwem	7%	3%
dorabiam sobie	1%	5%
chodzę do teatru	2%	3%
inne	3%	
Łącznie	91	64

Czynności rozwijające, takie jak chodzenie na zajęcia artystyczne, językowe itp. angażuje nieduży odsetek uczniów (19%). Nieco więcej dziewczyn niż chłopców (23% wobec 13%) uczęszcza na zajęcia dodatkowe, ale ciągle nie jest to duży odsetek.

Chodzenie do teatru czy na wystawy zdecydowanie nie należy do podejmowanych często aktywności (wskazuje na nie tylko 3% wszystkich respondentów).

Może być kilka przyczyn takiego stanu, pośród nich brak rozbudzonych zainteresowań i brak chęci rozwijania swoich zdolności (tu duża rola rodziców, nauczycieli). Ponadto wskazać trzeba także na brak atrakcyjnej oferty przygotowanej na miarę współczesnych potrzeb młodzieży i skierowanej do uczniów czy nieskutecznie prowadzone akcje informujące o prowadzonych zajęciach przez odpowiedzialne za nie instytucje.

Pewnych informacji w tej kwestii dostarczyły nam wywiady i warsztaty kreatywne z młodymi ludźmi. Podczas rozmów twierdzili, że na Bemowie nie ma lub nie słyszeli oni o zajęciach zorganizowanych dla starszej młodzieży. **Prawie każdy zna Bemowskie Centrum Kultury Art.Bem**, młodzi wiedzą, że jest tam bardzo dużo zajęć. Niektórzy byli kiedyś na spektaklu teatralnym, a będąc w podstawówce, przychodzili tam na konkursy. **W gimnazjum jednak młodzi przestają chodzić do Art.Bemu**, bo przedstawiana oferta ich nie interesuje. Wielu starszych uczniów podkreślało, że zajęcia są skierowane raczej do małych dzieci.

„Art.Bem to miejsce dla dzieci, a nie dla młodzieży, czy dorosłych”.

Inni zauważali, że zajęcia są płatne i drogie – szczególnie te, które naprawdę mogłyby ich zainteresować.

„Dzieci [tam są] takie uważające się, że jak mam hajs, to nie wiadomo kto jestem”.

Te wątki będziemy jeszcze rozwijać w rozdziale 6, gdzie piszemy o przestrzeni i ofercie Bemowa skierowanej do młodzieży.

Mimo że jednym z miejsc najbardziej lubianych przez młodzież na Bemowie jest Park Górczewska, o czym więcej dalej, to na temat znajdującego się tam Amfiteatru opinie są podzielone. Część młodzieży, która wypowiadała się na warsztatach, uważa, że jest tam zła organizacja, za dużo dzieci, za bardzo „piknikowo”. Mało kto wie, co ciekawego dzieje się w Amfiteatrze.

„W tym Amfiteatrze to powinno się coś dziać, a nie jakieś ballady albo koncerty religijne, nikt w naszym wieku się tam nie odnajdzie, tam jest po prostu nuda”.

„Albo są wyświetlane bajki dla dzieci, wszystko jest dla dzieci, albo są country biesiady”.

Młodzież, z którą rozmawialiśmy na warsztatach i w wywiadach grupowych, podkreślała, że na Bemowie brakuje im miejsc, gdzie mogą się spotkać. Owszem są placówki dla młodszych dzieci, dla młodzieży w wieku 12-13 lat powstało dużo świetlic. Natomiast nie znają miejsc, gdzie starsza młodzież mogłaby się spotykać.

„Jakby było co do roboty na tym Bemowie, to bym nie myślał o melanżach”.

Należy także zauważyć, że młodzież zauważa, pamięta i wspomina wydarzenia czy miejsca, które im się podobają lub podobały.

„KSW [Konfrontacja Sztuk Walki – przyp. autorów] to jedyna interesująca rzecz była i jeszcze *Zjazd na Bemowo*, dobre, bo był koncert hip-hopowy”.

„Kiedyś była fajna opcja z filmami, które leciały w nocy, kino plenerowe”.

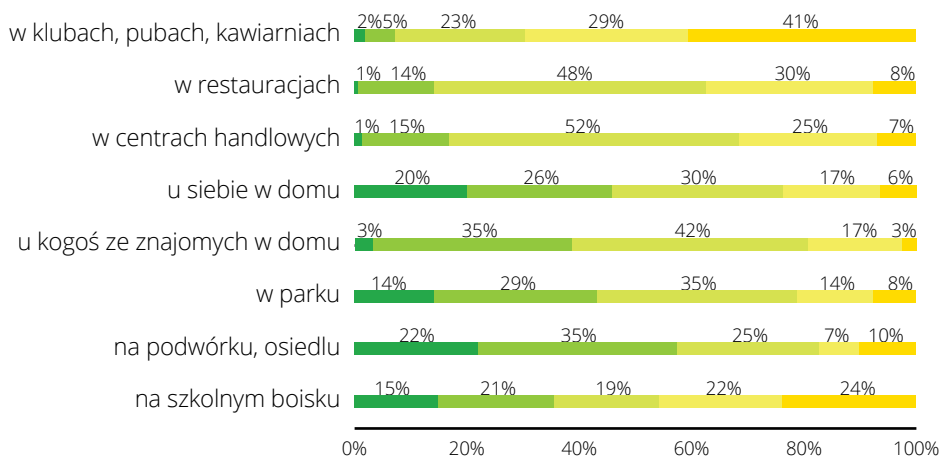
Młodzież, która wypełniła ankietę, deklarowała, że najczęściej czas wolny spędza ze znajomymi (z klasy – 79%, spoza szkoły – 59%), dużo rzadziej z członkami rodziny (z rodzeństwem – 22%, z rodzicami/opiekunami – 21%). Młodzi nie lubią spędzać wolnego czasu sami (tylko 15% respondentów wskazało odpowiedź, że najczęściej czas wolny spędza sam/a).

Wykres 2. Osoby, z którymi młodzież spędza czas wolny
(Z kim najczęściej spędzasz wolny czas?, n=155)

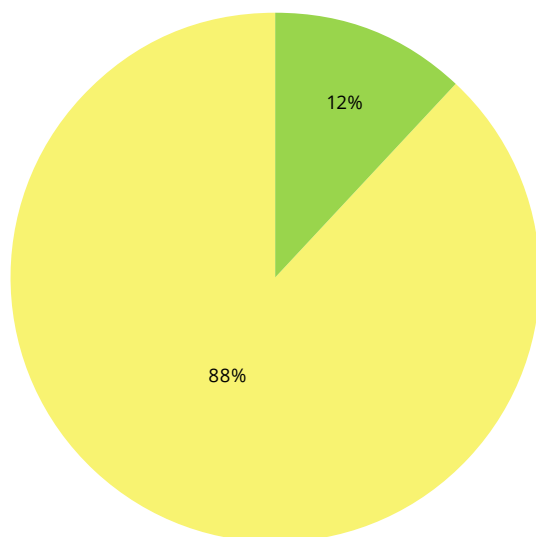


Respondenci najczęściej spotykają się ze znajomymi na podwórku, osiedlu (57% jest tam codzienne lub kilka razy w tygodniu), w dalszej kolejności u siebie w domu (46%), w parku (43%). Młodzi bardzo rzadko widują się w pubach, klubach, kawiarniach.

Wykres 3. Miejsca spotkań młodzieży ze znajomymi
(W których z poniższych miejsc spotykasz się ze znajomymi i jak często?, n=155)



Zdecydowana większość młodzieży, która wypełniła ankietę, deklaruje, że nie korzysta z wypożyczalni rowerów Bemowo Bike. Jako najważniejszą przyczynę podawano konieczność podpięcia w systemie karty płatniczej lub konta bankowego, którego młodzi zwykle nie posiadają. Utrudnieniem są też z ich perspektywy zapisy regulaminu, wskazujące dodatkowe czynności, które osoba małoletnia musi wykonać, chcąc korzystać z wypożyczalni (przekazanie operatorowi Bemowo Bike pisemnej zgody rodziców lub opiekunów oraz oświadczenia o przejęciu przez nich odpowiedzialności za ewentualne szkody, a także posiadanie karty rowerowej lub motorowerowej).



Wykres 4. Korzystanie przez młodzież z wypożyczalni rowerów Bemowo Bike
(Czy korzystasz z wypożyczalni rowerów Bemowo Bike?, n=155)

■ tak
■ nie

Podczas warsztatów usłyszeliśmy także historię o korzystaniu przez osobę niepełnoletnią z tych rowerów Bemowo Bike, które są pozostawione bez zabezpieczenia.

Komputer i internet

Komputer i internet pełnią w życiu młodzieży szczególną rolę, m. in. ze względu na cechy rozwojowe wieku dojrzewania, takie jak pragnienie wrażeń oraz ciekawość. Jak wynika z międzynarodowych badań na temat używania internetu przez młodzież – w Polsce 52% młodych ludzi w wieku 14–17 lat spędza w internecie co najmniej 2 godziny w dniu szkolnym. W dni wolne od szkoły młodzież korzysta z internetu wyraźnie dłużej – 37% respondentów spędza wtedy w sieci co najmniej 4 godziny⁸. Inne badania podają, że młodzież tygodniowo spędza ok. 20 godzin w internecie⁹. Większość gimnazjalistów korzysta z internetu codziennie i ma do niego dostęp we własnym pokoju. Ponad połowa nastolatków używa go także w telefonach komórkowych.

Dla zdecydowanej większości młodzieży, z którą rozmawialiśmy na warsztatach, posiadanie telefonu komórkowego jest czymś niemal oczywistym. Duża część z nich nie wyobraża sobie funkcjonowania bez telefonu, dla innych jest to rzecz ważna, ale nie najważniejsza. Również internet wydaje się być dla nich środowiskiem jak najbardziej naturalnym. Niektórzy przyznają, że internet jest alternatywą

⁸ EU NET ADB – Badanie nadużywania internetu przez młodzież w Polsce, 2012.

⁹ „Badania rodziców 2009. Przemoc i inne problemy w polskiej szkole w opinii rodziców”. Raport. Badanie zrealizowane w ramach programu „Szkoła bez przemocy”.

dla nauki, jeśli akurat nie można wyjść z domu (np. zimą). Część z młodych słyszała o osobach, które są uzależnione od sieci i gier komputerowych. Jako zagrożenia związane z internetem część młodzieży wskazywała przede wszystkim „poznawanie nieodpowiednich osób”. Wynika to ich zdaniem z ogólnej tendencji, polegającej na tym, że coraz częściej ludzie poznają się właśnie w sieci.

Więcej o odmiennym spojrzeniu na kwestię komputera i internetu w życiu młodzieży piszemy w rozdziale 9: „Dorośli o bemowskiej młodzieży i jej problemach społecznych”.

Finanse młodzieży

Sposób zdobywania i wydawania środków finansowych nakreśla w pewnym stopniu styl życia człowieka. W ankiecie dla młodzieży znalazły się pytania dotyczące tej kwestii. W tym miejscu chcielibyśmy przedstawić dane z dwóch zakresów: skąd młodzi na Bemowie biorą pieniądze na swoje potrzeby oraz na co najczęściej je wydają.

Jak w przypadku większości młodych ludzi, także i bemowska młodzież, według wyników ankiety, najczęściej otrzymuje pieniądze od rodziców w postaci kieszonkowego (82%). Zdecydowanie mniejszy odsetek respondentów pożycza środki finansowe od znajomych (14%) lub pracuje czy dorabia sobie (12%).

Młodzi najczęściej wydają pieniądze na jedzenie, gdy są poza domem (68%), oraz na ubrania, kosmetyki, akcesoria (52%). Te dwie kategorie górują wyraźnie nad pozostałymi. W grupie respondentów ankiety niewielki odsetek uczniów przyznał, że swoje pieniądze wydaje na papierosy, alkohol, narkotyki.

Szczegółowe odpowiedzi na pytanie o finanse przedstawia poniższy wykres.

Wykres 5. Wydatki młodzieży
(Na co najczęściej wydajesz swoje pieniądze?, n=155)



Poczucie dobrostanu młodzieży

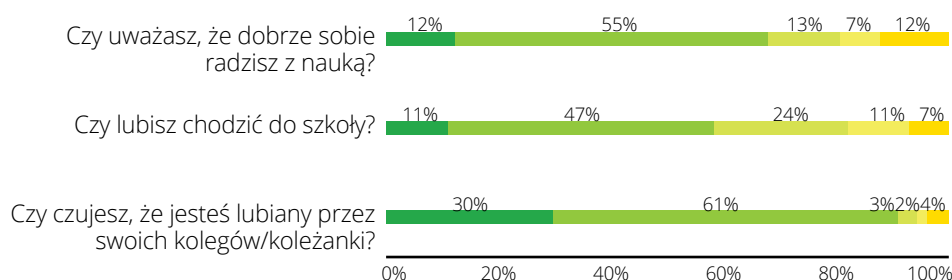
W ankiecie znalazło się kilka pytań odnoszących się do samopoczucia młodzieży, ich zadowolenia z siebie, z życia, ze szkoły, ich relacji z rówieśnikami. Okres

dojrzewania wiąże się z wieloma dynamicznie przebiegającymi procesami. Oprócz istotnie wpływających na życie zmian hormonalnych, młodzi muszą się mierzyć z ciągłym poszerzaniem kontaktów społecznych, zmianami szkół, podejmowaniem nowych ról, przejmowaniem odpowiedzialności za swoje działania. To wszystko wpływa na kondycję psychiczną młodego człowieka, może powodować niepokój i napięcia. Chcieliśmy zatem sprawdzić również, jak czuje się młodzież mieszkająca lub ucząca się na Bemowie.

Okazało się, że wśród respondentów ankiety prawie wszyscy (91%) czują się lubiani przez swoich kolegów i koleżanki (30% zdecydowanie tak uważa, 61% raczej tak uważa). Chłopcy są bardziej pewni w tej kwestii niż dziewczyny (odpowiednio 39% i 23% z nich wskazało, że zdecydowanie czuje się lubiana).

Blisko 70% respondentów twierdzi, że dobrze sobie radzi z nauką. Co ciekawe, także w tej kwestii bardziej pewni siebie są chłopcy (22% zdecydowanych chłopców, a tylko 5% dziewcząt). Do szkoły lubi chodzić 58% naszych respondentów (11% zdecydowanie tak – wyniki rozłożyły się nieomal identycznie dla obu płci).

Szczegółowy rozkład odpowiedzi przedstawia poniższy wykres.



Wykres 6. Ocena młodzieży dot. środowiska szkolnego i znajomych (na podstawie przytoczonych pytań, n=155)

■ zdecydowanie tak
■ raczej tak
■ raczej nie
■ zdecydowanie nie
■ trudno powiedzieć

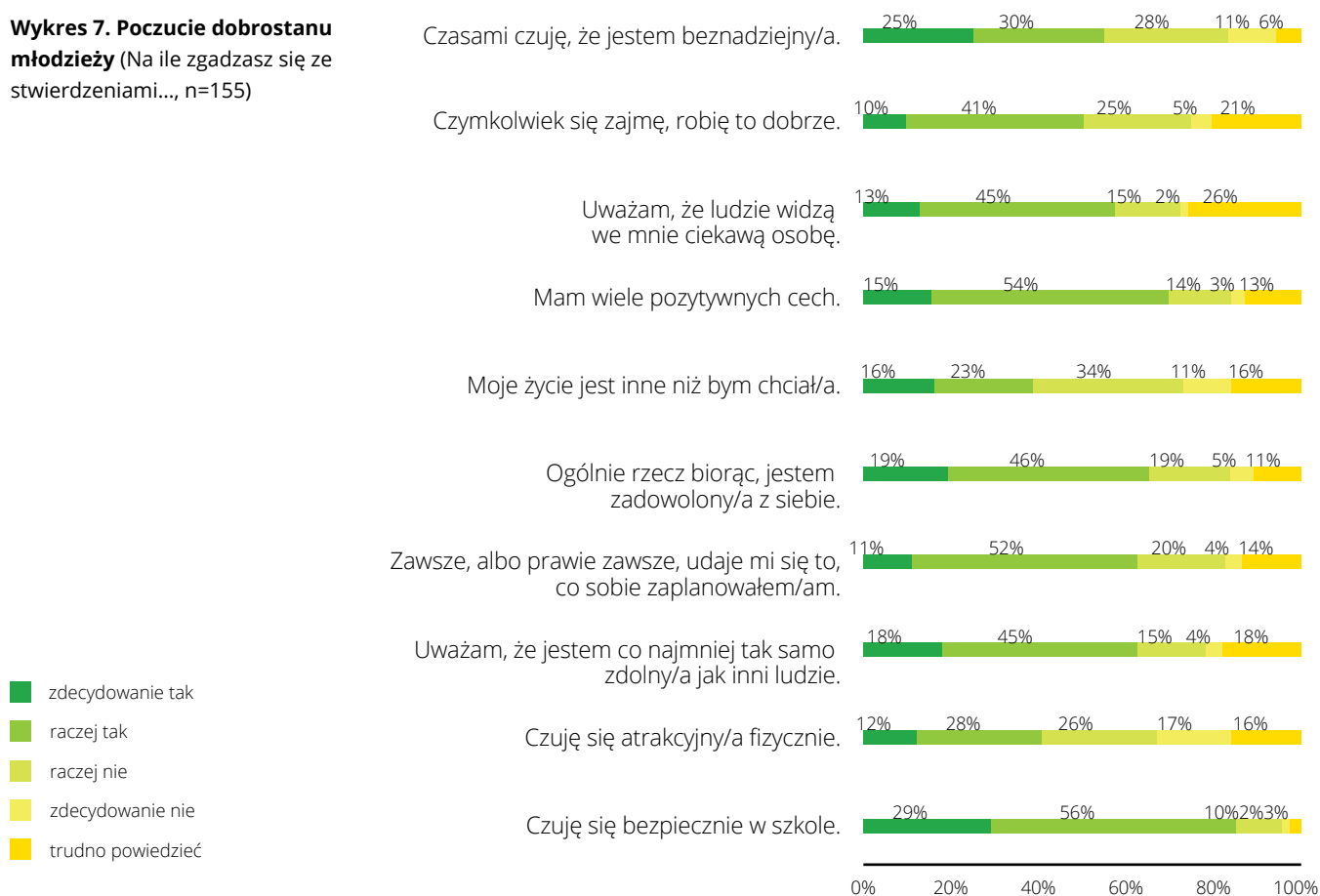
Młodzież, która wypowiedziała się w ankiecie, wydaje się mieć raczej dobre samopoczucie, w większości jest raczej zadowolona z życia i siebie. Ponad połowa zgodziła się z większością zawartych w ankiecie stwierdzeń dotyczących ich kondycji psychicznej. Uczniowie twierdzą, że mają wiele pozytywnych cech (70% wskazań odpowiedzi zdecydowanie i raczej tak), są zadowoleni z siebie (65%) i co najmniej tak samo zdolni, jak inni ludzie (63%). Udaje im się realizować to, co zaplanowali (63%). Blisko 60% uważa też, że ludzie widzą w nich ciekawą osobę.

Jak każdemu młodym człowiekowi, tak młodzieży biorącej udział w badaniu, zdarzają się wahania nastrojów, przygnębienie i brak wiary w siebie. Może tym trzeba tłumaczyć fakt, że ponad połowa z tych, którzy wypełnili ankietę przyznaje, że czasami czuje się beznadziejnie (55%, w tym co czwarta osoba zdecydowanie tak twierdzi).

Na tym tle należy zauważyć, że tylko 41% uczniów czuje się atrakcyjna fizycznie. Większość (59%) się z tym nie zgadza lub nie ma zdania na ten temat. Problem zakompleksienia i niskiej samooceny dotyka wszystkich nastolatków, do których dociera kultura masowa. Choć, jak wynika z różnych badań, polska młodzież czuje się gorsza od swoich zachodnich rówieśników. Standardy

wyglądu zewnętrznego wyznaczają media, a przekaz ten, nieistotny z punktu widzenia osoby dorosłej, dla nastolatka może stać się powodem stresu¹⁰.

Wykres 7. Poczucie dobrostanu młodzieży (Na ile zgadzasz się ze stwierdzeniami..., n=155)



Płeć różnicowała odpowiedzi respondentów. Chłopcy wydają się być większymi optymistami niż dziewczęta, są częściej zadowoleni z życia, pewni siebie, jak i tego, co robią czy swoich zdolności. Chłopcy częściej zgadzali się ze stwierdzeniem, że posiadają wiele pozytywnych cech. Zdecydowanie częściej niż ich koleżanki czują się też atrakcyjni fizycznie. To raczej nikogo nie powinno dziwić. Generalnie dziewczyny cechuje większa wrażliwość, ale i mniejsza wiara w siebie, w swoją atrakcyjność i swoje możliwości. Niektóre źródła podają, że **dziewczyny są bardziej narażone na depresję niż chłopcy**. Dotyczy to zarówno populacji Polski, jak i innych krajów europejskich¹¹.

¹⁰ Styl życia młodzieży Białegostoku, Raport 2012.

¹¹ Mazur J.: Społeczne uwarunkowania zdrowia subiektywnego młodzieży szkolnej w wieku 11–15 lat w Polsce na tle danych europejskich, Medycyna Wieku Rozwojowego, 2010.



Zdjęcie 3. Dom na Osiedlu Przyjaźń

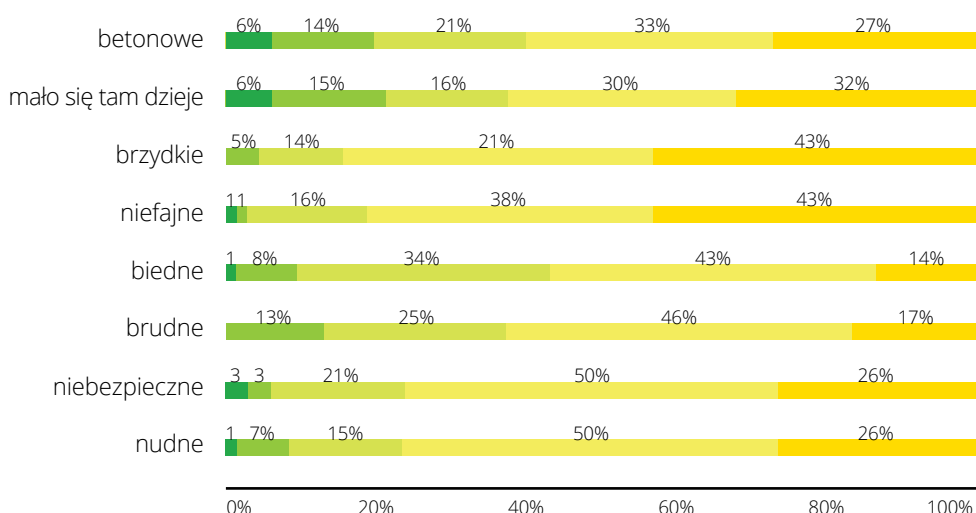


6. Przestrzeń i oferta Bemowa

Przestrzeń Bemowa i oferta dzielnicy dla młodzieży

Młodzież, która wzięła udział w badaniu, ogólnie rzecz biorąc, wyrażała pozytywne opinie o Bemowie. Znalazło to odzwierciedlenie zarówno w wynikach ankiety, jak i w wywiadach grupowych i warsztatach prowadzonych z młodzieżą.

Z odpowiedzi udzielanych na pytanie związane z ogólnymi określeniami dzielnicy wynika, że przeważająca większość respondentów uważa ją za zdecydowanie lub raczej ładną i zdecydowanie lub raczej **fajną** (ponad 80%). Zdaniem nieco ponad 70% respondentów Bemowo jest zdecydowanie lub raczej **bezpieczne**, a także zdecydowanie lub raczej **ciekawe**. Z drugiej jednak strony 21% stwierdziło, że **mało się tam dzieje**.



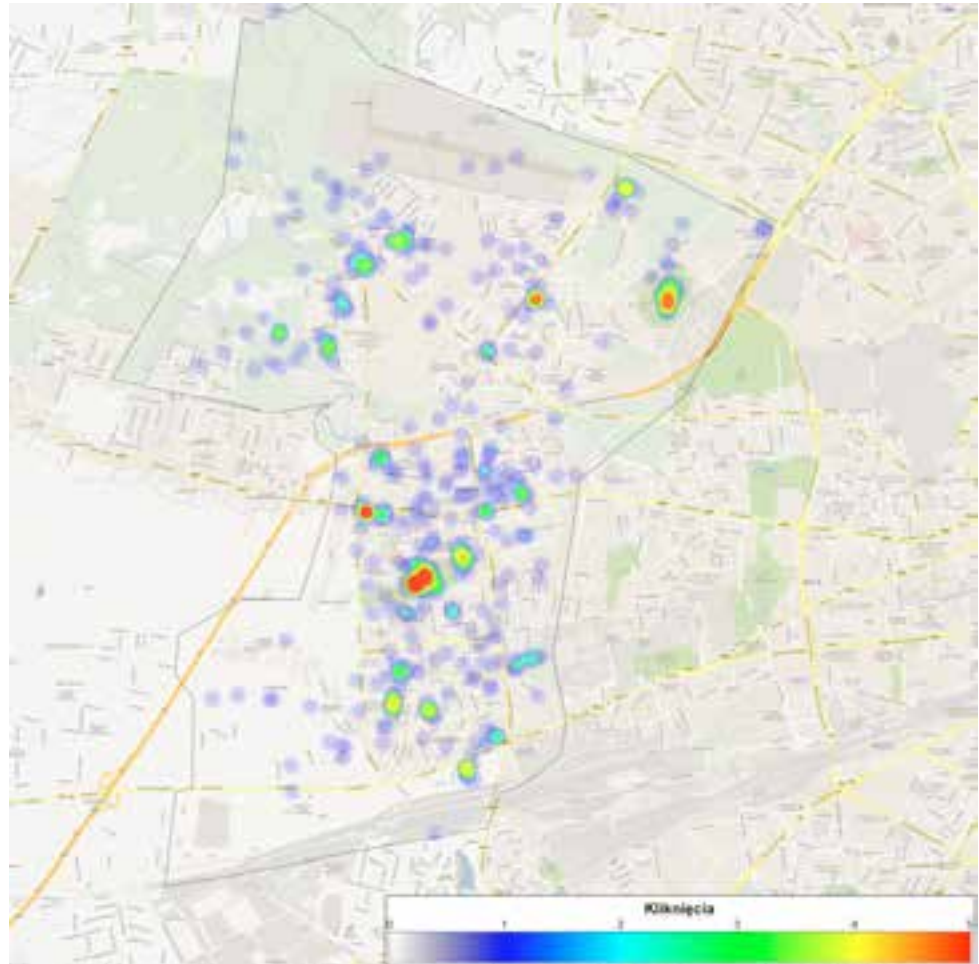
Wykres 8. Postrzeganie Bemowa przez młodzież
(Twoim zdaniem Bemowo jest..., n=155)

■ zdecydowanie tak
■ raczej tak
■ trudno powiedzieć
■ zdecydowanie nie
■ zdecydowanie nie

Podobne opinie powtarzały się w rozmowach z młodzieżą w badaniu jakościowym: Bemowo było opisywane jako zielone, bezpieczne, spokojne. Większość młodych była zadowolona, że mieszka w tej dzielnicy.

W serii pytań poświęconych w ankiecie przestrzeni Bemowa, znajdowały się trzy z tzw. modułem mapowym. Młodzież mogła zaznaczać na mapie miejsca, które najbardziej lubi, w których bawi się lub spotyka ze znajomymi oraz punkty, które uważa za niebezpieczne.

Rysunek 1. Ulubione miejsca młodzieży na Bemowie (n=178)



Ulubione miejsca młodzieży na Bemowie

Z wyników ankiety, jak również z rozmów z młodzieżą, wynika, że zdecydowanie największą sympatią cieszy się **Park Górczewska** oraz **Fort Bema**. W Parku Górczewska, oprócz rozległych terenów zielonych znajduje się amfiteatr, w którym organizowane są różnego rodzaju imprezy i koncerty.



Migawka z fotostory – Park Górczewska

Park Górczewska jest punktem spotkań okolicznych mieszkańców. To miejsce nie jest dedykowane jednej grupie. Korzystają z niego seniorzy, młodzież, dzieci i młode rodziny. Według uczestnika spaceru badawczego raczej nie dochodzi tam do konfliktów pomiędzy różnymi użytkownikami. Czasem się zdarza, że „ktoś nadużyje czyjejś cierpliwości, ale rzadko”. Młodzież chodzi do parku po

szkole i pozostaje maksymalnie do godz. 21. Nie przebywa tam w nocy. Park żyje wiosną i latem, ale pustoszeje, kiedy robi się zimno. Z wyjątkiem znajdujących się na terenie parku dwóch gór, które stają się oblegane, kiedy spadnie śnieg. Zjeżdża się po nich na sankach, a nawet na snowboardzie. Centralnym punktem parku, nie tylko pod względem topograficznym, miejscem, gdzie skupia się życie, jest amfiteatr. Został on określony przez uczestnika spaceru mianem „centrum Jelonek”. Młodzież spotyka się wokół niego, na ławkach – siedzą i rozmawiają, raczej nie oddają się innym aktywnościom. Brakuje w tym miejscu atrakcji dla młodzieży gimnazjalnej. Najbardziej obleganym punktem jest altanka przy fontannie. Szczególne „w upalne dni, kiedy jest gorąco, wtedy bryza potrafi tak przyjemnie przylecieć”. Koło amfiteatru znajduje się pub sezonowy, zwany „Żywcem” (nazwa powszechnie znana wśród młodzieży). Jeśli ktoś z ich rówieśników lubi się napić alkoholu, wtedy idzie tam na piwo. „Żywiec” jest też awaryjnym miejscem, gdzie młodzież się chowa, kiedy pada deszcz, bo w okolicy nie ma innego zadaszania.



Miejsce w rejonie parku, które było wskazywane przez uczestników spacerów badawczych jako nieprzyjazne, to prowizoryczne boisko piłkarskie, tzn. dwie samotne bramki postawione na polanie pomiędzy drzewami.

Migawka z fotostory – boisko w Parku Górczewska

Jest ono zaniedbane. Nie ma siatek w bramkach ani siatki wokół boiska, przez co po każdym strzale trzeba daleko biec po piłkę. Ta sytuacja stwarza też pewne zagrożenia, ponieważ dalej znajdują się ławki i uczęszczana ścieżka. Na linii bramki posadzono szpaler drzew, przez co niemożliwe jest wykonanie rzutu różnego. Ze względu na te mankamenty badani i ich rówieśnicy nie grają na tym boisku i stoi ono puste. W Parku Górczewska brakuje porządnej murawy, a młodzież, która lubi grać w piłkę nożną chodzi na inne obiekty sportowe np. przy szkole przy ul. Czumy, ul. Szobera.



Drugim najczęściej wskazywanym przez młodzież miejscem, które lubią, jest **Fort Bema** – miejsce dobre na wycieczkę rowerową, gdzie jest park linowy, plac zabaw, rzeczka. Odwiedzany jest zarówno przez dzieci, jak i młodzież. Jest to jednak także jedna z tych lokalizacji, gdzie można spotkać osoby (w tym młodzież) pijące alkohol.

Do ulubionych miejsc zaznaczanych na mapie zaliczają się też **boiska i tereny przyszkolne** (np. przy ul. Czumy i ul. Rozłogi).

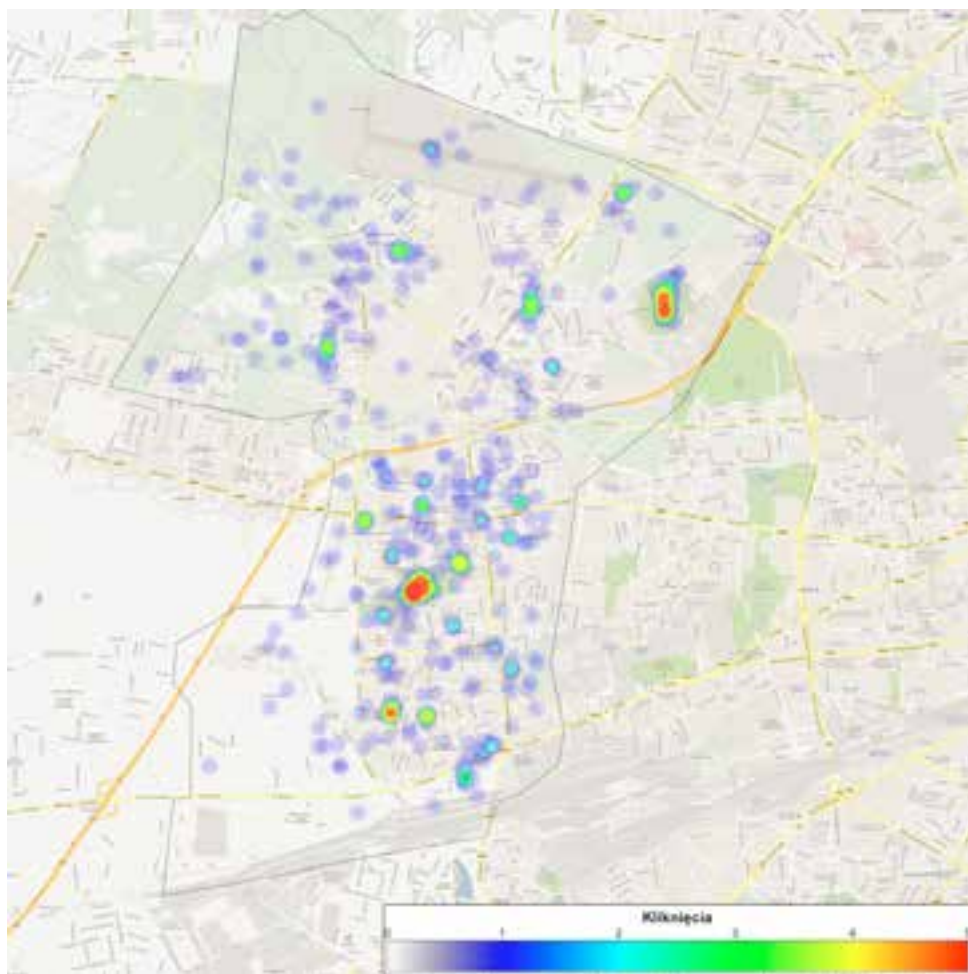
Jeden z uczestników spacerów badawczych pozytywnie też opisał **Osiedle Przyjaźń** – lubi to miejsce, bo jest unikatowe: „nigdzie nie ma takiego osiedla, a bloki, nawet takie nowe, są wszędzie”. Jego zdaniem dzielnica popełniła błąd, chcąc swego czasu zlikwidować osiedle, ale „na szczęście już nie chcą”.



Miejsca zabaw i spotkań ze znajomymi

Wiele miejsc, gdzie według wskazań młodzież najchętniej się spotyka, pokrywa się z tymi, które uważa za ulubione. Na mapie miejsc, zabaw i spotkań młodych ludzi ze znajomymi wyraźnie zaznaczony jest Park Górczewska, Fort Bema oraz boiska i tereny przyszkolne. Do tego dochodzą miejsca, takie jak McDonald's na rogu ulic Górczewskiej i Łazurowej (jedną z wskazywanych przez młodzież zalet tego miejsca jest darmowy internet bezprzewodowy), skatepark przy ul. Powstańców Śląskich, a także Galeria Bemowo i Glinianki Sznajdra przy ul. Połczyńskiej.

Rysunek 2. Miejsca zabaw i spotkań młodzieży ze znajomymi (n=178)



Migawka z fotostory - Glinianki Sznajdra

Kilka lat temu staw został poddany renowacji. Jednak od tej pory, według uczestników spaceru badawczego, dzielnica o niego nie dba (mało koszy, dużo śmieci, staw zarasta). O zbiornik dbają jedynie wędkarze, którzy czasem tu sprzątają i wspólnymi siłami starają się go zarybić. Badani też czasami przychodzą tu na ryby. Ich rówieśnicy organizują tu ogniska (jest odpowiednie stanowisko), chcą napić się piwa, porozmawiać. Niektórzy przychodzą tutaj popływać – mimo zakazu, który znajduje się przy wejściu.¹² Jego nagminne łamanie może wynikać z braków w infrastrukturze sportowej dzielnicy – badani podkreślali wielokrot-

¹² W trakcie badania jakościowego przywoływano kilkakrotnie informacje na temat młodego chłopaka, który utopił się w zeszłym roku na terenie glinianek.

nie podczas spaceru, że na Bemowie praktycznie nie ma basenów. Według nich kąpiel w tym stawie jest niebezpieczna, bo nie wiadomo, co się w nim znajduje. Przychodzą tu zarówno młodzi mieszkańcy okolicy (kąpiel, rozmowy, ogniska), jak i starsi panowie (łowienie ryb). Działania tych dwóch grup są potencjalnie konfliktogenne, bo hałasująca młodzież płoszy ryby. Czasem dochodzi do ostrej wymiany zdań między bawiącymi się a wędkarzami. To miejsce żyje szczególnie, gdy jest ładna pogoda. „Jak jest tylko pogoda, trochę słońca, to ludzie momentalnie się zbierają”. Nad stawy przychodzi się w dzień, w nocy to miejsce pustoszeje. Według uczestników spaceru ta okolica jest bezpieczna. Nikomu z uczestników spaceru po tym terenie nie przytrafiło się tam nigdy nic nieprzyjemnego.

Inne miejsca, gdzie młodzież chodzi w wolnym czasie, wskazywane były podczas wywiadów grupowych. Były to m.in. **tereny WAT** (jako dobre miejsce na rower, na piknik, jednak obwarowane zakazami wstępu, co nie przeszkadza w jego odwiedzaniu), **„Nawiedzony dom”** przy ul. Szeligowskiej (tajemniczy, opuszczony dom, z którym związana jest domniemana historia morderstwa), **Fort Chrzanów** (opuszczony, zaniedbany bunkier – miejsce, w którym podobno mieszkają bezdomni), **fontanny** przy ul. Radiowej oraz **Wola Park**, który administracyjnie znajduje się w obrębie dzielnicy Wola, jednak wystarczająco blisko Bemowa, aby być bardzo często odwiedzany również przez bemowską młodzież.

Migawka z fotostory – Tereny WAT

Miejscem odwiedzanym przez jednego z uczestników spaceru i jego znajomych jest park przy Wojskowej Akademii Technicznej. Teoretycznie jest on zamknięty, ale przychodzi tam wielu mieszkańców pobliskiego osiedla, bo uznają go za fajne i bezpieczne miejsce np. do spacerów z psem, ale także do sportów (bieganie, ćwiczenie na urządzeniach dla wojskowych). Znajomi przewodnika spaceru organizują tam też imprezy, np. grille w okolicach porzuconego w lesie transportera opancerzonego.



Migawka z fotostory – „Domki” na terenach WAT

„Domkami” określa się miejsca przystosowane do robienia ognisk. Są to zadane wiaty, obok których znajdują się paleniska. Na WAT-cie jest obok siebie kilka takich miejsc, które w sezonie wiosenno-letnim są dosyć mocno oblegane. „Jak jest ciepło, a monopolowy jest otwarty to jest strasznie tłoczno”. Przeważnie przychodzą tu młodzi ludzie, jednak grupki starszych osób też korzystają z tej przestrzeni. Nieraz, podczas imprez, młodzież integruje się z dorosłymi. „Potrafi być tak, że (...) podchodzą starsi i się pytają, czy się nie napijemy. Bo chcą mieć więcej ludzi do towarzystwa”. Organizowane są tutaj imprezy, podobno większe niż „na fortach”. Uczestnicy spaceru badawczego oceniają to miejsce jako bezpieczne. Tu jest spokojnie, dopóki picie nie przekroczy pewnych granic, a to się rzadko zdarza. „Domki” żyją również nocą. Badani czują się tu bezpiecznie. „Tędy [byliśmy na ścieżce w lesie – przyp. autora] to można iść nawet nocą samemu. Bo każdy każdego zna. (...) To jest to, co może być najlepsze na Bemowie”.





Migawka z fotostory – „Nawiedzony dom” przy ul. Szeligowskiej

Przejsie ul. Szeligowskiego jest dosyć nieprzyjemne, ponieważ nie ma tam chodnika. Trzeba iść jezdnią lub polem. Dom jest oddalony o 15 minut (pieszo) od Fortu Chrzanów. Jest to zrujnowany budynek ze spalonym dachem. Według legendy w tym budynku wydarzyła się rodzinna tragedia – mąż zabił żonę i dwójkę dzieci, a potem się powiesił. Wśród młodych (ale nie tylko) krążą pogłoski, że dom jest nawiedzony. Ta fama przyciąga tutaj młodzież: badani opowiadali, że gdy byli młodszy przychodzili tu tylko przed bramę i bali się wejść, obecnie nie mają już z tym problemu. Bawią się tutaj w chowanego, dewastują zabudowania, piją alkohol. Kiedyś można było spotkać tam bezdomnych, lecz – jak twierdzili rozmówcy – podobno nawet oni uciekli z tego miejsca z powodu duchów. Wedle wiedzy badanych, dom ma zostać niedługo zburzony, a później na uporządkowanym terenie ma powstać osiedle mieszkalne. Uczestnikom spacerów żal było tego miejsca, ponieważ często tu przychodzą i bardzo je lubią.



Migawka z fotostory – Fort Chrzanów

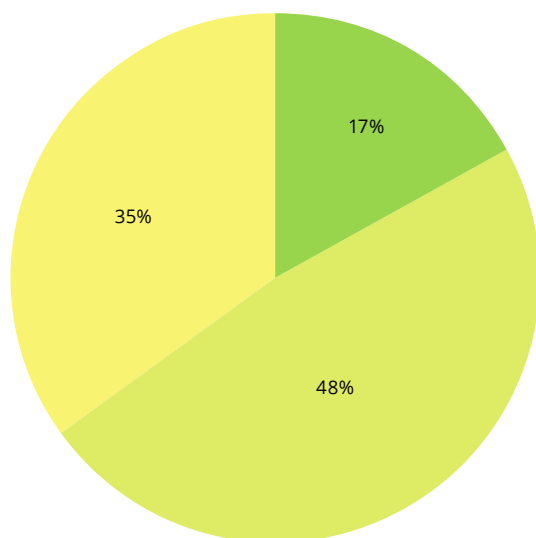
Cieężko trafić tu osobie niewtajemniczanej. Mimo to uczestnicy spaceru badawczego twierdzą, że to miejsce jest bardzo popularne wśród bemowskiej młodzieży. Przychodzą tu też fani paintballu i ASG (strzelania plastikowymi kulkami). Przy wjeździe na teren znajdują się dwie betonowe płyty, które praktycznie uniemożliwiają wjazd na teren Fortu – pojawiły się w tym roku i według jednego z badanych ustawili je tam przedstawiciele Urzędu Dzielnicy. Mimo że to miejsce jest totalnie opuszczone i zdewastowane, badani czują się tam bezpiecznie. Ale raczej nie przychodzi się tu samemu, tylko w grupie – dlatego się nie boją. Jak to ujął jeden z badanych: „wszyscy przychodzą tu w jednym celu, mówiąc krótko, imprezowym”. Młodzież umawia się na Facebooku i organizuje tutaj „melanże”. „Melanż na fortach i od razu wszyscy wiedzą, o co chodzi”. Walorem tego miejsca jest też spokój i cisza. „Można usiąść, pogadać, bez takiego gwaru miejskiego”. Dorośli tu raczej nie przychodzą, więc młodzież traktuje to miejsce jako swoją enklawę. Uczestnikom spaceru marzyło się, żeby teren fortu został zagospodarowany pod kluby, kawiarnie itp.



Jeden z uczestników spaceru badawczego wspominał też o **Stawie Jeziorzec**, przylegającym do Alei Obrońców Grodna. Jest to otwarte miejsce, gdzie można posiedzieć, a nawet zorganizować imprezę, by nie przeszkadzać sąsiadom. Jedyńm mankamentem jest brak zieleni wokół stawu.

Niebezpieczne miejsca

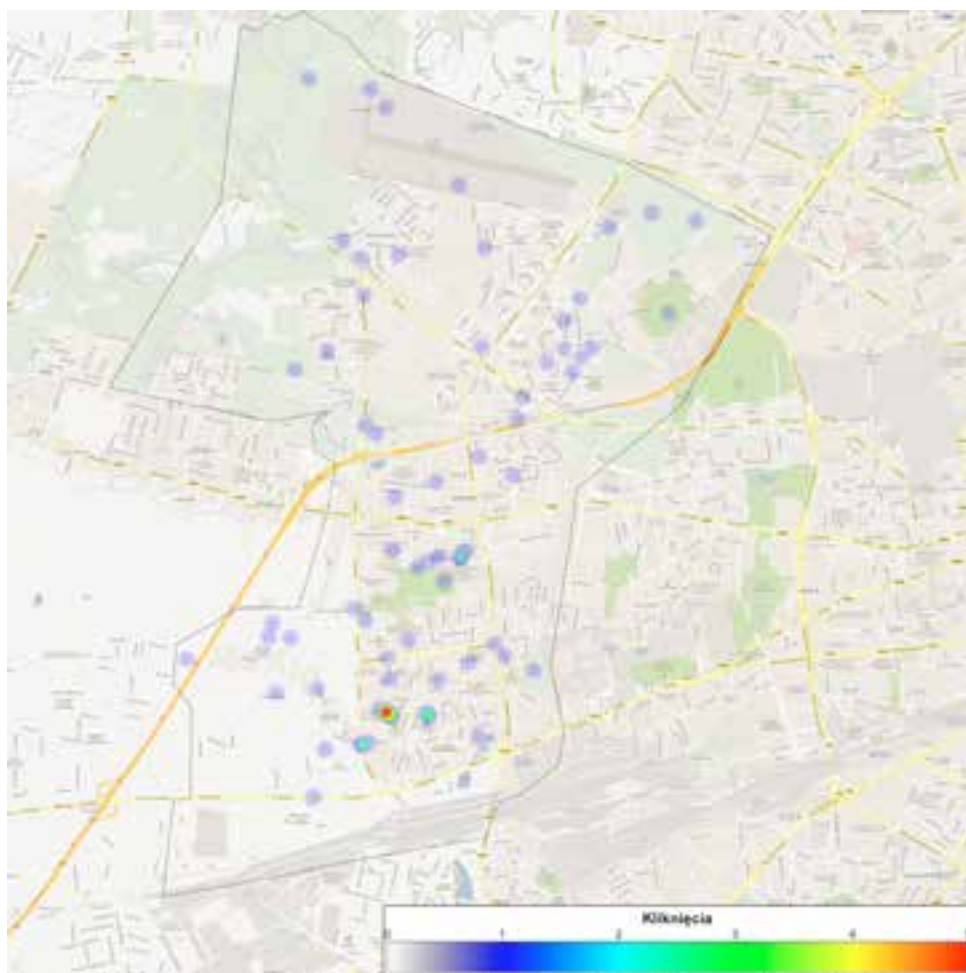
Bemowo jest postrzegane przez badaną młodzież jako dzielnica raczej bezpieczna (76% – zdecydowanie lub raczej bezpieczne, 6% – zdecydowanie lub raczej niebezpieczne, 18% – trudno powiedzieć). Na zadane wprost pytanie o obecność na Bemowie niebezpiecznych miejsc, jedynie 17% udzieliło odpowiedzi twierdzącej (choć aż 35% respondentów nie miało w tej kwestii zdania).



Wykres 9. Ocena występowania miejsc niebezpiecznych na Bemowie
(Czy uważasz, że są na Bemowie miejsca, które są z różnych względów niebezpieczne?, n=155)

■ tak
■ nie
■ nie wiem

To dlatego na mapie miejsc niebezpiecznych zaznaczone zostały jedynie pojedyncze lokalizacje (z jednoczesną niską liczbą wskazań):



Rysunek 3. Miejsca niebezpieczne (n=26)

Kilkukrotne wskazania dotyczą boisk i terenów przy szkołach przy ul. Czumy i ul. Rozłogi. Wydaje się to być związane najmocniej z możliwością spotkania tam osób, które mogą być niebezpieczne, a także z różnorodnymi aktywnościami, jakie

mają tam miejsce (wskazywane podczas wywiadów i warsztatów z młodzieżą: prześiadki na boiskach, picie alkoholu, palenie nikotyny).

W trakcie wywiadów grupowych z młodzieżą wymieniane były też: Fort Bema jako miejsce, gdzie można zostać pobitym, Fort Chrzanów i stawy przy ul. Połczyńskiej, a także Nowe Bemowo.



Migawka z fotostory – Fort Chrzanów

Badani przychodzą tutaj posiedzieć przy ognisku, porozmawiać. Fort ten to też idealne miejsce do zabawy w chowanego. Chodzi się tu na wagary, a czasem organizowane są nawet imprezy. Cisza, spokój i wolność są z perspektywy młodych atutem tego miejsca. Forty są lubiane przez młodzież, jednak są też według niej niebezpieczne. „Czasami można tu trafić na bezdomnych. To jest jedyny minus. Jak sami tu jesteśmy to się boimy wejść. Ktoś wyskoczy, przepędzi nas, pobije”. Podobno też można tu spotkać narkomanów. Mimo to badani wciąż tu przychodzą – jednak wyłącznie w dzień, bo w nocy się boją. Na fortach można spokojnie siedzieć i pić sobie alkohol. Nie przychodzą tu ludzie, którym to przeszkadza. Wychodząc z tego miejsca, udaliśmy się jeszcze na tyły zabudowań, przez które można wejść na dachy. Młodzież lubi tam wchodzić i przesiadki. Obecnie teren jest tak zarośnięty, że ciężko tam wejść.

Ogólnie rzecz biorąc, miejsca stają się niebezpieczne na Bemowie przez obecność ludzi pod wpływem substancji odurzających, osób pijących na ławeczkach (szczególnie po zmroku) czy pijanych w autobusach. Często poruszany był też wątek osób bezdomnych, jednak trudno jest stwierdzić, na ile młodzież jest w stanie odróżnić je od osób pod wpływem alkoholu czy narkotyków, o zaniedbanym wyglądzie. Zdaniem większości uczestników warsztatów monitoring (głównie ze względu na czas reakcji) nie jest skutecznym narzędziem mającym przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa.

Mocne i słabe strony Bemowa

Wątek przestrzeni Bemowa został pogłębiony podczas rozmów z młodzieżą w części jakościowej badania. Była to okazja do wysłuchania opinii, a jednocześnie konkretnych postulatów młodzieży co do wyglądu dzielnicy.

Mocne strony przestrzeni Bemowa:

- dobry dojazd do centrum,
- wiele części dzielnicy jest cichych i zielonych,
- jest raczej schludne, budynki są w miarę nowe,
- rozwija się, odżywa, jest dużo nowych inwestycji,
- posiada swoje archiwum cyfrowe (cab.waw.pl),
- graffiti na ścianach niektórych budynków (np. w jednym z gimnazjów młodzi artyści porozumieali się z władzami szkoły i co jakiś czas mogą malować w wyznaczonych miejscach), na terenie osiedli (np. na altankach śmietnikowych i przejściach między blokami) jako element przestrzeni, który ją oswaja i czyni przyjazną.



Słabe strony przestrzeni Bemowa:

- niewystarczające oświetlenie parków,
- mało obiektów sportowych (w tym ogólnodostępnych boisk – tutaj problem polega głównie na ich fizycznej dostępności, obiekty przyszkolne są często wynajmowane czy zwyczajnie zajęte, natomiast te nie przy szkołach są bardziej zaniebane); zdaniem młodzieży sale przy szkołach powinny być dostępne w ferie,
- brakuje klubów do trenowania sportów innych niż piłka nożna,
- brakuje basenów, przez co młodzież wybiera często kąpiel w stawach i gliniankach, co nie zawsze jest bezpieczne,
- niewystarczająca liczba plenerowych siłowni z urządzeniami dopasowanymi do potrzeb młodzieży,
- lodowisko przeniesione z centrum w odległą część dzielnicy,
- niewystarczająca liczba miejsc zielonych, w których można posiedzieć na trawie (pojawił się też głos o mankamentach nowych bloków, które określane były jako za duże, przez co nie ma wokół nich zieleni – z tego powodu podobno na jedno z nowych osiedli zlokalizowanych niedaleko Urzędu Dzielnicy mówi się czasami „Mordor”, co oddaje ponurą atmosferę ciasnego osiedla),
- zaniedbane są okolice stawów przy ul. Połczyńskiej, a także Fort Chrzanów i lasy przy ul. Synów Pułku (są to miejsca niebezpieczne, gdzie część młodzieży i tak spędza czas wolny – pojawiały się postulaty podnoszące potrzebę zwykłego uporządkowania tych terenów),

Migawka z fotostory – lasek przy ul. Synów Pułku

Badanych mocno intryguje to miejsce – jest to kawałek lasu w środku miasta. Nie ma tu ławek, koszy ani latarni. Po wejściu do lasu od razu natknęliśmy się na miejsce, gdzie mieszkają bezdomni [jedną osobę, która mogła uchodzić za osobę bezdomną, uczestnicy spaceru spotkali w trakcie badania – przyp. autora]. Z lasu korzystają okoliczni mieszkańcy w różnym wieku, jest to też miejsce spotkań młodzieży z Bemowa. Tuż przy torach (lasek położony jest wzdłuż torów kolejowych) znajduje się tzw. „miejscówka”, czyli kultowe miejsce spotkań młodzieży. Przychodzi się tu porozmawiać i napić się alkoholu. Według badanych to miejsce wieczorami jest niebezpieczne. Nie jest oświetlone, znajduje się na uboczu. Można zostać napadniętym. „Godzina 20, 21, wszyscy mówią *siemanko* i rozchodzą się po domach”. Jeden z badanych opowiadał, że słyszał, jakoby w tym lasu grasował też pedofil, który swojego czasu został przegoniony przez mieszkańców okolicznego blokowiska. Niebezpieczeństwo stwarzają też osoby, które rzucają w pociągi kamieniami czy butelkami. Takie ekscesy stanowią zagrożenie nie tylko dla osób podróżujących koleją, ale też dla przebywających w parku, ponieważ wzywana jest wtedy Straż Ochrony Kolei – z psami, pistoletami i można zostać niesłusznie posądzonym o niedozwolony czyn. Po drugiej stronie torów znajduje się opuszczona fabryka silników wysokoprężnych Nowotki (właściwie: Zakłady Mechaniczne „PZL-Wola”), która jest eksploatowana przez okoliczną młodzież. Można się dostać do niej z lasu, ponieważ



nad torami przeprowadzony jest rurociąg, który służy za kładkę. Badani lubią to miejsce, jednak są zdania, że mogłoby być ono bardziej zadbane oraz wyposażone w podstawowe meble miejskie (ławki, kosze, latarnie). „Dobrze, żeby takie miejsce jak to było. Zdziczałe, bliżej natury, ale żeby ręka ludzka dotknęła tego miejsca w jakiś sposób”.

- brak wyraźnej „wizytówki” Bemowa (kiedyś miał to być aquapark, młodzieży zależałoby na przedsięwzięciu „na skalę Warszawy”),
- zaniedbywanie miejsc zaraz po procesie ich renowacji (tak stało się m.in. z Gliniankami Sznajdra),
- sprzeczność interesów w przestrzeni, np. plac zabaw tuż obok Amfiteatru w Parku Górczewska czy sadzenie drzew na terenie tamtejszego boiska,
- jest wiele obszarów, w których brakuje miejsc dedykowanych młodzieży, gdzie można by „legalnie” spędzać czas.

Pomysły na młodzieżowe miejsce

Zastanawiając się nad wyglądem i funkcjami miejsca im samym dedykowanego, młodzież podczas warsztatów kreatywnych często wskazywała na już istniejące przestrzenie, które po uporządkowaniu mogłyby lepiej służyć młodym do przyjemnego spędzania wolnego czasu. W tym momencie większość badanych nie widzi na Bemowie miejsca spotkań, które mogłoby zostać im przeznaczone. Zdaniem uczestników warsztatów na terenie dzielnicy jest za to dużo świetlic i placówek dla młodszych dzieci, brakuje natomiast miejsc atrakcyjnych i przyjaznych dla gimnazjalistów i uczniów szkół średnich.

Najczęściej pojawiał się pomysł zagospodarowania w tym celu Fortu Chrzanów. Młodszy uczestnicy projektu (12–13 lat) wskazywali na miejsce z dodatkami specjalnie dla młodzieży, animowane przez dorosłych opiekunów. Jako atrakcje wymieniane były bilard, ping-pong, piłkarzyki, siłownia, dyskoteki, a w przestrzeni – ławeczki, fontanna, mały skwer sportów typu skate park, miejsce do grilla lub na ognisko, bar, murki do graffiti. Całość ogrodzona, z monitoringiem. Niektórzy uczestnicy mieli już nawet bardzo konkretne plany co do zagospodarowania przestrzeni (włącznie z rozmieszczeniem toalet!). Starsi chcieli zazwyczaj zamienić Fort w zagłębienie klubowo-kawiarniane. Za przykład podawali np. zagospodarowanie fortów na Górnym Mokotowie. Z kolei propozycje stworzenia klubów młodzieżowych, nad którymi zastanawiali się także uczestnicy warsztatów, nie zawsze wiązały się z wypracowaniem specjalnego programu zajęć. Młodzieży zależało na przestrzeni, gdzie można by przyjść, posiedzieć i porozmawiać – określanej jako „miejsce dla nas”. Potrzebne jest ono szczególnie zimą, gdy w ograniczonym stopniu młodzież może korzystać z naturalnych miejsc spotkań na otwartej przestrzeni.

Opowiadając o wymarzonym miejscu dla młodzieży, uczestnicy projektu bardzo wyraźnie zaznaczali, że nie chcieliby, żeby wstęp do takiej przestrzeni miały młodsze dzieci, które mają zupełnie inne potrzeby. Nieuchronne zróżnicowanie grup (na młodzież gimnazjalną, licealną oraz – tu opinie były podzielone – studentów) proponowano rozwiązać podziałem na poszczególne odrębne przestrzenie lub

pomieszczenia. W takim miejscu obowiązywałby zakaz niszczenia, wnoszenia ostrych przedmiotów, wprowadzania zwierząt.

Młodzieży zależy też, żeby internet bezprzewodowy obejmował zasięgiem jak największą część dzielnicy.

Mimo wszystkich wskazanych w tym rozdziale słabych stron Bemowa, zdecydowana większość młodych, którzy wzięli udział w jakościowej części badania, deklaruje, że chciałaby w przyszłości dalej mieszkać na Bemowie, co świadczy o ogólnie panującej pozytywnej opinii o dzielnicy, a także przywiązaniu i identyfikacji młodzieży z Bemowem.

WYDARZENIA DLA MŁODZIEŻY

Młodzież, która wzięła udział w badaniu, dostrzega, że na terenie dzielnicy organizowane są różne wydarzenia, jednak w jej ocenie brakuje wśród nich takich, które byłyby skierowane bezpośrednio i tylko do ich grupy wiekowej. Ich zdaniem dominują wydarzenia dla osób dorosłych lub rodzin z małymi dziećmi.

Co młodzież docenia najbardziej w wydarzeniach organizowanych na Bemowie?

- Bezpłatny wstęp lub niskie opłaty za uczestnictwo,
- festyny, na których można zdobyć nagrody,
- występy znanych ludzi (możliwość porozmawiania, robienia sobie z nimi zdjęć, zdobywania autografów),
- imprezy organizowane w dobrych lokalizacjach (w Amfiteatrze w Parku Górczewska lub na tyłach Ratusza).

Uczestnicy warsztatów mieli własne pomysły na wydarzenia skierowane do młodzieży, które mogłyby się odbywać na terenie Bemowa, i które ich zdaniem mogłyby cieszyć się popularnością wśród ich rówieśników:

- „noc koncertów” – połączenie różnych typów muzyki, aby każdy znalazł coś dla siebie, w ciągu jednego wieczoru lub w podziale na kilka dni,
- warsztaty z gwiazdami, które wystąpiły na koncercie,
- „suporty”, czyli występy młodych zespołów przed występem gwiazd (można zorganizować konkurs na kontrakt i sponsoring lub wygranie sprzętu muzycznego – to mogłoby zdaniem młodzieży przyciągnąć ludzi),
- „konwenty”, czyli zjazdy fanów różnych dziedzin, np. fantastyki, science fiction,
- „noc filmowa” z różnymi gatunkami filmów,
- parada Halloween – przejście przebranych osób po Bemowie, konkurs na najlepsze przebranie,
- pokaz samochodów,
- festiwal lotniczy (podobny do tego w Płocku).

Wśród starszej młodzieży deklarującej swoje przywiązanie do muzyki hip-hopowej, pojawiały się też postulaty przywrócenia Warsaw Challenge – mistrzostw Warsza-

wy w break dance, których ostatnia edycja odbyła się w bemowskim amfiteatrze w 2011 roku.

OFERTA ZAJĘĆ DLA MŁODZIEŻY

Jak już wspominaliśmy w rozdziale poświęconym stylowi życia młodzieży na Bemowie, dość dobrze rozpoznawalnym na terenie dzielnicy organizatorem zajęć jest **Bemowskie Centrum Kultury Art.Bem**. Większość osób, które wypowiadały się na warsztatach zorganizowanych w trakcie projektu, w dzieciństwie brała udział w oferowanych tam zajęciach lub była tam kiedyś na jakimś wydarzeniu (często w ramach zajęć szkolnych). Jak już pisaliśmy, część z nich przestała na nie uczęszczać, idąc do gimnazjum, ponieważ nie znajdowali dłużej w ofercie Art.Bemu ciekawych dla nich propozycji (zdaniem niektórych więcej zajęć jest przeznaczonych dla młodszych dzieci) lub mieli ograniczone środki finansowe. Kiedyś kilkoro uczestników warsztatów zapisało się na zajęcia radiowe, ale zrezygnowali z powodu ograniczonych możliwości i zasięgu bemowskiej radiostacji internetowej. Wśród młodzieży, która trafiła na warsztaty, większość nie знаła nikogo ze swoich rówieśników, kto obecnie uczęszczałby na zajęcia do Art.Bemu.

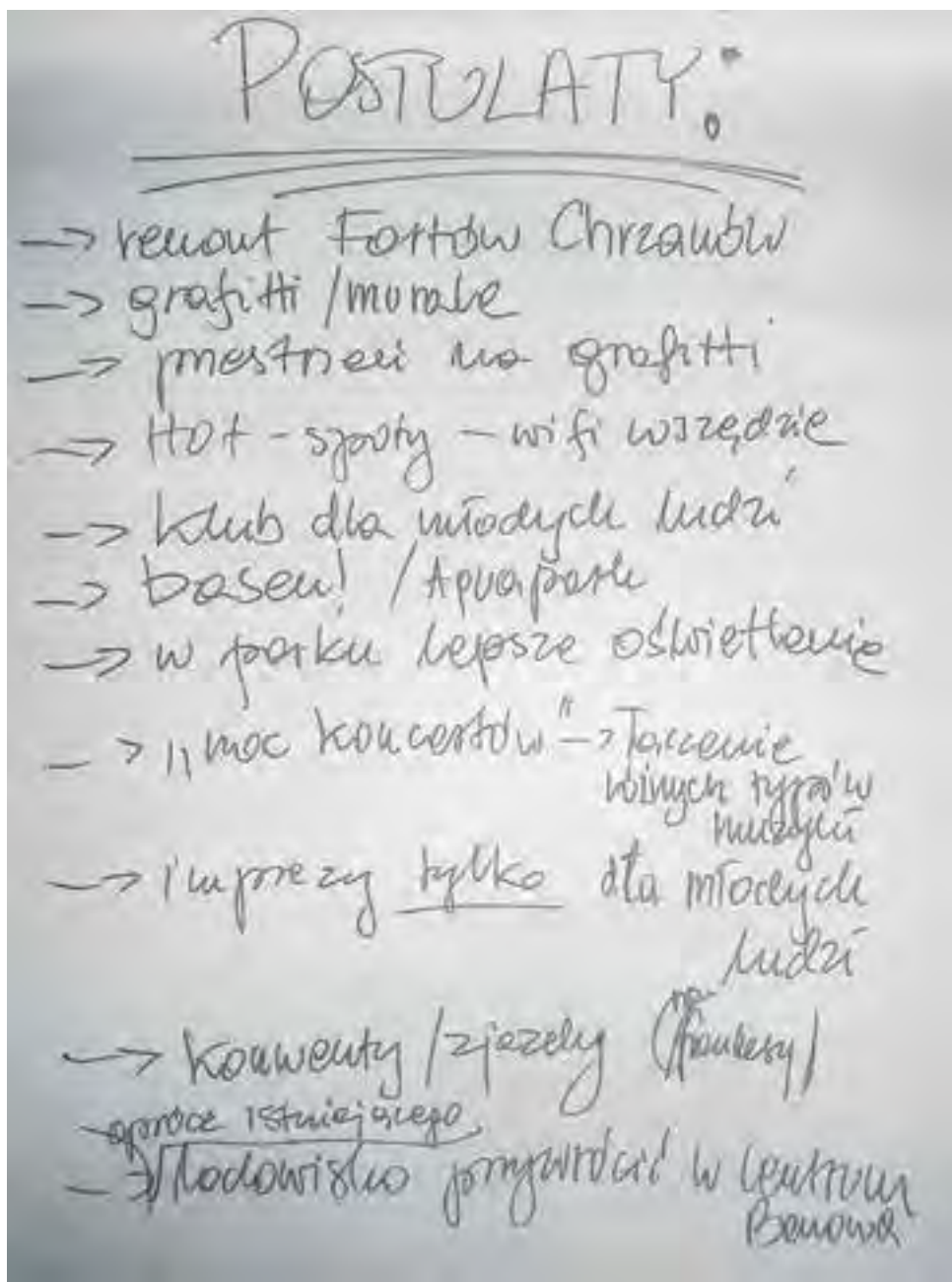
Na Bemowie działa też kilka organizacji i instytucji, które kierują swoją ofertą do młodzieży, głównie w zakresie zagospodarowania czasu wolnego, pomocy w nauce i podstawowej opieki psychologiczno-pedagogicznej. Niewielki jednak odsetek młodzieży, która wypełniła ankietę, wie o ich istnieniu.

Tabela 12. Znajomość placówek kierujących swoje działania do młodzieży (n=155)

Czy słyszałeś/aś kiedykolwiek o...	Tak	Nie
Ośrodka Wychowawczo-Profilaktycznym „Michael”	15%	85%
Klubie „Pod Schodami”	26%	74%
Ognisku TPD Bemowo	28%	72%
Świetlicy „Gniazdo” nr 10	17%	83%
Dziecięco-Młodzieżowym Centrum „Przystań”	26%	74%

Młodzież, która wskazała w ankiecie, że uczestniczyła w zajęciach prowadzonych przez poszczególne organizacje i instytucje, w zdecydowanej większości oceniała je pozytywnie.

Na podstawie rozmów przeprowadzonych z ich pracownikami można wnioskować, że do barier utrudniających funkcjonowanie wskazanych placówek najczęściej należą ograniczone środki finansowe. Dodatkowo, co wiąże się z rozpoznawalnością poszczególnych placówek, pojawiła się opinia o trudnościach w informowaniu i prezentowaniu działań organizacji pozarządowych (związany z tym postulat dotyczył m.in. stworzenia specjalnej rubryki o trzecim sektorze w dzielnicy w gazecie „Bemowo News”).



Zdjęcie 4. Postulaty
młodzi do. przestrzeni
i oferty Bemowa (materiał
z warsztatów)



7.

Problemy społeczne młodzieży z jej perspektywy

Na wstępie należy jeszcze raz podkreślić, że przedstawione w tabelach i na wykresach wyniki pochodzące z wypełnianych przez młodzież ankiet nie są reprezentatywne dla całej populacji młodzieży na Bemowie ze względu na nielosowy charakter próby. I choć uzyskane w części ilościowej dane dotyczące kontaktów młodzieży z różnego rodzaju używkami wydają się być zaniżone (najprawdopodobniej z powodu specyficznej grupy młodzieży, która zdecydowała się wypełnić ankietę w najgorętszym okresie roku szkolnego, wystawiania ocen, itp.), o charakterze i skali pewnych zjawisk można wnioskować także na podstawie danych z części jakościowej (wywiadów grupowych z młodzieżą), a także obecnych w ankiecie stwierdzeń dotyczących znajomości osób – ich rówieśników, które mają regularny kontakt z używkami. Zapoznając się z przedstawionymi poniżej wynikami dotyczącymi problemów społecznych bemowskiej młodzieży, warto mieć na uwadze wnioski płynące z innych polskich badań poświęconych tzw. zachowaniom ryzykownym młodych ludzi. Jedną z konkluzji jest dostrzeżenie tendencji do obniżania się wieku podejmowania przez młodzież zachowań ryzykownych. Momentem krytycznym jest tutaj zwykle II klasa gimnazjum.

„(...) w czasie pierwszych dwóch lat nauki w gimnazjum pogarsza się sytuacja psychospołeczna młodzieży: zmniejsza się działanie czynników ochronnych i jednocześnie zwiększa się ekspozycja na czynniki ryzyka. Sprzyja to większemu rozpowszechnieniu zachowań ryzykownych/problemowych u gimnazjalistów.”¹³

Autorzy przywołanego powyżej raportu wskazują, że „do najbardziej uniwersalnych czynników chroniących gimnazjalistów przed angażowaniem się w zachowania problemowe należą: subiektywne normy przeciwnie picie alkoholu, pozytywny stosunek do swoich nauczycieli, udział w praktykach i uroczystościach religijnych oraz dodatkowe zajęcia/konstruktywne zainteresowania”. Natomiast głównym czynnikiem ryzyka wpływającym na prawie wszystkie zachowania problemowe gimnazjalistów są „indywidualne predyspozycje nastolatków, polegające na narażaniu swojego bezpieczeństwa dla zabawy i ekscytujących przeżyć (czyli wysokie zapotrzebowanie na stymulację)”. Takim bodźcem są też negatywne wpływy grupy rówieśników: „przebywanie w towarzystwie młodzieży, w którym używano się narkotyków” oraz „picie alkoholu przez bliskich kolegów/koleżanki”¹⁴.

Poniżej prezentujemy wnioski dotyczące tzw. zachowań ryzykownych podejmowanych przez młodych ludzi na Bemowie. Konkluzje opierają się na deklaracjach tej młodzieży, która wzięła udział w ankiecie oraz w warsztatach, a więc grupy niereprezentatywnej. Respondenci ankiety i uczestnicy warsztatów byli jednak przedstawicielami różnych grup młodzieży – pochodzili z różnych części dzielnicy, byli uczniami różnych szkół (także o różnych wynikach w nauce), pochodzącymi z rodzin o różnym statusie materialnym, a także mającymi różnorodne indywidualne doświadczenia (m.in. osoby pozostające pod nadzorem kuratora, zagrożone powtarzaniem klasy, mające doświadczenia w kontakcie z policją), co jak nam się wydaje, pozwoliło uzyskać dość szeroki obraz sytuacji tej grupy mieszkańców Bemowa.

Więcej o młodzieży gimnazjalnej i jej problemach widzianych z perspektywy osób dorosłych, piszemy też w rozdziale 9. Dorośli o bemowskiej młodzieży i jej problemach społecznych.

Alkohol

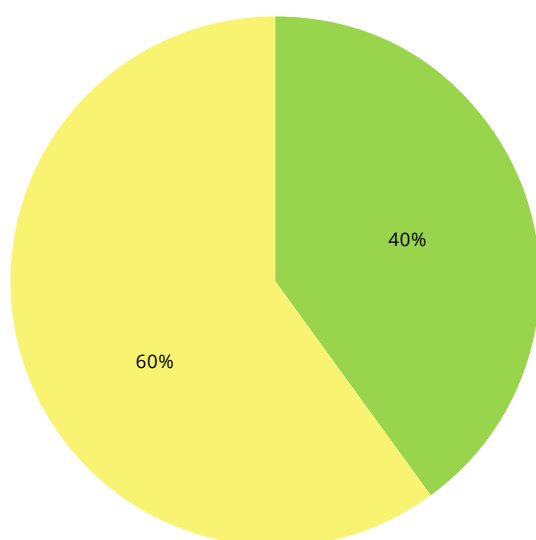
Picie alkoholu jest przeróżnie postrzegane przez badaną młodzież. Są tacy, którzy nie piją, zdają sobie sprawę z konsekwencji, jakie może nieść za sobą spożywanie alkoholu przez osoby niepełnoletnie, i deklarują, że nie potrzebują go, żeby się dobrze bawić. Są też jednak i tacy młodzi ludzie, którzy alkohol spożywają regularnie, i zdecydowanie nie traktują picia przez swoich rówieśników jako problem. W trakcie badań zdarzyło nam się spotykać nawet osoby w wieku gimnazjalnym, dla których „problem” związany z alkoholem dotyczył tego, że... jest on dla nich zbyt trudno dostępny.

¹³ „Czynniki chroniące i czynniki ryzyka”. Raport Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie z realizacji drugiego etapu badań p.n. „Rola czynników ryzyka i czynników chroniących w rozwoju zachowań problemowych u młodzieży szkolnej. Badania warszawskich gimnazjalistów”, Warszawa 2009.

¹⁴ Ibid.

Zwykle młodzi nie mają problemu z zakupieniem alkoholu – robią to albo sami, albo dzięki pomocy spotykanych w okolicy sklepów osób biednych, alkoholików (często określanych jako osoby bezdomne). Wśród osób spożywających alkohol powszechna jest wiedza na temat miejsc, gdzie można go kupić bez konieczności pokazywania dokumentu potwierdzającego pełnoletniość, lub gdzie łatwo jest spotkać kogoś dorosłego, kto kupi alkohol nieletniemu. Większym problemem niż samo zdobycie alkoholu jest dla wielu młodych osób znalezienie miejsca, gdzie można go spożyć bez ryzyka przyłapania przez dorosłych, a zwłaszcza policję lub straż miejską. Do tego celu najbardziej odpowiednie są ich zdaniem oczywiście miejsca pozornie niedostępne lub rzadko uczęszczane (zaniedbane, zarośnięte przestrzenie), nie wystawione na widok publiczny, ukryte (np. klatki schodowe czy mieszkania prywatne pod nieobecność rodziców).

Większość młodych ludzi, którzy piją alkohol regularnie (zwykle w trakcie imprez ze znajomymi, ale też podczas bardziej kameralnych spotkań, których podstawowym celem jest właśnie wspólne spożywanie alkoholu), nie postrzega tego jako problemu – co ciekawe, posługują się przy tym argumentami „picia kontrolowanego”. Deklarują, że upijają się bardzo rzadko i raczej nie pozwalają sobie na przychodzenie do szkoły pod wpływem alkoholu.



Wykres 10. Spożywanie alkoholu przez młodzież
(Czy zdarzyło Ci się w ciągu ostatniego roku pić alkohol?, n=155)

tak
nie

Słuchając wypowiedzi młodzieży podczas warsztatów, odnieśliśmy wrażenie pewnego „rozdwójenia”, jeśli chodzi o gotowość do przyznawania się i publicznego oceniania spożywania alkoholu przez rówieśników. Większość naszych rozmówców w odpowiedzi na pytania o kontakty z alkoholem mówiła, że sami piją „w granicach rozsądku”, potrafią się kontrolować, krytycznie wypowiadając się o osobach, które „nie potrafią pić”, upijają się tak mocno, że potrzebują np. pomocy w dotarciu do domu. Jednocześnie jednak, w swoim towarzystwie – wśród osób, które się przyjaźnią, spędzają razem czas, także razem imprezują – młodzież przerzucała się żartami i komentarzami na temat tego, kto z nich ostatnio i jak bardzo nadużył alkoholu:

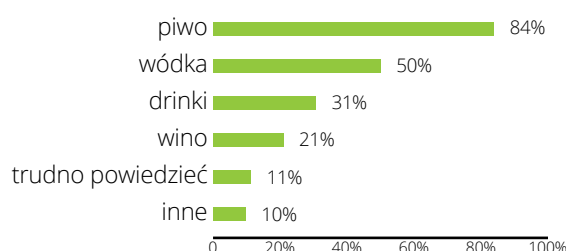
**„No powiedz, co ostatnio robiłaś w weekend. Jak wracałaś do domu...
No jak, jak, na kolanach”.**

Jak można przypuszczać, w pewnych środowiskach młodzieży spożywanie alkoholu jest wciąż czynnością sankcjonującą akceptację przez grupę, a „osiągnięcia” w tym zakresie bywają powodem przechwałek, ewentualnie żartów podszytych jednak akceptacją dla tego typu zachowań. Trudno też uciec od samego kontaktu z napojami alkoholowymi w czasach, kiedy ich widok na wszelkiego rodzaju imprezach (nie tylko tych zamkniętych) jest coraz częściej czymś powszechnym i zwyczajnym.

Spośród 40% ogółu respondentów, którzy w ankiecie przyznali się do spożywania alkoholu w ciągu ostatniego roku, 32% deklarowało, że w tym okresie piło alkohol kilka razy w miesiącu, a 50% – kilka razy w roku. Jedynie 3% odpowiedziało, że pije kilka razy w tygodniu, a 2% – codziennie.

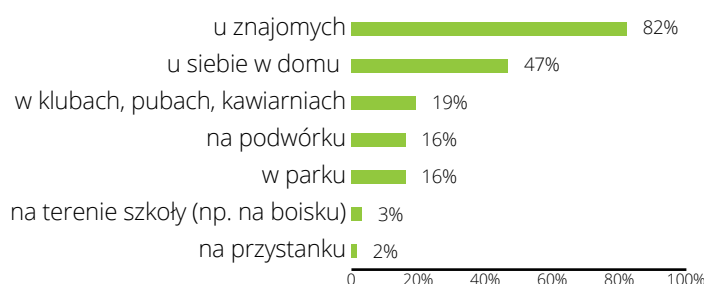
Najczęściej spożywanym rodzajem alkoholu przez osoby, które w ostatnim roku piły, było piwo (84%). Mniejszy, choć wciąż bardzo wysoki odsetek wskazań miała wódka (50%), a następnie różnego rodzaju drinki, wino i inne rodzaje alkoholu. Te wyniki mają swoje potwierdzenie w badaniach ogólnopolskich.¹⁵

Wykres 11. Rodzaje spożywanego przez młodzież alkoholu (Jak często pijesz różne rodzaje alkoholu?, n=62)



Osoby, które w ankiecie deklarowały spożywanie alkoholu w ciągu ostatniego roku, najchętniej piły u znajomych (82%) lub u siebie w domu (47%). Z przeprowadzanych w ramach projektu rozmów podczas warsztatów wynika jednak, że młodzież lubi także miejsca odosobnione i na co dzień niedostępne dla zwykłych mieszkańców dzielnicy. Takich miejsc na Bemowie nie brakuje (więcej w rozdziale 6. Przestrzeń i oferta Bemowa).

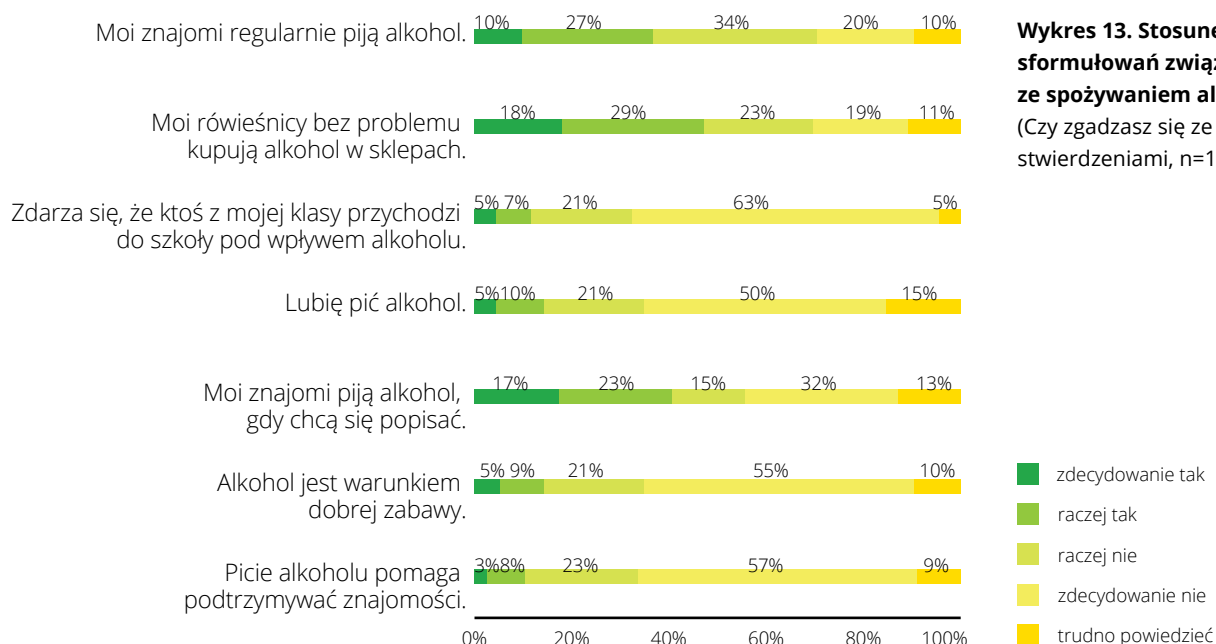
Wykres 12. Miejsca spożywania alkoholu (Gdzie najczęściej zdarzało Ci się pić alkohol w ciągu ostatniego roku?, n=62)



Jedno z pytań w ankiecie dotyczyło stosunku młodych ludzi i ich rówieśników do alkoholu. Osoby, które udzieliły odpowiedzi na to pytanie, w zdecydowanej mniejszości twierdzą, że alkohol pomaga podtrzymywać znajomości i że jest warunkiem dobrej zabawy (w każdym ze stwierdzeń nieco ponad 10% odpowiedzi twierdzących). Aż 47% z respondentów uważa jednak, że ich rówieśnicy bez problemu ku-

¹⁵ CBOS, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Młodzież 2010, Warszawa 2011.

pują alkohol w sklepach, piją regularnie (37% odpowiedzi twierdzących) i piją, kiedy chcą się popisać (40% odpowiedzi twierdzących).



Problemem związanym z alkoholem, który dostrzega głównie grupa młodzieży, która nie pije (bazując na opiniach wyrażanych podczas warsztatów), jest to, że próbują go ludzie coraz młodsi. Młodzież sięga ponadto po alkohol głównie ze względu na presję odczuwaną w swojej grupie rówieśniczej, czego wyrazem może być częste zamieszczanie zdjęć z butelkami na portalach społecznościowych. Uczestnicy warsztatów w większości znali pojedyncze osoby w ich wieku, które miały „problem z alkoholem”. Natomiast zdaniem części młodych nie zawsze piją „niegrzeczne” dzieci, ale czasami też ci, którzy uczą się dobrze.

Papierosy

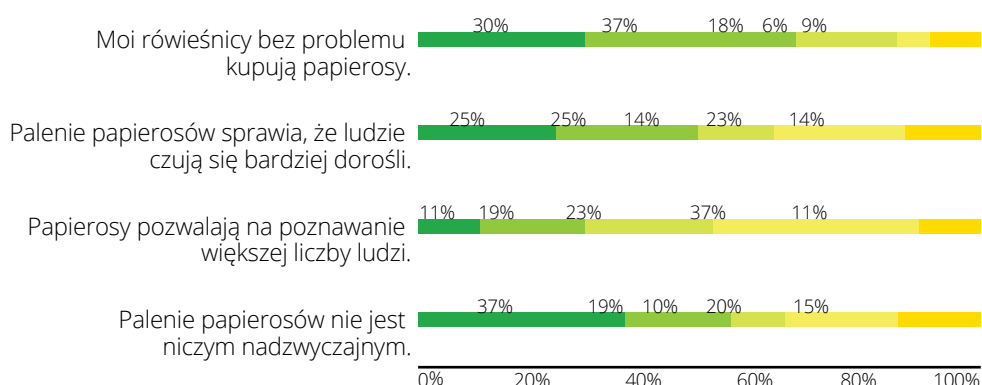
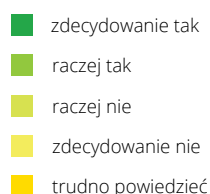
Papierosy nie były częstym wątkiem pojawiającym się w trakcie wywiadów grupowych z uczniami poświęconych problemom społecznym młodzieży. Ze względu na ograniczenia wymienione w rozdziale 3 (Metodologia i struktura badanej próby) nie można też wysnuwać nazbyt daleko idących wniosków o charakterze tego problemu na podstawie przeprowadzonych ankiet. Kilka wątków wymaga jednak podkreślenia, jak choćby młody wiek, w którym młodzież zaczyna palić i deklaruje, że robi to regularnie. 4% osób w wieku 12–15 lat, które wypełniły ankietę, deklaroowało regularne palenie papierosów (10% respondentów z tej grupy wiekowej przyznało, że zdarza się im palić).

Tabela 13. Palenie papierosów przez młodzież (Czy palisz papierosy?, n=155)

Wiek	12–15	16–19
tak, regularnie	4%	13%
tak, zdarza mi się	10%	12%
nie	86%	75%

Wszystkim osobom zadano też w ankiecie pytanie dotyczące ich stosunku do sformułowań związanych z paleniem papierosów. Wysoki odsetek respondentów twierdzi, że pozwalają one na poznawanie większej liczby ludzi (30% odpowiedzi zdecydowanie tak lub raczej tak), że palenie papierosów sprawia, że ludzie czują się bardziej dorośli (50%), a także że ich rówieśnicy bez problemu sami kupują papierosy (67%). Podobnie jak w przypadku nabywania alkoholu, młodzież paląca ma rozmaite „sposoby” na kupowanie papierosów, przede wszystkim wiążące się z pośrednictwem starszych znajomych lub osób bezdomnych/uzależnionych od alkoholu, które są gotowe im w tym pomóc w zamian za kilka złotych „opłaty manipulacyjnej”. Co ciekawe, młodzież zauważała, że papierosy jest jej zwykle trudniej kupić niż alkohol.

Wykres 14. Stosunek do sformułowań związanych z paleniem papierosów (Czy zgadzasz się ze stwierdzeniami, n=155)



Uczestnicy warsztatów wskazywali na przechodzące przez szkoły „trendy” związane z różnymi sposobami przyjmowania nikotyny – poza normalnymi papierosami coraz częściej słyży się o e-papierosach czy tabace. Na tę formę palenia wśród młodzieży skarżyli się szczególnie pedagodzy szkolni (więcej na ten temat w Rozdziale 9. Dorośli o bemowskiej młodzieży i jej problemach społecznych).

Narkotyki, leki

Opinie na temat charakteru kontaktu młodych ludzi z narkotykami zostały zbada-
ne za pomocą kilku pytań zawartych w ankiecie, a pogłębione podczas wywiadów grupowych z młodzieżą.

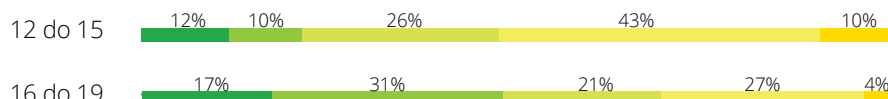
12% osób, które wypełniły ankietę, deklarowało, że próbowało już narkotyków lub innych środków odurzających (np. dopalaczy, lekarstw przyjmowanych w celu osiągnięcia efektu odurzającego).

Wszystkim respondentom zadano też pytanie dotyczące ich stosunku do sformułowań związanych z zażywaniem narkotyków. Poniżej przedstawiamy wyniki tych badań w podziale na dwie grupy wiekowe (12–15 lat oraz 16–19).

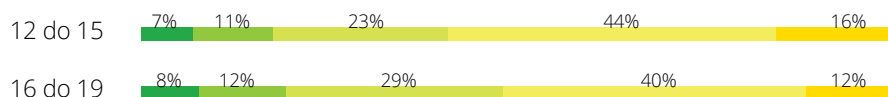
Młodzi ludzie próbują narkotyków, bo chcą zobaczyć jak to jest.



Wśród moich znajomych są osoby, które regularnie palą marihuanę lub zażywają inne środki odurzające.



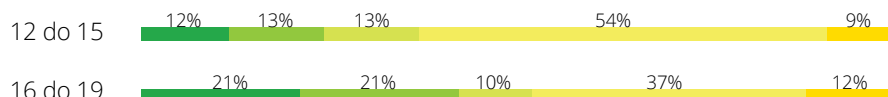
Moi koledzy palą marihuanę, gdy chcą zaimponować innym.



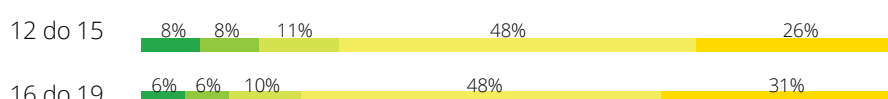
W mojej szkole są osoby, które handlują narkotykami.



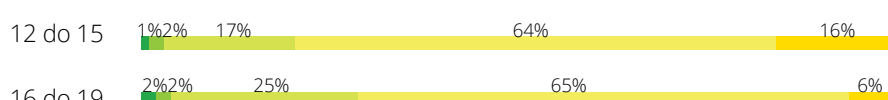
Niektóre narkotyki (takie jak haszysz czy marihuana) powinny być legalne.



Dopalacze nie uzależniają.



W mojej szkole są osoby, które handlują dopalaczami.



0% 20% 40% 60% 80% 100%

Wykres 15. Stosunek do sformułowań związanych z zażywaniem narkotyków wg wieku (Czy zgadzasz się ze stwierdzeniami, n=155)

■ zdecydowanie tak
■ raczej tak
■ raczej nie
■ zdecydowanie nie
■ trudno powiedzieć

Różnice w opiniach pomiędzy poszczególnymi przedziałami wiekowymi nie są wielkie, choć należy przypomnieć, że grupy te (a szczególnie grupa osób w wieku 16–19 lat) nie były bardzo liczne, a odpowiedzi na dane stwierdzenia nie mogą być uogólniane. Warto jednak zwrócić uwagę, że prawie połowa osób w wieku 16–19 lat, które wypełniły ankietę, deklaruje, że w swoim otoczeniu ma osoby, które regularnie palą marihuanę lub zażywają inne środki odurzające. Takich znajomych

ma już też młodzież w wieku 12–15 lat. Narkotyki to wciąż poważny problem, który przez młodzież często nie jest traktowany dostatecznie poważnie. W grupie respondentów w wieku 16–19 lat znalazły się osoby, które stwierdziły, że niektóre narkotyki (takie jak haszysz czy marihuana) powinny być legalne. Taką opinię wyraziło też 25% respondentów ankiety w wieku 12–15 lat.

Podczas wywiadów grupowych z młodzieżą okazało się, że najbardziej rozpowszechnione wśród uczniów wydają się być rozmaite leki kupowane bez recepty, a których wysokie dawki mogą dać efekt odurzający, jak np. Acodin (lek na kaszel). Podczas wywiadu grupowego przytaczane były nawet historie osób, które przedawkowały ten lek, będąc w szkole.

Uczestnicy wywiadów nie wypowiadali się obszernie na temat dilerów narkotyków. Podobno pod szkołami raczej się ich już nie spotyka. Wydaje się również, że wyrażanie zaniepokojenia problemem związanym z dopalaczami. Jednak zdarza się, że uczniowie sami eksperymentują z roślinami o rzekomo narkotycznym działaniu, o którym krążą wśród nich pogłoski.

Przemoc

W rozlicznych badaniach, raportach i opracowaniach temat przemocy ujmowany jest w bardzo różny sposób – istnieje wiele opisów tego zjawiska i wiele metod jego kategoryzacji. Jedną z najbardziej rozpowszechnionych definicji jest ta przyjęta przez Światową Organizację Zdrowia, zgodnie z którą przemoc to „umyślne użycie siły fizycznej, zagrażające lub rzeczywiste, przeciwko sobie, komuś innemu lub przeciwko grupie lub społeczności, które powoduje lub prawdopodobnie spowoduje zranienie, fizyczne uszkodzenie, śmierć, ból psychologiczny, zaburzenia w rozwoju lub depryzację.”¹⁶ To zatem bardzo szeroki termin – obejmuje zarówno jednorazowe, jak i wielokrotne akty przemocy psychicznej i fizycznej o różnym natężeniu i skali.

W ramach badania prowadzonego na Bemowie braliśmy pod uwagę:

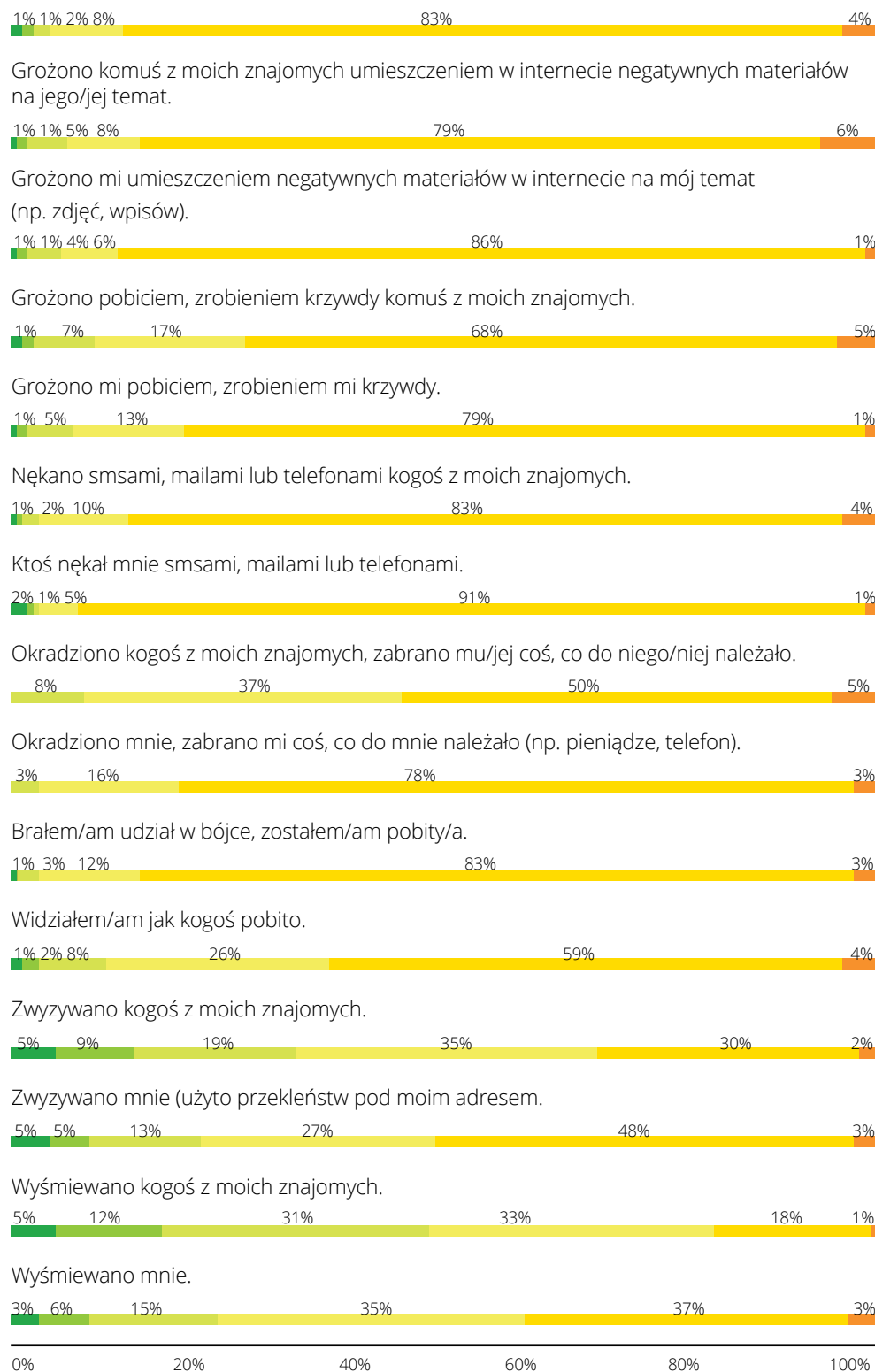
- przemoc fizyczną wśród rówieśników (w tym przymuszenie do robienia czegoś, na co ktoś nie ma ochoty, pobicie lub udział w bójce, kradzież, grożenie),
- przemoc psychiczną wśród rówieśników (w tym wyśmiewanie, wyzywanie, nękanie SMS-ami, telefonami, mailami, poniżanie, grożenie publikacją niepożądanych treści na czyjś temat),
- przemoc domową (w tym przemoc fizyczną – bicie, przemoc psychiczną – poniżanie, przypadki ucieczek z domu).

O wszystkie te wymiary przemocy pytaliśmy zarówno w badaniu ankietowym, jak i podczas wywiadów grupowych. W związku ze specyficznym „autodoborem” grupy respondentów ankiety dla młodzieży, możemy zaryzykować twierdzenie, że odsetek odpowiedzi na pytania dotyczące przemocy w ankiecie jest nieproporcjonalnie niższy względem całej populacji młodzieży. Niemniej poniżej prezentujemy wskazania procentowe z odpowiedzi na pytania dotyczące przemocy rówieśniczej.

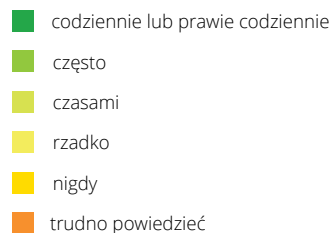
¹⁶ Światowy raport na temat przemocy i zdrowia, Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) 2005.

Przemoc rówieśnicza

O doświadczenia związane z byciem ofiarą lub świadkiem przemocy staraliśmy się pytać możliwie delikatnie – prosiliśmy, by badani pomyśleli o ostatnim roku i w tej perspektywie ocenili, czy zdarzyło im się znaleźć w różnego typu sytuacjach przemocowych, a jeśli tak – to jak często było to ich udziałem.



Wykres 16. Doświadczenia młodzieży związane z byciem ofiarą lub świadkiem przemocy rówieśniczej (Czy w ciągu ostatniego roku zdarzyło się, a jeśli tak, to jak często, że..., n=155)



Zdecydowanie najczęściej badana młodzież znajdowała się w sytuacjach, które można zakwalifikować jako przykłady rówieśniczej przemocy psychicznej: bycia wyśmiewanym, wyzywanym lub bycia świadkiem sytuacji, w których ofiarą takich działań pada inna osoba (w tym przypadku ktoś osobiście znany – ktoś ze znajomych respondentów). Odpowiednio: 59% badanych zadeklarowało, że w minionym roku było wyśmiewanych (z tego łącznie 24% codziennie, często lub przynajmniej czasami), natomiast 50% zadeklarowało, że było wyzywanych (z tego łącznie 23% codziennie, często lub przynajmniej czasami). Odsetki te są jeszcze wyższe dla sytuacji bycia świadkiem przemocy: świadkami wyśmiewania kogoś znajomego było w ostatnim roku 81% badanej młodzieży, a wyzywania – 68% (wartość łączna dla wskazań z kategorii „codziennie”, „często”, „czasami” lub „rzadko”).

Zdecydowanie rzadziej badana młodzież deklarowała bycie ofiarą lub świadkiem przemocy fizycznej z udziałem rówieśników: do udziału w bójce przyznało się zaledwie 14% badanych (na tym etapie nie różnicowano w odpowiedziach bycia ofiarą i agresorem), ale już do bycia świadkiem pobicia kogoś znajomego – 37% badanych nastolatków. Dodatkowo 20% tych młodych zadeklarowało, że w ciągu ostatniego roku grożono im pobiciem lub zrobieniem krzywdy, a 27% zna osoby, które padły ofiarą takiej groźby wśród swoich znajomych.

Wbrew wstępnym hipotezom, stosunkowo niski odsetek wskazań dotyczył doświadczeń związanych z przemocą zapośredniczoną przez internet lub urządzenia komunikacyjne, np. grożenia umieszczeniem kompromitujących daną osobę materiałów w internecie (13% badanych zadeklarowało zetknięcie się osobiście z takim problemem w ciągu ostatniego roku, a 15% wiedziało o takich groźbach pod adresem kogoś ze znajomych) lub nękania SMS-ami czy mailami (8% badanych zadeklarowało zetknięcie się osobiście z takim problemem w ciągu ostatniego roku, a 13% wiedziało o takich działaniach wobec kogoś ze znajomych).

Temat ten próbowaliśmy pogłębić w części jakościowej badania, w ramach której dowiedzieliśmy się od młodzieży, że tego typu działania rzadziej przybierają formy bezpośredniego nękania pojedynczych osób poprzez indywidualny kontakt z nimi za pośrednictwem telefonów czy maili, a częściej umieszczania publicznie dostępnych negatywnych komentarzy, np. na profilach w mediach społecznościowych. Takie praktyki zdarzają się dość często i co ciekawe, wydają się być traktowane przez młodzież podobnie, jak przejawy przemocy psychicznej poza internetem, tzn. z wyraźnie większym pobłażaniem i przyzwoleniem niż przemoc fizyczna. Takie sytuacje eskalują zwykle w agresywną wymianę komentarzy i czasami kończą się usunięciem konta z serwisu lub usunięciem agresora z listy kontaktów. Zwykle też ekscesy takie pozostają w gronie młodzieży – sporadycznie osoby niepotrafiące poradzić sobie z rozpętaną w ten sposób spiralą agresji trafiają do pedagogów lub psychologów szkolnych czy też zgłaszają sprawę rodzicom. O ile przedstawiciele policji wspomnieli o zaledwie kilku tego typu incydentach w roku, o tyle pedagodzy sugerowali, że jest to typ spraw, z którymi muszą sobie radzić wyraźnie częściej niż jeszcze parę lat temu.

Przemoc fizyczna jest wśród młodzieży rozpoznawana powszechnie jako „coś złego”, ale jednocześnie uczestnicy wywiadów opowiadali swobodnie o „ustawkach”

pomiędzy uczniami skonfliktowanych szkół czy pojedynczych porachunkach na pięści między chłopcami, np. w kontekście kary za obrażenie kogoś lub przysłowiowego „konfliktu o dziewczynę”. Były to raczej opowieści o charakterze sprawozdania, bez wyraźnego potępienia sytuacji, raczej podawane ze zrozumieniem, że „tego typu sprawy załatwia się w ten sposób”.

Jeszcze silniej brak postrzegania określonych działań jako przejawów przemocy dotyczy przemocy psychicznej: młodzież identyfikuje tu przede wszystkim wyśmiewanie, ale jednocześnie ustawia wysoko poprzeczkę akceptacji dla takich działań jako „uprawnionej” metody stosowanej w sytuacji konfliktu rówieśniczego, oddzielając ją od momentu, w którym takie praktyki należałoby uznać za groźne dla osoby padającej ich ofiarą. Dość powszechnie młodzież uznaje też, że „po prostu są takie osoby”, które częściej padają ofiarą wyśmiewania.

Jak się wydaje, pewne utrudnienie przy próbie rozpoznania i opisanie tego obszaru doświadczeń młodzieży stanowi swego rodzaju przyzwolenie na szereg zachowań, które z punktu widzenia osoby dorosłej powinny zostać uznane za zachowania przemocowe, a z punktu widzenia nastolatka są często postrzegane jako „fakt”, nieuchronny element życia szkolnego czy rodzaj rytuału związanego z tym okresem. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że **przemoc jest wciąż w dużym stopniu nieświadomiona wśród młodzieży, w tym wśród samych ofiar**.

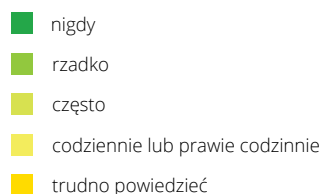
Niepokojąco na tym tle wyglądają wyniki badań dotyczących korzystania przez młodzież w sytuacjach problemowych z pomocy instytucji, których jest to zadaniem. W odpowiedzi na pytanie „Czy próbowałeś/aś szukać gdzieś pomocy lub wsparcia w związku z problemami, które wskazałeś/aś?” (chodziło o sytuacje przemocowe różnego typu zachodzące poza domem, przemoc rówieśniczą – patrz kafeteria na wykresie 17), 25% badanych deklarowało, że nie szukało nigdzie pomocy, choć doświadczyło osobiście lub jako świadek jakiejś formy przemocy. Wśród powodów takiego zaniechania zdecydowanie najczęściej wskazywane były próby samodzielnego poradzenia sobie z trudną sytuacją, a także niewiedza na temat miejsc, gdzie można znaleźć taką pomoc, czy obawa przed konsekwencjami zgłoszenia gdzieś tego typu problemu.

Przemoc domowa

Analogicznie jak w przypadku pytań o przemoc rówieśniczą, o doświadczenia związane z byciem ofiarą lub świadkiem przemocy domowej staraliśmy się pytać możliwie delikatnie – prosiliśmy, by badani pomyśleli o ostatnim roku i w tej perspektywie ocenili, czy zdarzyło im się znaleźć w różnego typu sytuacjach przemocowych w ich własnym domu, a jeśli tak – to jak często było to ich udziałem. Osobno pytaliśmy też o wiedzę o przypadkach stosowania przemocy domowej wobec znajomych osoby badanej.

Wykres 17. Doświadczenia młodzieży związane z byciem ofiarą lub świadkiem przemocy domowej

(Czy w ciągu ostatniego roku zdarzyło się, a jeśli tak, to jak często, że..., n=155)



Ktoś w moim domu upijał się.



Ktoś w moim domu znajdował się pod wpływem narkotyków.



Ktoś w moim domu używał wobec mnie przemocy fizycznej, bił mnie.



Ktoś w moim domu używał przemocy fizycznej wobec innych osób, z którymi mieszkam.



Ktoś w moim domu poniżał mnie (wyszydzał, wyśmiewał).



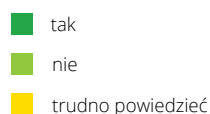
Ktoś w moim domu poniżał (wyszydzał, wyśmiewał) inne osoby, z którymi mieszkam.



0% 20% 40% 60% 80% 100%

Wykres 18. Znajomość przez młodzież osób, które mają określone problemy w domu

(Czy zgadzasz się ze stwierdzeniami, n=155)



Znam kogoś wobec kogoś w rodzinie stosuje przemoc fizyczną, kogoś, kto jest bity w domu.



Znam kogoś, kto jest poniżany w domu.



Wśród moich kolegów lub znajomych jest ktoś, kto uciekł kiedyś z domu.



0% 20% 40% 60% 80% 100%

Badana młodzież deklarowała, że o ile w szkole, w interakcjach z rówieśnikami częściej zdarzają się sytuacje, które można zakwalifikować jako przejawy przemocy, o tyle w domu zdarzają się one rzadziej. Wciąż jednak 26% respondentów odpowiedziało w ankiecie, że w ciągu ostatniego roku było w domu wyszydzanych lub wyśmiewanych, a 24% stwierdziło, że ofiarami takich działań były inne osoby w ich domu (wszystkie wartości odnoszą się łącznie do wskazań z kategorii „codziennie”, „często”, „czasami” lub „rzadko”). Niewiele mniej respondentów zadeklarowało, że osobiście doświadczyło w domu przemocy fizycznej – 13% lub że doświadczył jej ktoś inny w ich domu – 15%.

W odpowiedzi na pytania o świadomość przypadków użycia przemocy wobec osób znajomych respondentom 23% z nich zadeklarowało, że ma wśród swoich kolegów lub koleżanek kogoś, kto jest poniżany w domu, a 21% zna kogoś, wobec kogoś w rodzinie stosuje przemoc fizyczną. Na uwagę zasługuje dość wysoki odsetek wskazań „trudno powiedzieć” udzielonych w odpowiedzi na to pytanie – może być on odbiciem sytuacji, w której młodzież domyśla się, że jej koledzy i koleżanki mogą być ofiarami przemocy, ale nie przyznają się do tego i ich podejrzenia pozostają w sferze domysłów. Jak sugerują pedagodzy, przypadki, że z in-

formacją o potrzebie interwencji w związku ze stosowaniem przemocy przychodzi nie ofiara, ale jego kolega lub koleżanka, zdarzają się rzadko. W części jakościowej badacze usłyszeli tylko jedną historię, o tym, jak jeden z badanych „interweniował” w sprawie swojego bitego kolegi, opowiadając o tym własnemu ojcu.

Młodzież uczestnicząca w wywiadach grupowych, gdy pytana o potencjalne problemy, których młody człowiek może doświadczać w domu, zdecydowanie częściej niż na przypadki przemocy fizycznej wskazywała na przemoc psychiczną – przede wszystkim psychiczne znęcanie się przez rodziców, a jako przykłady podawała zarówno wyśmiewanie, pogardliwe komentarze wobec dzieci, jak i nadmiernie wyśrubowane oczekiwania względem osiągnięć w nauce.

Wyższe odsetki deklaracji dotyczące przypadków doświadczenia lub bycia świadkiem przemocy psychicznej są tym bardziej niepokojące, że wskazują na większą skalę tych zjawisk, które są trudniejsze do wykrycia niż przypadki przemocy fizycznej i trudniej jest je zakwalifikować jako czyny karalne, a w odniesieniu do których można zaangażować odpowiednie instytucje publiczne (policja, kurator) czy nawet w bardziej oczywisty sposób wskazać je jako pole do działania dla pedagoga czy psychologa szkolnego. Trudność ta dotyczy w ogromnej mierze samej młodzieży, która często ma poczucie, że takie doświadczenia nie znajdują zrozumienia w oczach innych dorosłych, że zgłaszający je młody człowiek nie zostanie potraktowany poważnie.

Aż 30% badanych zadeklarowało, że wśród jego/jej znajomych jest ktoś, kto kiedyś uciekł z domu. Próbuując pogłębić ten wątek na wywiadach grupowych, badacze zetknęli się z potwierdzeniem, że wielu młodych ludzi zna lub przynajmniej słyszało o próbach ucieczki z domu podejmowanych przez ich rówieśników. Przy czym należy w tym miejscu pamiętać, że ten wysoki odsetek może wynikać z faktu, że „udane” próby ucieczki stają się głośnie wśród młodzieży, np. informacja o nich roznosi się po szkole, dociera do wielu uczniów, którzy w efekcie deklarują, że znają taką osobę – nie świadczy to jednak bezpośrednio o skali liczbowej takich przypadków. Dopytując o znane uczestnikom lub podejrzewane przez nich przyczyny ucieczek z domu podejmowanych przez ich rówieśników, uzyskaliśmy odpowiedzi sugerujące, że w takich przypadkach nie zawsze chodzi o przemyślane i przygotowane inicjatywy, częściej o gwałtowne, emocjonalne decyzje, w ramach których młodzi ludzie postanawiają nie wracać do domu np. po jednej ze scysji z rodzicami lub gdy mają poczucie, że nie są w stanie dłużej radzić sobie z sytuacją w domu. Co ciekawe, młodzież wskazywała, że takie próby są często konsekwencją nadmiernej kontroli ze strony rodziców, która prowokuje dzieci do prób „zerwania się ze smyczy”. Jeden z uczestników wywiadu grupowego ujął to następująco (uzyskując aprobatę reszty uczestników):

„Nie wolno trzymać dziecka jak psa na smyczy, bo potem... Ja znam parę takich przypadków, że potem dziecko się buntuje, ucieka z domu...”

W odniesieniu do problemów doświadczanych w domu (bycia ofiarą lub świadkiem przemocy fizycznej lub psychicznej, zamieszkiwania z osobami pozostającymi

pod wpływem alkoholu lub narkotyków) 22% respondentów ankiety nie próbowało poszukiwać nigdzie pomocy czy wsparcia, choć znalazło się w jednej z opisywanych sytuacji. W tej grupie przeważającym czynnikiem owej bierności jest wstyd przed proszeniem o pomoc, a w dalszej kolejności niewiedza, gdzie można się po nią zwrócić. Jak się wydaje, młodym ludziom szczególnie trudno jest przyznać się właśnie do problemów doświadczanych w domu – do deficytów rodzicielskich ich bliskich, do nadużywania przez członków rodziny alkoholu itp., tym bardziej, że w takich sytuacjach szczególnie nasilona może być obawa o konsekwencje poinformowania osób trzecich o problemach i potencjalne reakcje sprawców przemocy na doniesienie o sytuacji w domu stosownym instytucjom czy służbom.

Więcej wniosków na temat poszukiwania przez młode osoby pomocy w sytuacjach problemowych znajduje się w rozdziale 8 Zajęcia profilaktyczne i instytucje pomocowe.

Wygras
normalni
fullcapy
szataniści
skejty
kozaci
spoteczniaki
ku

metale
dresy
mangowcy
niegrzeczni
y kule
jony
in sie
banany
grzeczni
lan serzy
ziwni



8.

Zajęcia profilaktyczne i instytucje pomocowe

Ocena zajęć profilaktycznych

W bemowskich szkołach gimnazjalnych i liceum ogólnokształcącym, które objęte były badaniem, odbywają się co roku różnego typu zajęcia z pakietu tzw. zajęć profilaktycznych – dotyczące m.in. zagrożeń spowodowanych korzystaniem z rozmaitych używek, ale też prawnej odpowiedzialności nieletnich. Spotkania takie prowadzone są zarówno w ramach godzin finansowanych przez Urząd Dzielnicy – prowadzą je wtedy organizacje wyłonione do realizacji tego zadania przez Urząd, a szkoły zgłaszają w dzielnicy zapotrzebowanie na konkretne typy zajęć na początku roku szkolnego – jak i w ramach godzin ustalonych w ramach współpracy z policją czy strażą miejską. Co jakiś czas zdarzają się również programy sponsorowane, np. dotyczące bezpieczeństwa w sieci, które w 2012 roku prowadziła policja w partnerstwie z firmą Microsoft. Oprócz tego własne zajęcia z uczniami prowadzą pedagodzy szkolni – według autorskich programów i zdiagnozowanego zapotrzebowania, a czasami też na prośbę rodziców młodzieży. Tego typu spotkania dotyczą zwłaszcza zagadnień związanych z radzeniem sobie przez uczniów w różnych sytuacjach społecznych i osobistych, m.in. konfliktach rówieśniczych, a coraz

częściej także korzystania z internetu i szeroko rozumianych nowych technologii (problem uzależnienia od komputera, zagrożeń związanych z siecią czy przemocy w internecie).

Młodzież pytana podczas jakościowej części badania o wrażenia i ocenę zajęć tego typu, w których brała udział, wypowiadała się o nich raczej negatywnie. Wszelkie tego typu spotkania oceniane były zwykle jako nudne, sztapowe. Co ciekawe, podstawowy zarzut nie dotyczył samego ich przedmiotu – młodzież nie uważała za największy problem narzucanych tematów, nie zwracała uwagi na „umoralniający” ton takich spotkań, co można by podejrzewać w tym przypadku – lecz ich nieciekawego charakteru, że nie dowiaduje się na nich niczego, czego w swoim mniemaniu już by nie wiedziała (powtarzał się argument, że „młodzież wie o tych sprawach [alkohol, inne używki – przyp. autorów] więcej niż dorośli”).

Szczególnie krytycznie młodzi uczestnicy warsztatów wypowiadali się o zajęciach dotyczących używek. Z większą aprobatą mówiono natomiast o spotkaniach dotyczących prawnej odpowiedzialności nieletnich, które w bemońskich gimnazjach prowadzi policja. W pewnej mierze należałoby to tłumaczyć ich „praktycznym” wymiarem – młodzieży, która w tym wieku zaczyna m.in. sięgać po alkohol, wiedza na temat chociażby potencjalnych konsekwencji jego spożywania i bycia zatrzymanym przez straż miejską czy policję, wydaje się potencjalnie przydatna.

Podczas wywiadu grupowego uczniowie jednej ze szkół opowiadali pozytywnie o specyficznym typie zajęć, które odbywały się w ich szkole, a mianowicie o warsztatach z psychologiem dotyczących umiejętności społecznych. Oceniali, że takie zajęcia były praktyczne i interesujące – ich tematem nie były zagrożenia i zakazy, ale pozytywne przykłady tego, co można zrobić, by wzmocnić poczucie własnej wartości, jak zachowywać się w trudnych sytuacjach i budować relacje w grupie rówieśniczej.

Odnosząc się do wniosków z rozmów z pedagogami, ale też ogólniejszych obserwacji wyniesionych z warsztatów z młodzieżą i z wysokiego poziomu deklaracji z badań ilościowych dotyczących tego, że młodzi ludzie często próbują radzić sobie z różnymi napotykanymi problemami, można zaryzykować rekomendację dotyczącą poszerzenia w szkołach oferty tego typu warsztatów.

Sama młodzież nie wykazywała zapotrzebowania na zajęcia dotyczące potencjalnych zagrożeń związanych z internetem czy nowymi technologiami. Na taką potrzebę powszechnie wskazywali natomiast pedagodzy i psychologowie szkolni, którzy deklarowali, że problemy związane z nadmiernym korzystaniem przez młodzież z komputerów są coraz częściej przedmiotem ich interwencji. Jako coraz częściej trafiające do ich gabinetów pojawiały się w rozmowach takie sytuacje, jak zatrącanie przez dziecko samokontroli w korzystaniu z komputera (są to sprawy, z którymi zwykle trafiają do pedagogów rodzice, którzy sami nie potrafią sobie poradzić z takimi problemami), czy wręcz poczucie, że dziecko powoli traci zdolność rozróżniania pomiędzy światem realnym i wirtualnym, co np. odbija się wyraźnie na jego wynikach w nauce, pociąga za sobą konsekwencje w postaci wagarowania itp. Coraz częstsze są też sytuacje związane z przypadkami przemocy zapośredniczonej przez internet, która przez wiele młodych osób jest bardziej akceptowalna

niż przemoc fizyczna, a co za tym idzie potrafi silnie eskalować bez uświadamiania sobie tego przez młodzież czy też bez zważania na potencjalne konsekwencje. Pedagodzy sygnalizowali, że oferta dzielnicy w zakresie tego typu zajęć, na które zapotrzebowanie mogłyby zgłaszać szkoły, powinna być jak najszybciej rozszerzona. Tym bardziej, że samym pedagogom często trudno znaleźć osoby, po których wsparcie w tym zakresie mogliby sięgnąć – w całej Warszawie brakuje np. terapeutów specjalizujących się w uzależnieniach związanych z korzystaniem z komputera czy internetu.

Działania profilaktyczne prowadzone przez dzielnicę poza placówkami szkolnymi, w formie dofinansowywania działania świetlic środowiskowych czy organizacji wydarzeń plenerowych, nie są zbyt dobrze znane wśród młodzieży – pojedyncze osoby kojarzą, że np. część festynów osiedlowych jest organizowana pod hasłami związanymi z bezpieczeństwem czy rodziną, ale nie są rozpoznawane żadne działania z zakresu np. profilaktyki spożywania alkoholu, które często im towarzyszą.

Szukanie pomocy w instytucjach pomocowych

Osobną kwestią, o którą pytano zarówno w ankiecie, jak i podczas wywiadów grupowych z młodzieżą, były praktyki w zakresie poszukiwania pomocy w trudnych sytuacjach. Próbowaliśmy dowiedzieć się, gdzie młodzież najczęściej szuka wsparcia, gdy napotyka na swojej drodze trudne do przezwyciężenia problemy, a zwłaszcza, czy zna instytucje, które są powołane do udzielania jej pomocy, a działają na terenie dzielnicy.

Na terenie Bemowa funkcjonuje Ośrodek Pomocy Społecznej, Punkt Informacyjno-Konsultacyjny oraz Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, działa też Bemowski Telefon Zaufania dla Rodzin Dotkniętych Problemem Alkoholowym i Przemocą w Rodzinie. W każdej szkole gimnazjalnej oraz liceum pracuje osoba zatrudniona na stanowisku psychologa szkolnego (bywa, że więcej niż jedna), szkoły współpracują też w sposób stały z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną, której pracownicy pełnią dyżury w poszczególnych szkołach. Działa też dzielnicowy Punkt Informacyjno-Konsultacyjny, który nie ma co prawda żadnej oferty dedykowanej młodzieży, ale jest miejscem, gdzie potencjalnie można zgłosić się lub poszukać informacji dotyczących problemów związanych z nadużywaniem alkoholu czy przypadkami użycia przemocy, przede wszystkim w środowisku rodzinnym.

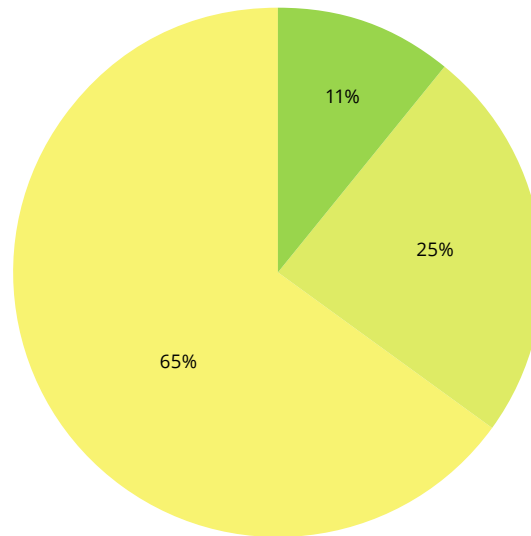
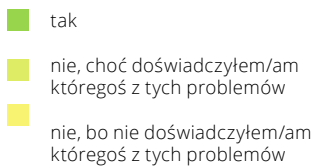
Jak już wspominaliśmy w rozdziale 7, o znajomość i gotowość szukania pomocy w instytucjach pytaliśmy w ankiecie dla młodzieży w takiej formie: „Czy próbowałeś/aś szukać gdzieś pomocy lub wsparcia w związku z problemami, które wskazałeś/aś?”. Zadawaliśmy to pytanie dwukrotnie – w odniesieniu do problemów zdarzających się poza domem (głównie w szkole, wśród rówieśników) oraz w środowisku domowym.

W stosunku do takich problemów doświadczanych poza domem, jak przemoc (fizyczna lub psychiczna), bycie ofiarą kradzieży czy wymuszeń, jedynie 11% badanej młodzieży szukało gdzieś pomocy, a 25% deklarowało, że nie szukało, choć doświadczyło sytuacji problemowej. Wśród powodów nie poszukiwania pomocy wskazywane były próby samodzielnego poradzenia sobie z trudną sytuacją, nie-

wiedza, gdzie można znaleźć taką pomoc, obawa przed konsekwencjami zgłoszenia problemu.

Wykres 19. Szukanie przez młodzież pomocy w sytuacjach problemowych dotyczących przemocy rówieśniczej

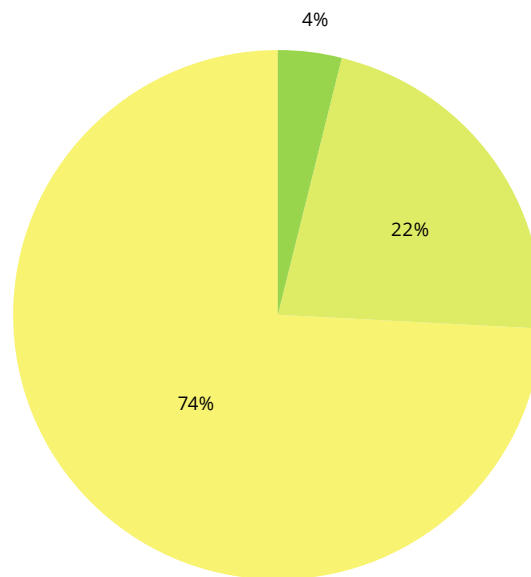
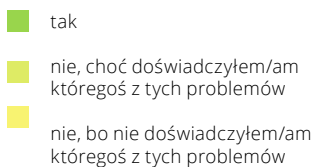
(Czy próbowałeś/aś szukać gdzieś pomocy lub wsparcia w związku z wskazanymi problemami?, n=155)



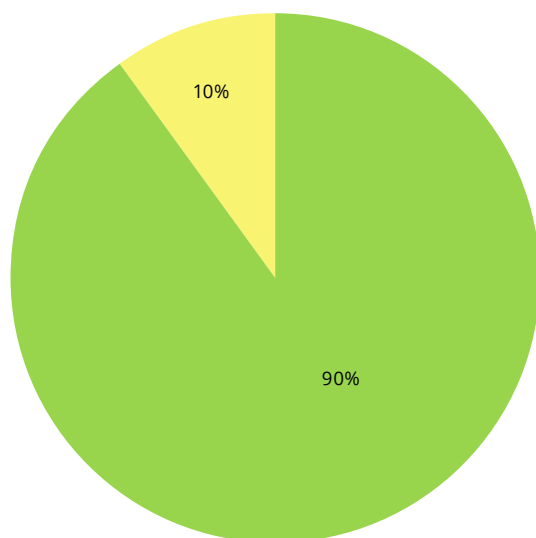
Z kolei w odniesieniu do problemów doświadczanych w domu (bycia ofiara lub świadkiem przemocy fizycznej lub psychicznej, zamieszkiwania z osobami pozostającymi pod wpływem alkoholu lub narkotyków) próbowało szukać pomocy 4% respondentów, a 22% nie zrobiło tego, choć znalazło się w takiej sytuacji. W tej grupie przeważającym czynnikiem nieposzukiwania pomocy jest wstyd przed proszeniem o pomoc, a w dalszej kolejności niewiedza, gdzie można się po nią zwrócić.

Wykres 20. Szukanie przez młodzież pomocy w sytuacjach problemowych dotyczących przemocy domowej

(Czy próbowałeś/aś szukać gdzieś pomocy lub wsparcia w związku z wskazanymi problemami?, n=155)



Aż 90% młodych respondentów wskazało w ankiecie, że ma jakąś osobę, do której mogłoby się zwrócić o radę lub pomoc w trudnej sytuacji. Młodzież proszona była także o wskazanie takiej osoby, do której zwraca się najczęściej w problemach. Dla prawie połowy (46%) jest nią rówieśnik – przyjaciel/przyjaciółka, ktoś ze znajomych, dla kolejnych 40% – rodzic, a dla 7% – brat lub siostra. Zaledwie 1% respondentów wskazał jako osobę, do której zwraca się najczęściej, nauczyciela, pedagoga lub psychologa szkolnego.



Wykres 21. Posiadanie przez młodzież osoby, do której można się zwrócić po pomoc
(Gdy masz jakiś problem, znajdujesz się w trudnej sytuacji, czy masz jakąś osobę, do której mógłbyś zwrócić się o radę lub pomoc?, n=155)

tak
nie

W trudnych sytuacjach młodzież rzadko szuka pomocy w instytucjach – w badaniu ankietowym jako „miejsca” poszukiwania wsparcia wskazywano najczęściej rodziców i rówieśników. Najwyżej na skali „instytucji” sytuuje się pedagog/psycholog szkolny. Jest to właściwie jedyny kontakt o charakterze instytucjonalnym, jaki młodzież potrafi spontanicznie wskazać, jako potencjalne źródło pomocy czy wsparcia. Deklarowane zaufanie do pedagogów jest wśród młodzieży bardzo zróżnicowane, jak można się domyślać, silnie zależy od indywidualnych cech osoby, która piastuje to stanowisko w konkretnej szkole. W trakcie warsztatów dyskutowaliśmy na ten temat z młodzieżą i słyszeliśmy skrajnie różne opinie od uczniów z różnych placówek. Zaczynając od opowieści o pedagogach, wobec których młodzież deklaruje szacunek i wskazuje jako osoby, które faktycznie mogą pomóc, przywołując konkretne przykłady sytuacji, w której takie wsparcie zostało udzielone im samym lub komuś, kogo znają.

„Dzięki niej naprawdę zdałem, bo miałem 8 zagrożeń. Z jednej strony jest spoko, z drugiej nie, ale ja jej bardzo dziękuję”.

Aż po deklaracje zupełnego brak zaufania, zwłaszcza co do poufności historii opowiadanych pedagogowi – pojawiały się głosy, że sprawy, z którymi młodzież przychodzi do pedagogów, „wyciekają” do reszty grona nauczycielskiego i szerzej na forum szkoły.

Jak przyznawali uczestnicy warsztatów, w praktyce pedagog nie zawsze działa tak, jak oczekiwałyby tego młodzież – bywa, że funkcjonuje on w szkole jako „adres”, pod który nauczyciele odsyłają uczniów, z którymi sami sobie nie radzą. Do pedagoga trafiają nie tylko osoby potrzebujące realnego wsparcia czy pomocy, ale też np. dziewczęta z gimnazjum, które przyszły do szkoły w makijażu, a on ma za zadanie „rozbrajać” tego typu sytuacje, odczytywane jako naruszenie zasad instytucji. Pewną przeszkodą w poszukiwaniu pomocy u pedagoga w kontekście trudności doświadczanych w szkole ze strony rówieśników, np. bycia ofiarą wyśmiewania czy wyszydzania, jest wciąż popularne wśród uczniów postrzeganie zgłaszania się z takimi problemami do pedagoga czy nauczyciela jako „kablowania”. Naraża to potencjalną ofiarę na kolejne szykany i nieprzyjemne konsekwencje. Młodzież

wyraźnie sugerowała, że w sytuacjach konfliktów rówieśniczych najbardziej akceptowalną formą reakcji jest próba samodzielnego poradzenia sobie z problemem, a dawanie sobie rady samemu w sytuacjach problemowych jest dowodem bycia „silnym” i postrzegane wręcz jako powód do dumy.

Inne instytucje pomocowe na terenie dzielnicy są właściwie nieznane młodzieży, z którą mieliśmy okazję rozmawiać. Można domniemywać, że znają je tylko ci młodzi, którzy w jakiś sposób zdążyli trafić pod ich skrzydła, np. na skutek interwencji pedagoga, policji czy pracowników socjalnych. W sytuacjach, w których z jakiegoś powodu nie zwracają się po pomoc do rówieśników czy rodziców, zwykle w pierwszej kolejności szukają potencjalnego wsparcia w internecie – częściej zresztą na forach czy platformach społecznościowych, w tym w miejscach pozwalających na anonimowe podzielenie się problemem, niż na fachowych portalach czy stronach internetowych instytucji pomocowych. Wśród młodzieży, z którą mieliśmy okazję rozmawiać w trakcie badania, nie spotkaliśmy osób, które kojarzyłyby, że informacje o miejscach, gdzie można szukać pomocy w trudnych sytuacjach są dostępne na stronie Urzędu Dzielnicy.¹⁷

Na uwagę zasługuje również duża nieufność młodych do policji i straży miejskiej. Obie te instytucje kojarzone są głównie z zatrzymywaniem młodzieży spożywającej alkohol. Wielu uczestników warsztatów deklarowało, że nie wierzy w skuteczność policji, przywoływało przykłady bardzo długiego oczekiwania na interwencję, np. przy okazji pobicia kogoś na osiedlu, czy nieskuteczności w przypadku zgłaszania kradzieży. O ile zwykle ta nieufność jest po prostu niewiarą w skuteczność, o tyle w szczególnych przypadkach – zwłaszcza w gronie młodzieży pozostającej w konfliktowych relacjach z instytucjami edukacyjnymi czy pochodzącej z rodzin z różnego typu problemami, która zdążyła już np. wejść w konflikt z prawem we wczesnej młodości – posuwa się ona do jawnej wrogości.

„To jest bardzo poważny podział, my, oni, policja to jest wróg, od razu, największy, wróg numer 1, czyli adaptacja hasła kibicowskiego, od początku do końca wróg, a straż miejska, to jeszcze bardziej, trochę niżej, jeszcze oni są za słabi, żeby być policjantami, więc też ich nie lubimy i jeszcze się z nich śmiejemy, prawda. A to nie wiadomo w ogóle, kim są tak naprawdę”.¹⁸

¹⁷ Informacje o działających na Bemowie instytucjach pomocowych, np. OPS czy Bemowskim Telefonie Zaufania, są zamieszczone na stronie dzielnicy w zakładce „Zdrowie”, <http://www.bemowo.waw.pl/zdrowie/> (dostęp 1.09.2013 r.).

¹⁸ Wypowiedź dorosłego pracownika jednej z organizacji pozarządowych.



Zdjęcie 5. Glinianki Sznajdra



9.

Dorośli o bemowskiej młodzieży i jej problemach społecznych

Rodzice

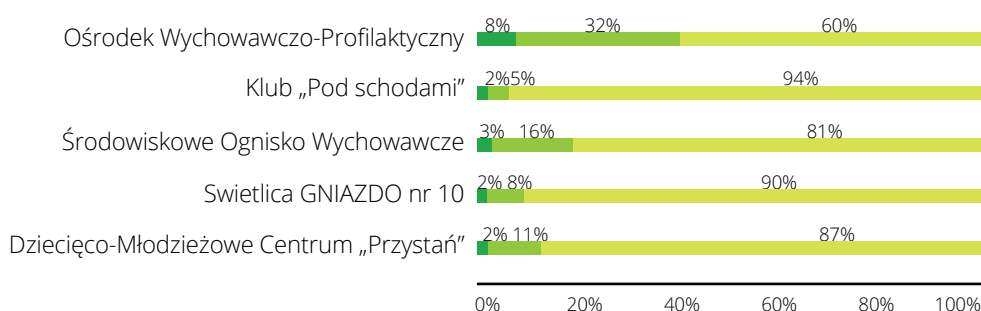
W ramach projektu „Bemowostory” badanie rodziców miało charakter uzupełniający wobec badania prowadzonego wśród młodzieży i osób pracujących z młodzieżą i na jej rzecz. Ich opinie w wybranych kwestiach objętych projektem uzyskaliśmy za pośrednictwem ankiety, wypełnianej online i w formie papierowej. Zebrano 84 ankiety, z czego 62 w pełni uzupełnione przez osoby deklarujące się jako rodzice dzieci w wieku 12–19 – za podstawę do analizy przyjęto zatem wyniki tych 62 ankiet. Pozwoliło to zobaczyć, jak Bemowo, jako przestrzeń do życia młodzieży, postrzegają badani rodzice, oraz jakie problemy dotyczące młodych dostrzegają dorośli.

Jak wynika ze zgromadzonych danych, większość badanych rodziców ma raczej dobrą opinię na temat Bemowa. Najwięcej ankietowanych (60%) zgodziło się ze

Wykres 22. Znajomość przez rodziców młodzieży placówek kierujących swoje działania do młodych ludzi (Czy kiedykolwiek słyszał/a Pan/Pani o poniższych miejscach, gdzie prowadzone są zajęcia dla młodzieży na Bemowie?, n=62)

- tak, moje dziecko korzysta/korzystało z jego oferty
- tak, moje dziecko nie korzysta/korzystało z jego oferty
- nie, nigdy nie słyszałem/am o tym miejscu

stwierdzeniem (odpowiedzi „zdecydowanie tak” lub „raczej tak”), że na Bemowie jest wiele miejsc, gdzie młodzież może się spotykać ze znajomymi w czasie wolnym. Nieco mniej rodziców (56%) uważa, że instytucje podległe dzielnicy mają ciekawą ofertę zajęć dla młodzieży (z tym, że tylko 8% zgadza się z tym zdecydowanie). Przekonanie o dużej liczbie „miejsc dla młodzieży” warto byłoby pogłębić badaniem, w którym można by poprosić rodziców np. o spontaniczne wskazanie takich punktów. Jak bowiem sugerują wyniki ankiety, taka opinia nie płynie raczej ze znajomości instytucji prowadzonych przez organizacje pozarządowe przy wsparciu Urzędu Dzielnicy, o które pytano w ankiecie na prośbę Urzędu. Wśród tych instytucji (lista poniżej) najlepiej znany był Ośrodek Wychowawczo-Profilaktyczny „Michael”, o którym słyszało 40% respondentów. O pozostałych placówkach słyszało jedynie od 7 do 13% badanych rodziców.

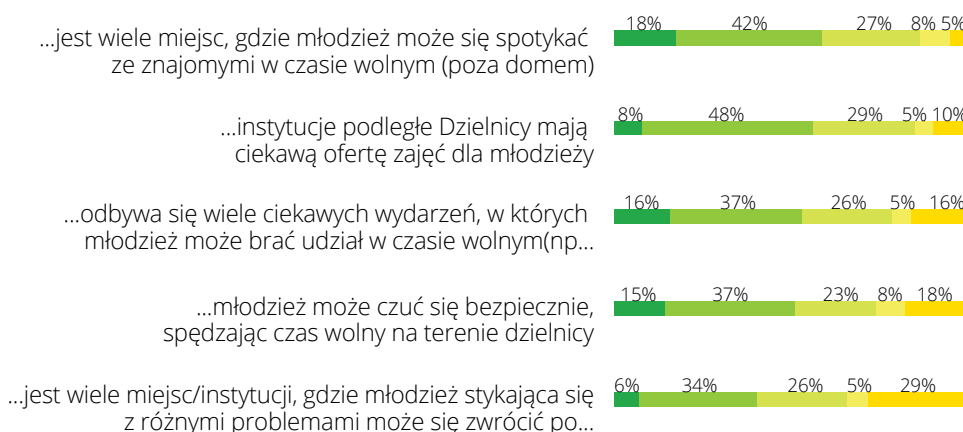


Co drugi ankietowany (53%) stwierdził, że na Bemowie odbywa się wiele ciekawych wydarzeń, w których młodzież może brać udział w czasie wolnym. Tyle samo rodziców jest zdania, że na terenie Bemowa młodzież może czuć się bezpiecznie.

Na tle pozytywnej oceny oferty wydarzeń dla młodzieży na terenie dzielnicy nieco gorzej wypada ocena ilości instytucji, gdzie młodzież stykająca się z różnymi problemami może się zwrócić po pomoc. Tylko 40% ankietowanych uważa, że na Bemowie jest wiele takich miejsc. 60% nie ma zdania na ten temat lub nie zgadza się z takim stwierdzeniem.

Wykres 23. Ocena rodziców dot. przestrzeni i oferty dzielnicy Bemowo skierowanej do młodzieży (Na Bemowie..., n=62)

- zdecydowanie tak
- raczej tak
- raczej nie
- zdecydowanie nie
- trudno powiedzieć



Najbardziej znaną respondentom instytucją/osobą oferującą pomoc i wsparcie dla młodzieży na Bemowie jest pedagog lub psycholog szkolny. Niemal wszyscy rodzice o nich słyszeli (95% – o pedagogu szkolnym, 94% – o psychologu). Znajomością wśród większości badanych cieszy się także Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 20 na Bemowie (84%). Najmniej znaną rodzicom instytucją okazał się Punkt Informacyjno-Konsultacyjny dla mieszkańców Dzielnicy Bemowo. O tej instytucji słyszało 37% badanych.

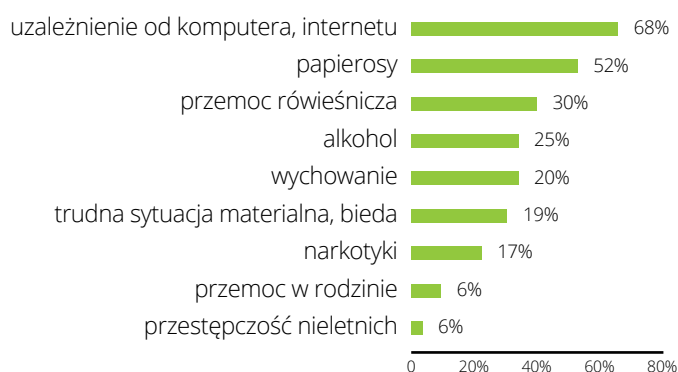
Blisko połowa badanych rodziców (47%) deklaruowała, że ich dzieci korzystały z pomocy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, nieco mniej ze wsparcia pedagoga (40%) i psychologa szkolnego (32%). Jedyną instytucją, z usług której nie korzystały (wedle ich wiedzy) dzieci badanych rodziców, jest Bemowski Telefon Zaufania.



Wykres 24. Znajomość przez rodziców młodzieży instytucji/osób oferujących pomoc i wsparcie dla młodzieży na Bemowie (Czy słyszał/a Pan/Pani o wymienionych instytucjach/osobach oferujących pomoc i wsparcie dla młodzieży na Bemowie?, n=62)

■ Tak słyszałam/em o tej instytucji/osobie, ale moje dziecko nigdy nie korzystało z jej pomocy
 ■ Tak słyszałam o tej instytucji/osobie, a moje dziecko korzystało z jej pomocy

Zdaniem badanych rodziców największym problemem młodzieży Bemowa w wieku 12–19 lat jest uzależnienie od komputera i internetu (56% wskazało ten problem). Blisko połowa ankietowanych rodziców uważa, że problemem jest także palenie papierosów (45%) przez młodych ludzi. Co trzeci badany (34%) wskazuje ponadto na przemoc rówieśniczą. Przestępczość nieletnich to problem dostrzegany przez nieznaczny odsetek rodziców (tylko 3% wskazań).



Wykres 25. Problemy społeczne młodzieży w wieku 12-19 lat na Bemowie w ocenie jej rodziców (respondenci mogli wybrać maksymalnie 3 najważniejsze ich zdaniem problemy, które z poniższych problemów dotyczą Pana/Pani zdaniem w szczególności młodzieży w wieku 12-19 lat na Bemowie?, n=62)

Rodziców poproszono o wskazanie problemów, które w ostatnim roku dotknęły ich dziecko lub młodzież w ich otoczeniu (np. syna czy córkę znajomych lub sąsiadów) – badani zetknęli się z większością problemów wskazanych w ankiecie. Najwięcej, bo aż blisko 90% respondentów wskazało na uzależnienie od komputera, internetu. Ponad połowa rodziców spotkała się z problemem palenia papierosów

przez młodych ludzi (63%), zaniedbania w wychowaniu (61%), przemocy rówieśniczej (58%), biedy (55%) i spożywania alkoholu (52%).

Dużo mniejszy odsetek rodziców spotkał się z problemem przemocy w rodzinie i przestępczością nieletnich (co piąty badany) oraz narkotyków (co szósty badany). Jest to zrozumiałe, jeśli spojrzymy na odpowiedzi na poprzednie pytania, gdzie te problemy nie zaliczane są raczej przez rodziców do spraw dotyczących bemowskiej młodzieży.

Wykres 26. Problemy społeczne dotykające dzieci respondentów w wieku 12-19 lat na Bemowie lub młodzież z ich najbliższego otoczenia
(Czy w ciągu ostatniego roku któryś z wymienionych problemów dotknął Pana/Pani dziecka/dzieci lub młodzieży w Pana/Pani otoczeniu?, n=62)



Największym problemem młodzieży Bemowa jest, w opinii rodziców, uzależnienie od komputera i internetu. Warto zatrzymać się na chwilę przy tym temacie. Jest to coraz częściej poruszana kwestia przez pedagogów, psychologów i inne osoby współpracujące z młodymi ludźmi. Wydaje się, że nie jest to problem typowy dla Bemowa, ale dotyczy młodzieży w ogóle.

Tak wysoka liczba wskazań dotyczących postrzeganego problemu uzależnienia młodych ludzi od internetu powinna być jednak oceniana przez pryzmat łatwości oceniania przez dorosłych interakcji młodzieży z komputerem i internetem jako „nadmiernych”. Tę cechę badacze mieli okazję zaobserwować w trakcie badania w rozmowach z innymi osobami dorosłymi.

Fakt powszechnego korzystania przez młodzież z internetu nasuwa pytania o związane z tym zagrożenia. Niektórzy uważają, że wszystkie nastolatki spędzające dużo wolnego czasu w sieci są „uzależnione od internetu”. Inni wskazują, że stał się on obecnie nieodłącznym elementem życia młodych ludzi, niezbędnym do nauki i komunikacji, a obawy dotyczące korzystania przez młodzież z sieci wynikają z lęku przed nowymi technologiami.¹⁹ Dla znacznej większości użytkowników internet jest na pewno narzędziem pracy, rozrywki i komunikacji. Jednak w przypadku pewnej grupy młodych internautów korzystanie z sieci może wymykać się spod kontroli. Czy faktycznie mamy się czym martwić?

Od października 2011 r. do maja 2012 r. prowadzono międzynarodowe badanie nadużywania internetu wśród dorastającej młodzieży w Europie. Dzięki niemu dowiedzieliśmy się, że w Polsce, podobnie jak w innych krajach europejskich, kryteria nadużywania internetu spełnia niewielki odsetek badanych. 1,3% polskich respondentów (1,2% dla próby europejskiej) przejawia objawy nadużywania internetu,

¹⁹ EU NET ADB Badanie nadużywania internetu przez młodzież w Polsce, 2012.

podczas gdy 12% (12,7% dla próby europejskiej) jest zagrożonych nadużywaniem. Łącznie 13,3% (13,9% dla próby europejskiej) dysfunkcyjnie używa internetu. Odsetek osób korzystających z sieci w sposób dysfunkcyjny jest najwyższy w Hiszpanii, Rumunii oraz w Polsce, natomiast najniższy – w Niemczech oraz w Islandii. Częściej wykazują tę cechę chłopcy, starsze nastolatki i te osoby, których rodzice mają wykształcenie podstawowe.²⁰

Pogląd rodziców na temat wagi problemu, którym jest nadmierna obecność internetu w życiu młodzieży, podzielała znaczna część dorosłych rozmówców, z którymi prowadziliśmy wywiady, natomiast tej trudności zupełnie nie dostrzegała sama młodzież – w trakcie całego badania słyszeliśmy o kilku przypadkach znanych respondentom osób, które potrafią całymi dniami siedzieć przed komputerem i w związku z tym mają problemy w szkole. Za każdym razem takie historie były opowiadane jako „wyjątkowe przypadki”.

PRACOWNICY INSTYTUCJI I ORGANIZACJI, OBSERWATORZY

Dorośli o bemowskiej młodzieży i jej problemach społecznych

Zasadniczą część raportu stanowią wnioski i obserwacje z badań wśród młodzieży – kluczowe w odniesieniu do przedmiotu badania jest bowiem przedstawienie bezpośredniej, młodzieżowej perspektywy na problemy, które dotyczą tej grupy. Dopełnienie opinii młodzieży stanowią w badaniu głosy osób dorosłych – stykających się z młodzieżą na co dzień i w związku z tym potencjalnie dobrze zorientowanych w jej sytuacji na Bemowie, czy to z racji swojej pracy zawodowej czy faktu bycia rodzicem dziecka/dzieci w wieku 12–19 lat. O ocenę sytuacji młodzieży na Bemowie, a zwłaszcza doświadczanych przez nią problemów społecznych pytaliśmy przedstawicieli trzech grup dorosłych: rodziców młodzieży w wieku 12–19 lat, osoby pracujące w instytucjach nastawionych na pracę z młodzieżą (szkoły, organizacje pozarządowe) i świadczących usługi pomocowe (poradnia, organizacje i instytucje pomocowe) oraz osoby pracujące/przebywające w miejscach, gdzie mają okazję często stykać się z młodzieżą czy po prostu ją obserwować (tzw. informatorzy, np. woźni, pracownicy sklepów położonych w okolicach szkół, pracownicy/ochroniarze w barach).

Przeprowadziliśmy 10 pogłębionych wywiadów indywidualnych z pracownikami szkół, organizacji prowadzących placówki dla młodzieży oraz przedstawicielami policji, w kompetencjach których leżą sprawy dotyczące osób niepełnoletnich z terenu dzielnicy Bemowo, a także 8 miniwywiadów z tzw. informatorami. Odebyliśmy także 1 wywiad grupowy z udziałem pedagogów i psychologów szkolnych pracujących w bemowskich gimnazjach (z pedagogiem z liceum rozmawialiśmy dodatkowo w ramach wywiadu indywidualnego) oraz 1 warsztat z udziałem tych pracowników Urzędu Dzielnicy, którzy w swoich kompetencjach mają decyzje dotyczące m.in. finansowania działań na rzecz młodzieży (m.in. z Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia, Wydziału Oświaty i Wychowania) oraz osób z Ośrodka Pomocy

²⁰ EU NET ADB – Badanie nadużywania internetu przez młodzież w Polsce i Europie, 2012.

Spółecznej i Bemowskiego Centrum Kultury Art.Bem, którzy stykają się z młodzieżą w trakcie prowadzonych przez siebie działań – zajęć w Centrum i działań interwencyjnych/pomocowych.

Opinie rodziców, zbierane za pomocą ankiety, zostały ujęte osobno w początkowej części tego rozdziału. Poniżej przedstawiamy natomiast spostrzeżenia zebrane w trakcie badań jakościowych z przedstawicielami pozostałych grup.

Generalnie rozmówcy w wywiadach wskazywali na brak specyficznych typów problemów dotyczących młodzieży na Bemowie jako takiej – jak się wydaje dotyczą jej podobne problemy, jak rówieśników w innych częściach Warszawy (najczęściej respondenci wskazywali na spożywanie przez nieletnich alkoholu), przy czym w ogólnych ocenach (wspieranych np. przez statystki policyjne) Bemowo uważane jest za dzielnicę, gdzie stosunkowo mniej niż np. na sąsiedniej Woli czy Pradze Północ jest zjawisk problemowych związanych z wychowywaniem się w rodzinach dysfunkcyjnych czy z przemocą, aktami agresji rozgrywającymi się w przestrzeni dzielnicy. Często zwracano też z aprobatą uwagę na widoczne na jej terenie patrole policji i straży miejskiej.

„Lubią siedzieć na przystanku w nocy i gadają. Słyszałem też od znajomych, że podobno młodzież z Bemowa jest bardziej dresiarzka. Taka porządna młodzież raczej spędza wolny czas poza Bemowem, w centrum miasta. Na Bemowie nie ma zbyt wielu miejsc do spędzania wolnego czasu jak puby itd.”

„Moim zdaniem picie piwa ‘pod chmurką’ jest normalne. Jak byłem młody to sam piłem tu na Fortach Bema piwo. Moim zdaniem nie ma tu żadnych problemów z młodzieżą”.

„Dziewczyny przychodzą na plac zabaw i palą. Ale ogólnie to jest tu grzecznie. Po dyskotekach wracają w sobotę pijani. Najbardziej mnie wkurza jak przychodzą na plac. Uwzięli się na niego! 16-letnie dziewczyny chodziły na piwo. I zawsze sikały do piaskownicy na placu zabaw. Kiedyś je dorwałam i zwróciłam im uwagę. Bo przecież potem w tym piasku małe dzieci się bawią... I wyzywały mnie po drodze”.

W ogólnej ocenie pracowników instytucji i organizacji pomocowych, a zwłaszcza pracowników szkół, Bemowo nie jest dzielnicą, gdzie młodzież byłaby narażona na jakieś szczególne nasilenie określonych typów problemów. Wiele osób komentowało, że trapią ją raczej „sztandarowe problemy młodych ludzi” – zarówno te związane z trudnościami adaptacyjnymi czy szkolnymi, często powiązane z wiekiem dorastania, jak i zjawiska uznawane za problematyczne przede wszystkim przez dorosłych tzn. palenie papierosów i picie alkoholu. Wszystkie osoby, z którymi rozmawialiśmy, zdają sobie sprawę, że młodzież sięga po używki, ale zaledwie dwie na kilkanaście osób uznały to za szczególnie poważny problem. Zdaniem naszych dorosłych rozmówców, młodzież pije głównie przy okazji spotkań – na imprezach, czasami w domach pod nieobecność rodziców, ale raczej nie w szkole, a co za tym idzie, tego typu problemy rzadko trafiają do pedagogów. Prędzej znajdują odbicie

w statystykach policji, która interweniuje w przypadkach tzw. demoralizacji, czyli np. gdy młody człowiek jest przyłapywany na spożywaniu alkoholu w miejscach publicznych. Dorośli zwracali też uwagę na dużą łatwość w zakupie alkoholu przez młodzież na terenie Bemowa – w jednej ze szkół skarżono się wręcz, że wielokrotnie zgłaszano już straży miejskiej przypadek pobliskiego sklepu, gdzie sprzedaje się alkohol nieletnim, ale problem ten pozostaje nierozwiązany do dziś.

„Ale ja w ogóle, zapomnijmy o tym, że dla kogoś, kto ma 15 lat, to jest problem, żeby kupić. Nie ma takiego. Przynajmniej na Jelonkach, nie sądzę. Nie sądzę, żeby to było jakoś wielce przestrzegane, takiego problemu nie ma. Tylko to jest pewien mikroklimat. Mamy Biedronkę, mamy sklep, prawda, tzw. powiedzmy tzw. wielkopowierzchniowy. Tam duża część młodzieży w ogóle jest po imieniu z kasjerkami, prawda?”

Zwraca uwagę ocena skali problemu sięgania po narkotyki wśród młodzieży na Bemowie – jako marginalny jest określany zwłaszcza przez pracowników szkół. Warto jednak wziąć pod uwagę, że może oznaczać to nie tyle faktyczny brak tego typu zachowań wśród młodzieży, ile *de facto* skuteczne wypchnięcie narkotyków z przestrzeni szkół, w których działanie wprowadzany jest coraz większy rygor (w postaci np. kontroli, przeszkłonych drzwi w toaletach mających zapobiegać paleniu tam papierosów, utrudnionej możliwości opuszczenia przez uczniów budynku szkoły w godzinach lekcyjnych), włączając w to funkcjonujące na terenie dzielnicy tzw. patrole szkolne policji i straży miejskiej.

Bardziej widoczny jest natomiast, wspomniany już, problem sięgania przez młodzież, już w pierwszych klasach gimnazjum, po leki dostępne bez recepty, przy użyciu których można osiągnąć stany odurzenia, np. Acodin. Na powtarzające się przypadki przedawkowania takich substancji wskazywali zwłaszcza policjanci, którzy deklarują, że kilka razy rocznie wzywani są do bemowskich szkół w związku ze stwierdzeniem przez nauczyciela, że dziecko przychodzi do szkoły odurzone tego typu substancją. Dostępność tych środków jest powszechna (są dość tanie i nie wymagają posiadania recepty), a wiedza, co należy zażyć, by wprowadzić się w stan odurzenia, jest łatwo dostępna w internecie.

Pedagodzy i psychologowie szkolni w swojej pracy zdecydowanie rzadziej zmagają się z „tradycyjnymi” problemami społecznymi, jak używki czy przemoc. Częściej skupiają się na różnego typu problemach związanych z funkcjonowaniem w środowisku szkolnym i rodzinnym i ich konsekwencjami dla funkcjonowania dziecka przede wszystkim w realiach szkoły.

Najważniejsze grupy problemów z tego obszaru, które wskazywali rozmówcy to:

- trudności edukacyjne: problemy z konkretnymi przedmiotami, niska motywacja do nauki, wagarowanie,
- trudności w relacjach z rówieśnikami/problemy osobiste: wycofanie, lęki, brak wiary w siebie, wybuchowość, impulsywność, nieumiejętność panowania nad sobą,
- kłopoty związane z sytuacją rodzinną – konsekwencjami rozvodu, problemami rodziców (np. nadużywaniem alkoholu), zaniedbaniami wychowawczymi.

Podobnie sytuację diagnozowali przedstawiciele organizacji, którzy prowadzi różnego typu świetlice środowiskowe dla dzieci i młodzieży.

„Powiedziałyby alkohol, narkotyki raczej nie dotyczą tego miejsca. Nie spotkałam się. Bardziej powiedziałyby problemy wewnętrzne, ze sobą, albo rodzice, gdzie są konflikty z rodzicami, zaburzone relacje – to bardzo często. I też takie problemy z własną tożsamością. To są osoby, które przechodzą z tego okresu dziecięcego do gimnazjum, gdzie wszystko się zmienia. I oni mają masę problemów, oni nie wiedzą jak się odnaleźć.”

Jeśli chodzi o narkotyki, to przede wszystkim pedagodzy i osoby pracujące z młodzieżą w placówkach zauważają wzrost akceptacji wśród młodzieży dla ich legalizacji – nawet jeśli wiele młodych osób, z którymi się stykają, nie przyjmuje narkotyków, to otwarcie deklarują poparcie dla legalizacji przede wszystkim marihuany.

„Absolutnie i zdecydowanie większość młodzieży nie uważa marihuany za narkotyk. To jest problem. To dla nich nie narkotyk. A o konsekwencjach nikt nie mówi.”

„To jest właśnie problem od pewnego czasu, że osoba publiczna wypowiada się, mówi coś, a wiadomo, młodzież jest podatna. Niewiele interesuje tego człowieka, co będzie dalej, co się potem będzie działo, że wszyscy przejmują to zdanie, że traktują je jako swoje własne. A potem młodzi przychodzą i mówią: no ale przecież ten pan palił tyle lat i nic się mu nie stało.”

Osoby, z którymi rozmawialiśmy, wykazywały duże zaangażowanie w sprawy młodzieży. Miały przy tym wiele własnych spostrzeżeń, np. na temat źródeł wielu problemów w rodzinach, związanych chociażby z zauważalnym brakiem czasu rodziców dla dzieci, co odbija się na relacjach w rodzinie i zaniedbywaniu działań wychowawczych, także w domach o wysokim statusie materialnym. Ten wątek pojawiał się kilkakrotnie – dzieci z problemami to już nie tylko dzieci ze stereotypowych „rodzin patologicznych”, ale często z tzw. „dobrych domów”.

„Mamy sporo osób, które pochodzą z rodzin nawet dobrze sytuowanych, ale oni poza tym, że są dobrze sytuowani to nie mają nic. Ponieważ rodzice niewiele czasu im poświęcają, są zapracowani. Oni przychodzą do nas, bo potrzebują osób, które ich wysłuchają albo po prostu, najzwyczajniej w świecie z nimi pobędą.”

Jako coraz częstsze typy problemów pedagodzy wskazywali także **zagubienie wielu młodych osób** – przypadki depresji, wycofania, braku zainteresowania otaczającą rzeczywistością, deklarowanym brakiem poczucia sensu, brakiem motywacji do podejmowania jakichkolwiek działań. Wiele kłopotów, z jakimi zgłaszają się do nich sami młodzi ludzie, dotyczy też **trudności w relacjach z rodzicami** – przede wszystkim na płaszczyźnie komunikacji, ale też odczuwanego braku zainteresowania z ich strony.

„To, co daje się zauważyć, to że zgłasza się większa liczba osób z problemami emocjonalnymi, osamotniona, zagubiona, szuka pomysłu na siebie, pogubiona, trochę nawet z depresją.”

Zarówno pedagodzy, jak i pracownicy instytucji pozarządowych, jako istotny czynnik wpływający na różnorakie problemy młodzieży wskazywali **brak czasu dla dzieci ze strony wielu rodziców i rodzące się na tym tle konflikty**. Wiele matek i ojców ma na tyle mało czasu na regularne rozmowy z dziećmi, interesowanie się ich sprawami, że często nie dostrzega rozmaitych problemów, z którymi mierzy się ich syn czy córka, np. dotyczącymi radzenia sobie z nauką czy brakiem akceptacji wśród rówieśników – nierzadko aż do momentu, gdy problem eskaluje i trafia do rodzica zapośredniczony przez interwencję pedagoga lub psychologa. Osoby pełniące te funkcje w bemowskich gimnazjach wskazywały, że standardowo to one są stroną, która kontaktuje się z rodzicami i informuje ich o problemie dotyczącym dziecka, a oni bardzo często wykazują „zdziwienie” sytuacją, która z punktu widzenia pedagogów musiała narastać od jakiegoś czasu.

„Kiedyś było tak, że rodzice mieli więcej czasu dla dzieci. Matka była w domu. Teraz ta więź dziecka z rodzicami jest tak słaba... Oni przychodzą tutaj i rozmawiają o takich rzeczach, z jakimi się z rodzicami rozmawia. Ale oni nie mogą, bo rodzice są zbyt zajęci. Jak to możliwe, żeby nie znaleźć dla swego dziecka godziny dzienne? Rodzice nie poruszają z nimi tematów, o których już dawno powinni wiedzieć.”

„Jest to bardziej problem, że rodzice nie mają czasu dla dziecka, nie mają czasu tu przyjść. My dzwoniemy kilka razy, piszemy listy, już nawet wchodzimy na drogę oficjalną, dajemy oficjalne zaproszenia i nic. Jest ciężko pod tym względem.”

Pedagodzy i psychologowie dość zgodnie zwracali też uwagę na problem „roszczeniowości” wielu rodziców, zwłaszcza, jeśli chodzi o oczekiwania wobec pedagogów, jako osób, które powinny „pomóc dziecku w nauce”. Skarżono się m.in. że wielu rodziców zrzuca na pedagogów ciężar pilnowania uczniów mających zagrożenia przedmiotowe, by zaliczali sprawdziany, nie angażując się w to osobiście; taka postawa odbija się zwykle na dziecku oraz na efektywności pracy pedagogów z taką osobą.

„Niestety jest tak, że rodzice nie chcą się zmienić. Uważają, że to dziecko ma się zmienić. Nie oni. I wymagają od nas tego, że my mamy doprowadzić do tego, że dziecko się zmieni. A prawda jest taka, że żeby coś naprawić to wszyscy muszą w tym uczestniczyć i zmiana u rodziców musi być, kto wie czy nie większa niż u dziecka. Rodzice tego nie rozumieją. I bardzo ciężko wtedy efektywnie współpracować. To bardzo utrudnia pracę.”

„Rodzice nie chcą współpracować. Często przerzucają na nas odpowiedzialność za zadanie, które oni powinni pełnić. I jest to taka postawa bardzo roszczeniowa. Ja bym powiedziała, że to jest główną barierą. U nas rodziców zaprosić na warsztaty to naprawdę jest trudno.”

„Niestety rodzice są bardzo roszczeniowi – przychodzą do nas i mówią: niech pani coś z tym zrobi!”

Z punktu widzenia osób dorosłych typy problemów/zachowań problemowych, które mają miejsce w szkole, to najczęściej: cyberprzemoc i przemoc słowna.

Cyberprzemoc, czyli przemoc zapośredniczona przez internet, jest dla pedagogów dość nowym zjawiskiem, o gwałtownie narastającej skali – przyjmuje formy szkalowania, obrażania, często posuwa się dalej niż w formie słownej. Wymiar wirtualny w jakimś sensie „przesuwa granice” akceptowalności różnych przemocowych zachowań.

„Często spotykam się, docierają do mnie informacje, że ktoś jest gnębiony przez internet. Są wypisywane różne rzeczy na jego temat. Taka jakby przemoc w internecie, za pośrednictwem internetu. Na portalach społecznościowych typu Facebook bardzo często można to zaobserwować. Nasi wychowankowie też się skarżyli na to, że ktoś coś napisał w internecie. I to jest problem nie do opanowania.”

Przemoc słowna ma miejsce w szkołach na dużą skalę – zdecydowanie większą niż przemoc fizyczna. Często jest traktowana przez uczniów jako „żarty” – niektórzy nie potrafią wyznaczyć granicy, od której taki żart przestaje być żartem; inni te granice znają, dają tego dowód, gdy się z nimi rozmawia, ale nie potrafią ich przestrzegać.

W tym miejscu warto też wspomnieć o dostrzeganym przez wielu rozmówców problemie **nadmiernego spędzania przez młodzież czasu przed komputerem**. O sytuacjach zdiagnozowanych jako uzależnienie usłyszeliśmy raptem kilka razy (w kontekście kilku ostatnich lat), ale powszechna jest opinia, że młodzież spędza przed ekranem komputera coraz więcej czasu, że odbija się to negatywnie m.in. na jej aktywności fizycznej, ale też – jak zauważył jeden z pedagogów – silnie dezorganizuje praktyki uczenia się przez młodzież, zarówno jeśli chodzi o „pożeranie czasu”, jak i odzwyczajanie od modelu uczenia się poprzez samodzielne spędzanie czasu z książką.

Zupełnie nową kategorią problemu jest **rozpowszechnienie wśród młodzieży na coraz szerszą skalę e-papierosów**. O ile ona w ogóle nie postrzega tego zjawiska jako problemu (raczej podaje je jako kontrprzykład na pytanie o palenie papierosów – jako „zdrowsza” alternatywa, często podsuwana przez samych rodziców!), o tyle pedagodzy opowiadają o licznych sytuacjach konfliktowych, do których potrafi doprowadzać korzystanie z tych przedmiotów w murach szkoły. Podczas rozmów opowiadano nam m.in. o przypadku szkoły, w której specjalnie pod tym kątem trzeba było zmienić regulamin placówki, ponieważ uczniowie od-

woływali się do zapisów nieprecyzujących zakazu korzystania z elektronicznego papierosa i domagali się prawa do jego palenia na terenie gimnazjum. Co ciekawe, tradycyjne papierosy wzbudzają wśród pedagogów dużo mniejsze emocje – spotykaliśmy się wprost ze stwierdzeniami, że młodzież „oczywiście pali”, że to „czas eksperymentowania”. Nie zaryzykujemy stwierdzenia, że pedagodzy przyzwalają na palenie – oczywiście wciąż jest ono ścigane w szkołach, ale, jak się wydaje, wielu z nich przyjęło wobec tego ekscesu postawę rezygnacji. Zwłaszcza w obliczu nawarstwiania się innego typu problemów, które nierzadko przyjmują bardziej „zapalną” formę, takich chociażby jak wspomniana już cyberprzemoc.

Sytuacja młodzieży na Jelonkach

Nieco inaczej na skalę problemów dotyczących młodzieży, a związanych głównie z używkami, zapatrują się osoby związane ze szczególną częścią dzielnicy, czyli Jelonkami. O ile np. w oczach policji, młodzież Bemowa – przynajmniej „na papierze”, tzn. w świetle liczb dotyczących ich interwencji policyjnych – sprawia mniej problemów niż np. młodzież z sąsiedniej Woli, to młodzi ludzie mieszkający na Jelonkach „zawyżają statystyki” zatrzymań na różnym tle – zwłaszcza w związku ze spożywaniem alkoholu czy z powodu posiadania narkotyków. Jelonki, a przede wszystkim ich południowa część, czyli kwartał ulic Irzykowskiego, Czumy oraz Synów Pułku, gdzie znajdują się wielopłytkowe blokowiska, uważane są za bardziej niebezpieczne niż pozostała część dzielnicy, stanowiące obszar koncentracji rozmaitych problemów społecznych. W konsekwencji – mieszkająca tam młodzież jest szczególnie narażana na rozmaite problemy, a także pozbawiona wielu szans rozwojowych, dostępnych chociażby dla młodzieży z „lepszyc” osiedli czy bogatszych rodzin, którą stać np. na korzystanie z różnych odpłatnych zajęć.

„W związku z tym problemem młodzieży tej, w tym rejonie, gdzie my działamy, czyli na Jelonkach, jest przede wszystkim brak możliwości rozwojowych, to rzecz pierwsza, oprócz tych oczywiście problemów rodzinnych, i kwestii wpływu grupy rówieśniczej itd., czynników osiedlowych, to jest jedna rzecz. Młodzież jelonkowska jest zróżnicowana, przeważa tam subkultura hip-hopowa, natomiast oprócz subkultury hip-hopowej przeważają po prostu tzw. zawodnicy osiedlowi, którzy nie są żadną subkulturą, i nie nazywajmy ich blockersami, bo nie istnieje coś takiego jak blockers, to są po prostu chłopcy z osiedla i nic więcej.”

„Znam wiele dużo gorszych dzielnic dla młodzieży, zdecydowanie. Natomiast osiedle Jelonki to nie jest dobre miejsce dla młodzieży i tu trzeba bardzo jasno podkreślić, że to jest jedno z gorszych też w Warszawie. Gdybyśmy wymienili 10 najgorszych w Warszawie, to by się w dziesiątce znalazło.”

Jelonki są też rozpoznawalne jako dość specyficzny, hermetyczny obszar, którego młodzież autoidentyfikuje się raczej z osiedlami niż z dzielnicą i odróżnia się od reszty Bemowa – aż do różnego typu antagonizmów na tym tle.

„Bo tutaj dochodzi pewien młodzieżowy antagonizm, młodzież z Bemowa czy z Nowego Bemowa, czy z tamtych terenów, niekoniecznie się lubi z młodzieżą z Jelonek, tam są takie tereny. Także na Bemowie, jeśli wchodzimy w środowisko młodzieży blokowskiej, to ta młodzież nie lubi, jeśli się mówi o tym, że jest z Bemowa. Nie, oni są z Jelonek, nie z Bemowa. To też jest bardzo ważne.”

Młodzież na Jelonkach postrzegana jest m.in. jako zdecydowanie powszechniej sięgająca po rozmaite używki, przede wszystkim alkohol, ale też po marihuanę.

„[To jest] problem międzypokoleniowy, moim zdaniem, tego osiedla. Mamy tam zarówno młodzież pod kłatkami, mamy bezdomnych, mamy osoby po trzydziestce i mamy osoby po sześćdziesiątce, i tu nie ma żadnego problemu. Młodzież pozostaje w bliskich relacjach, może nie, ale po prostu po imieniu z poszczególnymi, okolicznymi alkoholikami, więc ci alkoholicy często nawet potrafią przychodzić do amfiteatru na koncerty.”

W takich miejscach, jak sugerowano w rozmowach z przedstawicielami organizacji i instytucji działających na Jelonkach, istnieje największe zapotrzebowanie na działania wspierające dla młodych mieszkańców, np. w formie klubu młodzieżowego z ofertą zajęć zagospodarowujących czas wolny, ale także pomocy dydaktycznej, zajęć wyrównujących braki w komunikacji społecznej, umiejętnościach interpersonalnych itp. Na tego typu zajęcia zwykle brakuje czasu w szkole. Młodzież, która najbardziej ich potrzebuje, jest też często najsilniej zrażona do instytucji szkoły – wiele z tych osób wagaruje, ma problemy z nauką, nie ufa nauczycielom. Skuteczniejszą formą dotarcia do nich z tego typu wsparciem wydają się właśnie placówki pozaszkolne lub działania prowadzone przez streetworkerów.

Jak zauważają pedagodzy, najbardziej problematycznym okresem, jeśli chodzi o nasilenie kłopotów, z jakimi trafiają do nich uczniowie, są okolice drugiej klasy gimnazjum – to wtedy młodzież jest najbardziej podatna na popadanie w trudności osobiste, ale też na eksperymentowanie z używkami czy dawanie upustu agresji w różnych sytuacjach. W wielu wypowiedziach, także osób pracujących z młodzieżą poza szkołą, np. w świetlicach, ogólnie coraz trudniej jest wyznaczyć wyraźną granicę wieku, od której zaczynają się pewne typy problemów uważanych dotąd tradycyjnie za problemy „starszej młodzieży”. Po alkohol czy papierosy sięgają bowiem już zwykle dzieci w wieku 12–13 lat, a granicą takich doświadczeń jest zazwyczaj moment rozpoczęcia gimnazjum.

„Dla nich to się stało naturalne. Że przecież wszyscy tak robią i to jest normalne, że tak się robi w tym wieku. Bo przecież dookoła mało kto tego nie robi. I nam jest ciężko z tym walczyć, im wytłumaczyć, że tak nie wolno, tego nie można. To się stało powszechne. I to od kilku lat. No niestety tak granica się obniżyła. Ja bym powiedziała, że nawet do lat 11.”

„Sporo osób takich mamy. Mamy oczywiście osoby z rodzin lekko powiedziałabym, zagrożonych. Jeśli oni opuszczają szkołę podstawową i wchodzi do gimnazjum, a tam i tak już większość pije i pali, to oni chcą się dostosować do grupy. Robią to samo. I to nagminnie. Myśmy mieli takie przypadki. Że mieliśmy osoby ze szkoły podstawowej. I jak one przechodzą do gimnazjum to zaczynają się z nimi problemy.”

Na uwagę zasługuje obserwacja poczyniona w toku wywiadów z przedstawicielami placówek dla młodzieży z terenu dzielnicy. Poza pojedynczymi wzmiankami o „trudnych przypadkach”, kiedy to np. organizacja musiała odmówić wpuszczania na prowadzone przez siebie zajęcia chłopca, którego agresywne zachowania były nie do opanowania przez wychowawcę, pracownicy organizacji opowiadali o zachowaniach ryzykownych podejmowanych przez młodzież jako faktach, które mają miejsce „na zewnątrz”, ale nie dotyczą młodzieży, z którą oni sami pracują.

Oczywiście w jakiejś mierze mógł tu zadziałać nie do końca uświadomiony mechanizm autoprezentacyjny – w rozmowie z badaczem realizującym projekt zlecony przez Urząd Dzielnicy badani mogli niechętnie przyznawać się do trudności w działaniach swoich placówek. Mogli w tej sytuacji również ulec efektowi znanemu w psychologii jako tzw. atrybucja w służbie ego, który w tym przypadku mógł objawiać się tym, że mówiąc o młodzieży w ogóle, rozmówcy skłonni byli przeszacowywać skalę problemów, natomiast zdawali się ich nie zauważać lub pomniejszać ich skalę, gdy chodziło o ich własnych podopiecznych.²¹

Istnieje też jednak ewentualność, że takie wypowiedzi były skutkiem niepełnego rozpoznania autentycznej skali różnego typu problemów (np. poziomu spożycia alkoholu wśród młodzieży – z naszych rozmów na wywiadach grupowych wynika, że jest to jednak zjawisko powszechne, przy czym młodzież często świadomie ogranicza takie zachowania do sfery, w której nie ma kontaktu z instytucjami, np. nie używa alkoholu w szkole czy np. klubie, do którego uczęszcza na zajęcia, ale robi to w trakcie spotkań ze znajomymi). Niestety charakter badania nie pozwala nam ostatecznie zawyrokować, czy i w jakim stopniu mający kontakt z tą młodzieżą dorośli mają tego świadomość.

Dorośli o stylu życia młodzieży

Dorośli pytani o typy aktywności i sposoby spędzania wolnego czasu przez młodzież na Bemowie, przedstawiali bardzo różne wizje: młodzieży aktywnej – uprawiającej sport, uczestniczącej w wydarzeniach organizowanych przez dzielnicę, korzystającej z oferty Bemowskiego Centrum Kultury Art.Bem, ale i biernej, „trudnej”, spędzającej czas na piciu i paleniu na ławkach pod blokiem czy na bezcelowym przesiadywaniu w parku. W oparciu o wyniki ankiet skierowanych do młodzieży, które dały obraz stosunkowo „grzecznej” jej grupy, zestawionymi z wnioskami z warsztatów i rozmów z pracownikami instytucji i organizacji, które na co dzień stykają się z młodzieżą z różnymi problemami, sformułowałibysmy tezę, że młodzież Bemowa – podobnie jak w innych częściach Warszawy o na-

²¹ Patrz: Zimbardo P.G., Psychologia i życie, PWN 2004.

turalnie zróżnicowanym przekroju społeczno-demograficznym – jest po prostu różna. Potwierdzeniu tego twierdzenia niech posłuży cytat z wypowiedzi jednego z naszych rozmówców:

„Po prostu młodzież jest bardzo podzielona. Jak mówimy młodzież, to... Ja w ogóle nie stwierdziłbym, że młodzież na Bemowie jest w jakikolwiek sposób jednolita. Nie możemy powiedzieć: młodzież na Bemowie. Prawda? Jest bardzo zróżnicowana. Jest też ta młodzież, która spędzi czas w Art.Bemie. Jest. Ale jest duża część tej młodzieży, która będzie piła pod klatką i jest część tej młodzieży, która jakieś tam aktywności sportowe też będzie przejawiać. W ten sposób to wygląda.”

Osoby dorosłe z racji swojej pracy obserwujące młodzież w różnych miejscach na terenie dzielnicy, gdzie spędza ona czas wolny (parki, bary, okolice centrum handlowego), najczęściej przywołują różne podejmowane przez nią aktywności sportowe, dla uprawiania których w dzielnicy jest sporo przestrzeni.

„Na rowerach, rolkach, deskorolkach, piłka. Chodzą tak na piłkę nożną, na siatkę. Zachodzą na hale otwarte w szkołach co są.”

W wielu rozmowach z dorosłymi respondentami, zarówno z przedstawicielami instytucji (w tym Urzędu Dzielnicy i szkół), jak i obserwatorami, pojawiły się głosy, że młodzież jest niechętna do podejmowania jakichkolwiek inicjatyw – że niewiele rzeczy ją interesuje, że mimo stwarzania jej szans na działania, nie chce ich podejmować. W tym kontekście przedstawiciele instytucji dzielnicowych przywoływali np. „bierność” Młodzieżowej Rady Dzielnicy ostatnich kadencji. Wskazywali też na swoje negatywne doświadczenia związane z próbą utworzenia w Art.Bemie swobodnej przestrzeni dla młodzieży, w której mogła przebywać i spędzać czas wedle własnego uznania – w ciągu kilku tygodni pomieszczenie zostało zdewastowane i dyrekcja Centrum zdecydowała o rezygnacji z tego pomysłu.

Dorośli o miejscach dla młodzieży

W wypowiedziach dorosłych respondentów badania dość jednomyślnie powtarza się spostrzeżenie, że na Bemowie brakuje miejsc dla młodzieży, gdzie mogłaby ona spędzać wolny czas zgodnie ze swoimi zainteresowaniami – z dopasowaną do swojego wieku ofertą, a także z miejscem na własne pomysły i inicjatywy.

„Nie ma chyba. Oprócz tych boisk, ale tak oprócz tego to nie, żeby właściwie jakieś kluby były, to nie. Siedzą na tych górkach. Górki zwłaszcza i boisko. A poza tym nic nie ma.”

„Jakąś tam otworzyli siłownię, taką na dworze. Wiem, że w amfiteatrze, to syn mi mówił kiedyś, bo tam jest placyk dla dzieci, chyba huśtawki itd. Tam jest strasznie dużo matek z dziećmi, te dzieci się kręcą. Także nawet tam już nie chodzą [młodzież – przyp. autorów]. Prawdę mówiąc, nie ma takiego miejsca gdzie mogliby przebywać. Siedzą, no... pod blokami, na górkach albo na boisku.”

Dorośli wskazują na dobrą – zwłaszcza na tle innych dzielnic – infrastrukturę sportową (siłownie na świeżym powietrzu, boiska), ale też na brak młodzieżowych miejsc „pod dachem”. Interesująco przedstawia się ocena oferty zajęć, atrakcji i wydarzeń dla młodych na terenie dzielnicy – z jednej strony, dużo osób mówi, że taka oferta istnieje, podając za przykład np. Art.Bem z jego zajęciami, imprezy organizowane w okolicach Ratusza czy osiedlowe festyny, z drugiej jednak powtarzają się głosy, że młodzi właściwie nie mają co ze sobą robić.

„Organizuje tylko Ratusz: koncerty, wydarzenia na święta, dni dziecka, matki itd. Szkoły nie organizują nic, bo nie mają pieniędzy. Na lotnisku ze dwa razy w ciągu roku jest koncert.”

Przy bardziej szczegółowym dopytaniu o elementy oferty można zauważyć, że najbardziej widoczna i najwyraźniej najlepiej rozwinięta jest propozycja skierowana do młodzieży młodszej (do 13 lat – np. akcja „Lato w mieście”, imprezy okolicznościowe) oraz specyficzne typy zajęć, np. artystycznych. Brakuje natomiast zajęć dla młodzieży w wieku gimnazjalnym i starszej. Nie wystarcza też inicjatyw o bardziej spontanicznym charakterze – przykładowo: Art.Bem ma niewątpliwie szeroką ofertę, ale są to zajęcia ściśle związane z profilem tej instytucji, czyli de facto miejskiego domu kultury, w której to formule nie mieści się wiele działań potencjalnie ciekawych dla młodych, np. malowanie graffiti.

„Ratusz organizuje „Lato w mieście”, ale to dla uczniów szkół podstawowych (...). Dzień Dziecka też Ratusz organizuje, ale to jest dla małych dzieci. Wydaje mi się, że dla maluchów owszem, ale dla tych starszych dzieci, gimnazjalistów to nie ma takich rzeczy... Przynajmniej ja nie słyszałam i nie widziałam. Są, nawet w tym amfiteatrze sporo się dzieje. Są różne rzeczy. Na lotnisku są koncerty, ale są drogie bilety. I chyba to by było tyle.”

„Jest Art.Bem, stół do ping-ponga w OSiR... Jest taki park linowy na placu zabaw, ale to raczej dla młodszych, ale dla 12- i 13-latków też jeszcze.”

W rozmowach z osobami pracującymi bezpośrednio z młodzieżą z różnego typu problemami adaptacyjnymi, związaną np. z określonymi subkulturami, ale też pochodzącą z biedniejszych środowisk, powrócił wątek formułowany też przez część młodych uczestników warsztatów – **wiele z zajęć oferowanych przez instytucje dzielnicowe jest dla nich niedostępna ze względów finansowych i nieciekawa**. Próbując tłumaczyć to w bardziej analitycznych kategoriach – często jest ona ukierunkowana na odbiorców o wyższym kapitale kulturowym i ekonomicznym niż przeciętny nastolatek, który mógłby szukać jakichś zajęć dla siebie właśnie w dzielnicowej instytucji, choćby dlatego, że nie może sobie pozwolić na jeżdżenie w tym celu po mieście i funkcjonuje głównie w przestrzeni swojego osiedla, najbliższej okolicy.

Ciekawym przykładem miejsca, gdzie prowadzone są działania właśnie na rzecz takiej młodzieży, jest Klub „Pod Schodami” prowadzony przez fundację „Naszym

Dzieciom". Jest to Klub Młodzieżowy z własną ofertą zajęć i studiem nagrań, w znacznej mierze urządzony przez samych młodych ludzi. Przyciąga głównie młodzież starszą (ze szkół ponadgimnazjalnych), z obszaru Jelonek, silnie osadzoną w subkulturze hip-hopowej. Trudno jest podjąć się oceny działań Klubu na podstawie danych uzyskanych w niniejszym badaniu, ale warto zwrócić uwagę na pewien konflikt interesów osób prowadzących Klub i szkoły, w której budynku się mieści. O ile pracownicy Klubu mają poczucie, że pełnią ważną funkcję niezagospodarowaną przez system instytucji („dla osób, które u nas, które do nas przychodzą, Klub jest jedyną możliwością funkcjonalnych kontaktów z dorosłymi, dlatego że, co się okazuje, osoby, które do nas przychodzą, mają problemy w kontaktach z rodziną, w kontaktach z nauczycielami w szkole i my wypełniamy tę lukę właśnie kontaktów z osobami dorosłymi. Tak to wygląda.”), o tyle dla szkoły (gimnazjum i podstawówka) usytuowanie Klubu w budynku państwowej placówki stanowi przede wszystkim problem, ponieważ oznacza obecność starszej, uważanej za „trudną” młodzieży, której np. zdarza się palić papierosy przez wejściem do Klubu.

Dorośli o współpracy między instytucjami działającymi na rzecz młodzieży

Wiele z instytucji na Bemowie próbuje współpracować, prowadząc działania na rzecz młodzieży – dotyczy to zwłaszcza wymiany informacji pomiędzy instytucjami publicznymi, takimi jak szkoły, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, policja – przedstawiciele tych instytucji pozytywnie oceniali wzajemną współpracę.

Wysoko oceniana przez inne instytucje jest zwłaszcza oferta Poradni, która prowadzi m.in. zajęcia dla rodziców, wspierające ich w problemach wychowawczych. Pedagodzy opowiadają na nich na zebraniach, polecają je rodzicom, ale – jak diagnozują – korzysta z nich sporo mniej osób niż prawdopodobnie powinno. Jak się wydaje, wielu osobom wciąż trudno przyznać się do tego, że „nie radzą sobie z własnym dzieckiem”, a udział w takich zajęciach jest postrzegany często jako przyznanie się do porażki wychowawczej. W tym zakresie jest dużo do zrobienia na polu pracy z rodzicami, m.in. poprzez pośrednictwo szkoły.

Jak sugerowali nasi rozmówcy, dość dobrze działa też Interdyscyplinarny Zespół ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, gdzie mają okazję współpracować przedstawiciele policji, OPS, Urzędu Dzielnicy i szkół.

Zdecydowanie słabiej wygląda natomiast współdziałanie pomiędzy organizacjami pozarządowymi pracującymi z młodzieżą – pracownicy niektórych placówek deklarują, że nie wiedzą nic o funkcjonowaniu podobnych miejsc w innych częściach dzielnicy. Prowadzone przez nie akcje mają charakter bardzo lokalny, są skupione wokół miejsca (osiedla), gdzie znajduje się placówka i w naturalnej konsekwencji obejmują pomocą głównie dzieci i młodzież z okolicy. Słaba wydaje się np. współpraca pomiędzy świetlicami, choć są to miejsca o podobnym profilu, które mogłyby wiele rzeczy robić wspólnie.

Być może warto byłoby rozważyć zainicjowanie na Bemowie pewnego rodzaju koalicji organizacji, które zajmują się młodzieżą, w ramach której poszczególne jednostki mogłyby np. wymieniać się doświadczeniami z prowadzenia różnego typu

inicjatyw, współpracować w codziennej pracy (np. organizować wspólne turnieje czy wycieczki dla swoich podopiecznych) czy próbować tworzyć sprzężone projekty i starać się w ten sposób o dofinansowanie z różnych źródeł zewnętrznych, które promują działania w partnerstwach. Być może pomogłoby im to rozwinąć działalność (np. wnioskować o środki na działania dla minipartnerstw lokalnych na rzecz młodzieży), ponieważ w tej chwili część z nich funkcjonuje głównie w oparciu o ograniczone środki z dotacji od Urzędu Dzielnicy, przyznawane np. na prowadzenie świetlic środowiskowych.



**Zdjęcie 6. Informacja
o warsztatach dla młodzieży
w Bemowskim Centrum
Kultury Art Bem**



10.

Wyzwania, rekomendacje, inspiracje

1. Brakuje „miejsc dla młodzieży” – takich, o których kształcie młodzi ludzie mogliby sami decydować, „legalnych” miejsc spotkań współtworzonych przez młodzież

Obecnie młodzi ludzie wykorzystują do spotkań i spędzania wolnego czasu przede wszystkim zastaną infrastrukturę na świeżym powietrzu (m.in. parki, forty, w mniejszym stopniu place zabaw, gdzie czują się już jednak „nie na miejscu”), czasem miejsca potencjalnie niebezpieczne, do których wstęp jest zabroniony (np. teren treningowy WAT, ruiny na terenie Fortu Chrzanów). Alternatywę stanowi głównie przestrzeń komercyjna (np. Wola Park, McDonald's) – miejsca czyste, anonimowe, bezpieczne, nienaruszające rodzaju aktywności, gdzie każdy czuje się akceptowanym gościem, ale także prywatne mieszkania pod nieobecność rodziców, a przy braku takich warunków – jakakolwiek łatwo dostępna i zadaszona przestrzeń, np. klatki schodowe.

Wyzwanie: Stworzenie neutralnych, bezpiecznych i nieobciążonych instytucjonalnie miejsc dla młodzieży – dających swobodę rozwijania pasji, ale i nicnierobienia.

Taką rolę mogłoby pełnić miejsce (lub miejsca) powołane jako lokalne centrum młodzieżowe, na wzór popularnych w Wielkiej Brytanii *youth centres*. Tego typu placówki łączą funkcję miejsc, gdzie młodzież może uczęszczać na zajęcia, z dominującą

funkcją lokalnego centrum spotkań dla młodych członków danej społeczności lokalnej. Pomysłowi centrów młodzieżowych przyświeca zwykle idea współwłasności, umożliwienia użytkownikom wpływu na ostateczny kształt miejsca, która obejmuje m.in. zaangażowanie samej młodzieży w aranżację przestrzeni takiej placówki, ale też współdecydowanie o planie jej działania, np. przeznaczeniu części pomieszczeń, programie zajęć, ale też zapewnieniu na jej terenie przestrzeni, w której młodzież może swobodnie realizować różne własne pomysły. Takie centrum nie powinno być „zwykłym domem kultury”, lecz przestrzenią, w której młody człowiek przede wszystkim może czuć się „u siebie”, która niekoniecznie organizuje mu czas w ściśle określony sposób, ale przede wszystkim zapewnia fizyczne miejsce do bezpiecznego przebywania. Tego typu miejsca, zakładane zwłaszcza na obszarach miejskich dotkniętych różnego rodzaju problemami społecznymi, gdzie nadreprezentowana jest np. młodzież z deficytami społecznymi czy trudnościami edukacyjnymi, mogą z powodzeniem funkcjonować także jako placówki, gdzie młodzi ludzie mogą otrzymać wsparcie psychologiczne czy edukacyjne – w warunkach bardziej naturalnych i łatwiejszych do zaakceptowania niż np. realia poradni psychologicznej.

W tej chwili podobne funkcje pełnią na Bemowie świetlice – są one jednak nastawione głównie na młodsze dzieci (do 12–14 roku życia), do których bardziej dopasowany jest model placówki ze zorganizowaną ofertą. Starsza młodzież, zwłaszcza z poziomu szkół ponadgimnazjalnych, nie odnajduje się w tej formule i rzadko korzysta z dostępnej oferty. W jakiejś mierze na takim pomysłe oparty jest działający przy ul. Irzykowskiego Młodzieżowy Klub „Pod Schodami”, prowadzony przez Fundację „Naszym Dzieciom”. Formuła jego działania bywa komentowana krytycznie np. przez dyrekcję szkoły, w której Klub się mieści, ale jest ona interesująca – oddaje dużo inicjatywy samym podopiecznym i oprócz organizowania im czasu wolnego, proponuje model samorozwoju poprzez podejmowanie różnych form aktywności, np. związanych z nagrywaniem muzyki hip-hopowej. Profil placówki, przynajmniej w chwili badania, silnie nastawiony na osoby identyfikujące się z subkulturą hip-hopową nie jest na pewno uniwersalny, ale pod kątem pracy z tą grupą młodzieży wydaje się być bardzo obiecujący. W trakcie badania mieliśmy okazję rozmawiać także z podopiecznymi Klubu, którzy wypowiadali się o nim bardzo pozytywnie, wskazując przede wszystkim na zalety partnerskiego modelu funkcjonowania młodzieży i kadry oraz poczucie, że klubowicze mogą tam faktycznie czuć się „u siebie”, m.in. dlatego, że samodzielnie decydowali o kształcie tego miejsca (malowali ściany, urządzali pomieszczenia). Ciekawie było posłuchać opinii grupy osób, która w oczach osób postronnych nazywana jest często młodzieżą trudną i niebezpieczną, a która bardzo poważnie podchodzi do kwestii zasad obowiązujących w Klubie, a dotyczących m.in. zakazu spożywania na jego terenie alkoholu i narkotyków czy wzajemnego szacunku wobec osób z niego korzystających.

Mając na uwadze przywoływany przez przedstawicieli Urzędu Dzielnicy problem z dostępnością lokali, które potencjalnie mogłyby służyć za tego typu miejsce przeznaczone dla młodzieży, przedstawiamy kilka pomysłów, które mogą stanowić alternatywne rozwiązania.

Jednym z nich są instalacje tymczasowe (np. sezonowe, letnie) w postaci budowli z popularnych ostatnio w Polsce kontenerów transportowych (ang. *shipping containers*). Za granicą wiele jest przykładów takiego budownictwa – kontenery wykorzystywane są m.in. do tworzenia przestrzeni mieszkalnych, komercyjnych, artystycznych.

INSPIRACJE

W 2004 roku w Londynie powstało Fawood Children's Centre, będące przedszkolem i centrum edukacji dorosłych. Zbudowane zostało z przetworzonych kontenerów transportowych, pomalowanych i wyposażonych w potrzebne instalacje, np. system ogrzewanych podłóg. Centrum dysponuje powierzchnią 500 m², a jego postawienie zajęło 5 dni.²²

W Polsce również istnieją przykłady przedszkoli (Poznań) i szkół (Wrocław) będących konstrukcjami kontenerowymi, zbudowanymi zgodnie z wymaganiami sanepidu i zasadami bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

KontenerART, Poznań

Jednym z najbardziej inspirujących przykładów sezonowego wykorzystania kontenerów w Polsce jest KontenerART, czyli mobilne centrum kultury od 2008 roku budowane na okres letni w Poznaniu. W przestrzeni KontenerART odbywają się warsztaty artystyczne, dyskusje, seanse filmowe, koncerty. Kontenery są również udostępniane niezależnym artystom czy fundacjom, które mają ciekawy pomysł na działanie.²³



Zdjęcie 7. Mobilne centrum kultury KontenerART w Poznaniu

źródło: <http://www.facebook.com/Kontener.ART.Poznan>,
<http://www.kontenerart.pl>
(dostęp 5.09.2013 r.)

²² Więcej na: <http://www.containercity.com/projects/fawood-childrens-centre> (dostęp 5.09.2013 r.)

²³ Więcej na: <http://www.kontenerart.pl/> (dostęp 5.09.2013 r.)

**Zdjęcie 8. Mobilne centrum
kultury KontenerART
w Poznaniu**

źródło: <http://www.facebook.com/Kontener.ART.Poznan>,
<http://www.kontenerart.pl>
(dostęp 5.09.2013 r.).



Podobne miejsce przeznaczone dla młodzieży Bemowa, zaprojektowane razem z młodymi mieszkańcami, z ciekawą ofertą i przestrzenią do spędzania wolnego czasu, mogłoby się stać jednocześnie nowoczesną wizytówką dzielnicy.

Zdarza się, że miejsca dla młodzieży powstają w opuszczonych przestrzeniach fabryk, zajezdni czy magazynów. Tak stało się m.in. w Kopenhadze, gdzie w starej zajezdni tramwajowej stworzone zostało centrum młodzieży KPH Volume. Na ogromnej przestrzeni 700 m² organizowane są wystawy, festiwale, konferencje, warsztaty, pokazy filmów, debaty, pchle targi i inne wydarzenia.²⁴

Kiedy posiada się już przestrzeń, którą można przeznaczyć na działalność młodzieży, warto zaprosić ich samych – jako przyszłych użytkowników – do projektowania wyglądu i funkcji danego miejsca. Daje to duże szanse, że młodzi ludzie będą chętniej z tej przestrzeni korzystali, a także będą się czuli za nią odpowiedzialni. Przykłady tworzenia razem z młodzieżą młodzieżowych miejsc oraz oferty istniejących już instytucji skierowanej do młodych prezentujemy poniżej.

Wymiennikownia, Gdynia

W 2013 roku w dzielnicy Chylonia w Gdyni, w przestrzeni danego węzła ciepłowniczego, rozpoczęło się tworzenie Wymiennikowni – młodzieżowego parku innowacji społecznych, gdzie młodzi ludzie będą mogli rozwijać swoje zainteresowania i wymieniać się inspiracjami.

Od samego początku do tworzenia Wymiennikowni zaproszona została młodzież. Aranżacja architektoniczna tego miejsca i pomysły na jego ofertę powstawały podczas serii warsztatów, w których uczestniczyli także przedstawiciele organizacji pracujących z młodzieżą oraz architekci i projektanci.

²⁴ Więcej na <http://kph-projects.dk/> (strona tylko w języku duńskim, dostęp 5.09.2013 r.)

Wymiennikownia powstała z inicjatywy gdyńskiego samorządu, a cały projekt jest koordynowany przez Gdyńskie Centrum Innowacji przy Pomorskim Park Naukowo-Technologicznym we współpracy z gdyńskimi organizacjami działającymi z i na rzecz młodzieży. Miasto Gdynia pozyskało też zewnętrzne środki finansowe na rozwijanie tego przedsięwzięcia – planowane jest m.in. „stworzenie młodzieżowego portalu internetowego – prowadzonego przez młodzież dla młodzieży, przygotowanie gry komputerowej zachęcającej do życia „bez używek”, wdrożenie wolontariatu rówieśniczego, gdzie „młodzież uczy młodzież”, a także wydarzenia sportowe i artystyczne.²⁵



Zdjęcie 9-11. Warsztaty projektowania funkcji dla Wymiennikowni.

Źródło: <https://www.facebook.com/pages/Gdy%C5%84ski-Dialog/406866942719080> (dostęp 5.09.2013 r.)

Młodzież szczególnie zaangażowana w tworzenie nowego miejsca (a włączająca się także w inne miejskie przedsięwzięcia, np. organizowanie festynów i wyjazdów dla różnych grup wiekowych) pod nazwą YAPCO założyła swoją grupę na Facebooku: <https://www.facebook.com/pages/YAPCO/511654732233719>.

Przy tej okazji warto wspomnieć też o ciekawym projekcie realizowanym przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Gdyni, którego celem była profilaktyka problemów społecznych wśród młodzieży, a w którym uczestniczyła wcześniej większość młodych osób zaangażowanych obecnie w działania wokół Wymiennikowni i inicjatywę YAPCO. Był to innowacyjny program, finansowany ze środków EFS, w ramach którego pod egidą Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej stworzono otwartą grupę rówieśniczą (ok. 50 osób), w której znaleźli się uczniowie w wieku ponadgimnazjalnym – skierowani tam przez OPS, ale też chętni zrekrutowani w szkołach (młodzież z bardzo różnych środowisk społecznych i w różnym stopniu radząca

²⁵ <https://www.facebook.com/pages/Gdy%C5%84ski-Dialog/406866942719080> (dostęp 5.09.2013 r.)

sobie z problemami funkcjonowania w szkolnym środowisku rówieśniczym). Młodzież uczestniczyła wspólnie w równego typu zajęciach tematycznych i wspierających rozwój osobisty i umiejętności grupowe, prowadziła działania wolontariackie, a także realizowała własne inicjatywy społeczne (przy wsparciu dorosłego animatora), m.in. zorganizowała samodzielnie festyn młodzieżowy. Formuła programu zakładała stworzenie dla młodzieży szansy na realizację własnych inicjatyw, a także zaangażowanie ich na partnerskich zasadach i powierzając duży zakres odpowiedzialności za zadania w rozmaitych projektach miejskich, m.in. organizacji konferencji podsumowującej projekt. Jednocześnie stworzono w ten sposób różnorodną grupę młodzieży, która nawiązała silne więzi i zbudowała dla siebie środowisko wsparcia i socjalizacji.²⁶

Project for Public Spaces

W odpowiedzi na powtarzające się głosy, że na Bemowie są rejony, gdzie brakuje przyjaznych miejsc do spędzania wolnego czasu w otwartej przestrzeni – ławek, skwerów – w charakterze inspiracji polecamy projekty realizowane przez amerykańską organizację Project for Public Spaces (PPS). Działa ona od 1975 r. w Stanach Zjednoczonych i zajmuje się przekształcaniem przestrzeni publicznych w bardziej przyjazne i odpowiadające na potrzeby użytkowników, angażując ich samych w zmianę owych miejsc, skupiając się na prostych, czasowych rozwiązaniach, które nie generują dużych obciążeń finansowych. Kluczowym elementem każdego projektu PPS jest uwzględnianie realnych potrzeb osób, które z danej przestrzeni korzystają (ang. *placemaking*). Projekty PPS są nastawione na udostępnianie przestrzeni mieszkańcom. Bardzo ważna jest praca ze społecznością lokalną. PPS często wykorzystuje metodę „łatwiej, szybciej, taniej” (ang. *lighter, quicker, cheaper* – LQC), która zakłada tworzenie niskokosztowych projektów na małą skalę przed wprowadzaniem większych zmian w przestrzeni.

Project for Public Spaces jest też partnerem projektu realizowanego przez Fundację „Na miejscu” na Osiedlu za Żelazną Bramą w Warszawie, gdzie wykorzystana została metoda LQC. Na osiedlu pojawiły się tymczasowe instalacje, współwymyślane przez mieszkańców okolicy, m.in. na specjalnych warsztatach dla dzieci i młodzieży. Ich użytkowanie przez lokalną społeczność (w tym dzieci i młodzież) zostanie przeanalizowane i posłuży do stworzenia docelowej strategii zmiany dla tego miejsca.

Fundacja Na Miejsku działa w Warszawie i zrzesza animatorów społecznych i socjologów, specjalizujących się w pracy ze społecznościami lokalnymi, w tym w animacji zaangażowania na rzecz lokalnego środowiska.²⁷

Działania w przestrzeni, nakierowane głównie na poprawę jakości środowiska mieszkalnego (osiedli, blokowisk, podwórek, zaniedbanego otoczenia kamienic), prowadzi też w Warszawie Stowarzyszenie „Odblokuj” (www.odblokuj.org).

²⁶ Więcej o projekcie PAL: http://www.mopsgdynia.pl/www/index.php?option=com_content&task=view&id=511&Itemid=38 (dostęp 5.09.2013 r.)

²⁷ Więcej informacji o projekcie: <http://namiejsku.org/wola/> (dostęp 5.09.2013 r.)



Zdjęcie 12-14. Czasowe instalacje na warszawskiej Woli



Fundacja Na Miejsu,
fot. Agnieszka Gójska

2. Mało wydarzeń skierowanych do grupy wiekowej 12–19 lat (raczej dla dzieci lub dla dorosłych), dopasowanych do ich potrzeb i zainteresowań, rozmijanie się z jej oczekiwaniami

Wyzwanie: Regularna diagnoza potrzeb, zasięganie opinii młodzieży na temat typów działań, w których chciałaby brać udział. Umożliwienie młodym odbiorcom oferty dzielnicy podzielenia się swoją oceną jakości tych działań. Stworzenie możliwości realizacji własnych pomysłów na działania dla rówieśników, np. w formie minigrantów.

Przygotowanie oferty dla młodzieży w wieku 12–19 lat jest dużym wyzwaniem – w tym wieku młodzi ludzie mają silną potrzebę wykazywania swojej niezależności, są szczególnie przywiązani do spraw, które uważają za ważne, z którymi się identyfikują, które ich interesują, niechętnie angażują się w zaplanowane i zorganizowane przez innych formy działań w czasie wolnym, poszukują przestrzeni na realizację własnych pomysłów. Jak wskazują doświadczenia rozmaitych projektów, także prowadzonych w Polsce, w pracy z młodzieżą w tym wieku dobrze sprawdzają się bardziej otwarte formuły – takie, w których uczestnikom dostarcza się wsparcia niezbędnej infrastruktury do realizacji określonych typów pomysłów, pozostawiając im jednak pole na inwencję własną, a także cedując na nich odpowiedzialność za sukces podejmowanych inicjatyw.

INSPIRACJE

Dom Kultury KADR, Fundacja Pole Dialogu, Warszawa

„Domy kultury w Polsce spotykają się z dużymi trudnościami, aby dotrzeć do młodych odbiorców, którzy chcieliby skorzystać z oferty zajęć edukacyjnych czy artystycznych. Jak wskazują badania prowadzone przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”, instytucje kultury są często postrzegane przez tę grupę jako niezbyt atrakcyjne, sztywne i niedające szansy na rozwinięcie prawdziwych zainteresowań. Wynika to między innymi z niedopasowania zajęć do możliwości finansowych i gustów współczesnych młodych.”²⁸

W ramach projektu „Mikrolaboratorium partycypacji: aktywizacja uczestnictwa młodzieży w kulturze” Fundacja Pole Dialogu i warszawski Dom Kultury KADR zaprosili uczniów dwóch liceów do opracowania własnych pomysłów na działania skierowane do młodzieży i wzięcia udziału w konkursie. Zwycięskie projekty (warsztaty robienia tzw. longboardów, tj. dłuższej wersji deskorolki, i nauka na nich jazdy oraz pokaz kina amerykańskiego połączony z dyskusjami) zostały wybrane przez samą młodzież w formie głosowania i otrzymały dofinansowanie na realizację w Domu Kultury. Oba przedsięwzięcia zgromadziły wielu uczestników. Wszyscy autorzy zgłoszonych projektów wzięli udział w specjalnych warsztatach kreatywnych, służących jak najlepszemu przemyśleniu i opracowaniu założeń.

²⁸ Za: <http://www.poledialogu.org.pl/projekt/mikrolaboratorium-partycypacji/> (dostęp 10.08.2013 r.).

Opisany wyżej przykład tworzenia młodzieżowej oferty domu kultury razem z młodymi ludźmi wydaje się bardzo dobrym sposobem na jednocześnie zbadanie preferencji młodzieży w zakresie przeznaczonych dla niej zajęć, a także rozbudzenie wśród młodych ludzi kreatywnego myślenia i naukę samodzielnego dopracowywania własnych pomysłów.

Mógłby on znaleźć zastosowanie w instytucji, jaką jest Bemowskie Centrum Kultury Art.Bem np. w postaci dobrze wypromowanego konkursu na zajęcia dla młodzieży (skierowanego do niej samej). Być może okaże się wtedy, że młodzieży przydałyby się np. bardzo praktyczne warsztaty – z naprawy telefonów komórkowych, rowerów czy motocykli, lub takie zajęcia, które niekoniecznie trwałyby cały rok²⁹.

Z rozmów z młodzieżą przeprowadzonych w trakcie projektu Bemowostory wynika, że oprócz zajęć oferowanych przez daną organizację / instytucję, bardzo ważne jest też to, przez kogo są one prowadzone. W czasie poza lekcjami młodzież chciałaby się czuć bardziej swobodnie, a także liczyć na zrozumienie. Taką opinię wyraziła szczególnie młodzież z Młodzieżowego Klubu „Pod Schodami”, która lubi swoją kadrę „za to, w jaki sposób do nas podchodzą, na luzie, bez spiny”. W tym kontekście w instytucjach kulturalnych w dzielnicy warto rozważyć przeprowadzenie specjalnych szkoleń dla osób pracujących z młodzieżą – tak, aby mogli nawiązać z nią lepszy kontakt i być czynnikiem zachęcającym do angażowania się różnego rodzaju aktywności i oferowane zajęcia.

Projekt KORBA

Aktywna młodzież w lokalnych społecznościach potrzebuje wsparcia na ścieżce swojego rozwoju. Ciekawą inicjatywą przeznaczoną dla młodych osób, które chciałby mieć wpływ na swoje otoczenie i mają pomysły na różnego rodzaju przedsięwzięcia (edukacyjne, społeczne, naukowe, kulturalne) do zrealizowania, jest projekt KORBA (www.projektkorba.pl).

Projekt KORBA jest przeznaczony dla młodych aktywistów w wieku 13–19 lat z woj. śląskiego, dolnośląskiego, opolskiego i małopolskiego. Młodym ludziom oferuje on serię warsztatów i szkoleń (także w aktywnych formach zajęć sportowych czy gier terenowych) nastawionych na wspieranie ich osobistego rozwoju i umiejętności liderских, np. zajęcia z wystąpień publicznych, negocjacji czy zarządzania projektami. Po serii szkoleń uczestnicy projektu realizują swoje własne przedsięwzięcia w społecznościach lokalnych. Najciekawsze pomysły są nagradzane, ale sam udział jest bezpłatny. Młodzież, która uczestniczy w projekcie KORBA, zdobywa bagaż doświadczeń, które pomagają jej usamodzielniać się i wzmocnić swoje kompetencje społeczne.

Minigranty

Ciekawym rozwiązaniem mogącym zachęcić młodych ludzi do większej aktywności oraz stworzyć im szansę do realizacji własnych pomysłów, być może takich, które nie zawsze mieszczą się w ramach rozmaitych dzielnicowych instytucji, są

²⁹ Więcej informacji o projekcie: <http://www.poledialogu.org.pl/projekt/mikrolaboratorium-partycypacji/> (dostęp 10.08.2013 r.).

programy tzw. minigrantów, popularne zwłaszcza w Wielkiej Brytanii. Takie granty przyznawane są np. w londyńskiej dzielnicy Hackney w ramach tzw. Hackney Youth Opportunity Fund (HYOF). Pozwala on grupom młodzieży na dofinansowanie działań skierowanych do nich i ich rówieśników (np. warsztatów, festiwali, ale też np. zakupu sprzętu sportowego czy dotacje do wycieczek), które młodzi ludzie sami wymyślają i organizują. W zależności od przyjętego modelu, projekty takie są realizowane pod okiem przydzielonego opiekuna (zwykle to tzw. youth worker związany z lokalnym centrum młodzieżowym lub odpowiednikiem ośrodków pomocy społecznej czy centrów aktywizacji) lub w całości samodzielnie przez młodzież. Kwestie rozdysponowania środków rozwiązywane są zgodnie z lokalnymi przepisami np. w formie darowizny podpisywanej przez osobę pełnoletnią będącą opiekunem grupy lub opłacania poszczególnych wydatków bezpośrednio przez gminę w oparciu o plan realizacji projektu. Istotnym elementem jest też prosty system rozliczania, który pozwala na przeprowadzenie tych czynności samej młodzieży.

W Hackney młodzieży oddano też decyzje co do alokacji środków na projekty – podejmuje ją Rada Młodzieżowa. Analogicznie można by zaangażować w taki program Młodzieżową Radę Dzielnicy Bemowo, gdyby ta zdecydowała się w przyszłości na podobną inicjatywę. Możliwy wydaje się też jakiś model młodzieżowego budżetu partycypacyjnego, w ramach którego młodzież mogłaby zgłaszać swoje pomysły na działania/projekty/inicjatywy, a potem oddawać na nie głosy, np. za pośrednictwem internetu czy w systemie głosowania sprzężonego np. z wyborami do samorządu szkolnego. Część działań w ramach tak finansowanych projektów mogłaby bazować na pracy samej młodzieży i być finansowana np. w ramach mechanizmu inicjatywy lokalnej.³⁰

Innowacyjnym pomysłem w warunkach warszawskich, posiadającym dodatkowy walor przygotowywania młodzieży do wkraczania na rynek pracy i uczenia samodzielności, mogłaby być próba uruchomienia w jakiejś przestrzeni należącej do zasobów dzielnicy, np. przy którejś dzielnicowej instytucji lub świetlicy czy klubie, angażującego starszą młodzież eksperymentalnego projektu w **obszarze ekonomicznej**. Starsza młodzież, przy wsparciu dorosłych, np. animatorów lub pracowników socjalnych, mogłaby utworzyć spółdzielnię socjalną, działającą w oddanej jej czasowo w użytkowanie na określonych wcześniej regułach przestrzeni, i świadczącą pewien rodzaj usługi ustalonej i rozwijanej przez samą młodzież. Część dochodu ze sprzedaży usługi może być przeznaczana na utrzymanie i rozwój „przedsiębiorstwa”, część na finansowanie innych form interesujących ich aktywności i angażujących osoby młode z terenu dzielnicy. W takim modelu powstało np. krakowskie Studio Brzmień Nowoczesnych – Zgniatacz Dźwięków, powołane w ramach projektu „Nowa Huta Nowa Szansa”, finansowanego z Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, którego celem było wypracowanie modelu gospodarki społecznej.

³⁰ Więcej o systemie małych grantów w Hackney: <http://www.younghackney.org/getinvolved/hackney-youth-opportunity-fund.php> oraz podobny projekt UnLtd – <http://www.unltd.org.uk> (dostęp 5.09.2013 r.).

3. Młodzież nie ceni zajęć profilaktycznych

Programy profilaktyczne przez młodzież oceniane są zwykle jako nietrafione: uznawane za nudne, dalekie od realiów, niewnoszące nic, czego młodzież nie wiedziała by, lub co by ją naprawdę interesowało.

Wyzwanie: Znalezienie takiej formuły, ale też takich tematów spotkań, które będą dla młodzieży ciekawe.

W tym celu można sięgnąć po kilka rozwiązań:

- zaplanować i zaimplementować system ewaluacji zajęć (np. prostych ankiet na zakończenie), w oparciu o które można by pozyskiwać w systematyczny sposób informację zwrotną od uczniów na temat jakości poszczególnych programów i osób/organizacji je prowadzących,
- poszerzyć katalog dostępnych zajęć profilaktycznych, powrócić do modelu proponowania zajęć w większym zakresie przez same szkoły (w tym miejscu warto zwrócić szczególną uwagę na moduły dotyczące potencjalnych zagrożeń związanych z internetem, w tym np. z kwestią zagrożeń prywatności w sieci – rozmawiając z młodzieżą na temat potencjalnych niebezpieczeństw związanych z komputerami czy internetem, odnieśliśmy silne wrażenie, że jej wiedza na ten temat jest niewielka, że w ogóle nie rozpatruje ona tych kwestii jako potencjalnego źródła problemu, np. bardzo naiwnie podchodzi do zagadnienia anonimowości w internecie),
- rozważyć szeroką akcję zasięgania opinii młodzieży na temat zajęć, które z jej punktu widzenia mogłyby być ciekawe, pożyteczne, np. w formie ankiety na Facebooku dzielnicy dedykowanej młodzieży, akcji zbierania opinii np. w formie skrzynek na sugestie rozmieszczonych w szkołach, połączonych z szeroką akcją informacyjną.

Jak się wydaje, pewną konkretną propozycją jest też zastanowienie się nad zwiększeniem wymiaru praktycznych warsztatów z psychologami, które dotyczyłyby np. umiejętności społecznych czy interpersonalnych, przydanych młodzieży zwłaszcza w rozmaitych konfliktach w środowisku rówieśniczym, które są dla młodych osób jednym z najpopularniejszych problemów, a w których to sytuacjach młodzież wciąż często próbuje sobie radzić na własną rękę, nie posiadając kompetencji psychospołecznych, które mogłyby jej ułatwić odnalezienie się w nich.

4. Młodzież nie zna/nie kojarzy instytucji pomocowych w dzielnicy

Brak wiedzy na temat możliwych miejsc uzyskania wsparcia w sytuacjach problemowych, praktycznych informacji na temat możliwości uzyskania pomocy w różnych typach problemów, zwłaszcza tych poważniejszych, jak np. uzależnienia, przemoc domowa. Poczucie braku poufności w kontaktach młodzieży ze szkolnym pedagogiem i psychologiem.

Wyzwanie: Podjęcie skuteczniejszych działań w celu upowszechnienia wiedzy o istniejących już licznych placówkach pomocowych.

Można spróbować np. ulepszyć ekspozycję tego typu treści na stronie dzielnicy lub uruchomić dedykowaną stronę dotyczącą możliwości uzyskania pomocy w różnych trudnych sytuacjach, np. podobną do witryny prowadzonej przez Dzielnicę Wola (<http://przemoc.wola.waw.pl/koalicja/>), gdzie w jednym miejscu można znaleźć informacje praktyczne, porady itp. dla osób stykających się z sytuacjami przemocowymi – zarówno jako ofiary, świadkowie, a nawet sprawcy. Uruchomieniu takiej strony powinna towarzyszyć kampania promocyjna, np. dystrybucja wśród młodzieży naklejek z adresem internetowym serwisu. Kluczowe jest jasne wskazywanie możliwości anonimowego, poufnego kontaktu, poradzenia się specjalisty.

W obliczu deklarowanego ograniczonego zaufania wobec osób dorosłych, jeśli chodzi o poszukiwanie pomocy (poza rodzicami ich adresatami pozostają rówieśnicy), ciekawymi typami programów wydają się inicjatywy bazujące na profilaktyce zachowań ryzykownych opartej o wsparcie rówieśnicze. Należy do nich np. **Młodzieżowa Ochotnicza Pomoc Rówieśnicza**. Jest to program będący polską adaptacją popularnego amerykańskiego programu profilaktyki rówieśniczej Snowball, w ramach którego kształci się młodzieżowych „doradców” (w wieku 13–17 lat), którzy pomagają swoim rówieśnikom w różnych trudnych sytuacjach osobistych.³¹

Podobne projekty przygotowania młodych osób do pełnienia roli „doradców” dla swoich rówieśników w środowisku szkolnym realizuje także Fundacja „Masz szansę”.³²

5. Głos młodzieży nie jest słyszalny w dzielnicy

Wyzwanie: Kierunkiem rozwoju dzielnicy i sposobu myślenia o sprawowaniu polityki na poziomie lokalnym, jaki silnie rekomendujemy, jest próba otwarcia się samorządu na głos i zaangażowanie mieszkańców – próba włączenia ich w podejmowanie różnego rodzaju decyzji.

W tym duchu zmieniają się sposoby podejmowania wielu decyzji w kolejnych samorządach, także w Polsce – najbardziej wyrazistym tego przykładem jest wysyp inicjatyw z gatunku tzw. budżetu partycypacyjnego. W działaniach mających na celu włączenie mieszkańców we współdecydowanie o ich lokalnych społecznościach pomija się niestety często głos osób młodych, kierując się przeważnie „fetyszem” granicy wieku, od której posiada się czynne prawo wyborcze. Tymczasem w sferze decyzji wpływających na kształt dzielnicy jest bardzo dużo spraw, w których można, warto, a wręcz należy pytać o zdanie także młodzież, która w przestrzeni miasta funkcjonuje na równych prawach z dorosłymi, a w wielu przypadkach będzie związana z danym miejscem przez kolejne lata. Jak wskazują przykłady takich polskich

³¹ Więcej o MOPR m.in. na stronie <http://www.mdkochota.com/mopr.html> (dostęp 5.09.2013 r.).

³² Więcej o projektach Fundacji: <http://www.maszszanse.info/projekty/> (dostęp 5.09.2013 r.).

miast, jak Łódź czy Dąbrowa Górnicza, nawet procedura budżetu partycypacyjnego, a więc decydowania o wydatkowaniu środków z lokalnego budżetu, może być dostępna dla osób przed 18. rokiem życia – w tych dwóch miejscowościach już 16-latkowie mogą zgłaszać propozycje projektów do budżetu partycypacyjnego i wybierać je w procedurę losowania. **Włączenie młodzieży w aktywne kształtowanie przestrzeni dzielnicy daje największą szansę na zapewnienie jej takich warunków życia i rozwoju psychospołecznego, jakich naprawdę potrzebuje.** Zachęcamy więc władze do podejmowania inicjatyw na rzecz zaangażowania młodzieży do prac nad kształtem dzielnicy – dają one szansę na stworzenie w młodych ludziach poczucia, że mogą być ekspertami, znawcami Bemowa, a ich głos jest traktowany poważnie i może przyczynić się do jakiejś zmiany.

Związani ze Stoczną autorzy raportu z podobnego badania, realizowanego na warszawskiej Woli w 2010 roku, już wtedy napisali:

„Warto pomyśleć o wprowadzeniu innowacyjnych projektów, dzięki którym również młodzi ludzie mieliby szansę współdecydowania o swoim otoczeniu. Młodzież jest niezwykle dynamiczną grupą – zarówno pod względem fizycznym, psychologicznym, jak i społecznym. Decyzje publiczne dotyczące wyglądu miasta, rozwoju ekonomicznego, świadczeń socjalnych i jakości przestrzeni miejskiej mają na młodzież głęboki wpływ. Korzyści płynące z partycypacji młodzieży są w dużej mierze takie same, jak w przypadku partycypacji dorosłych, z tym, że w przypadku młodzieży są one wzmocnione, ponieważ zazwyczaj jest to dla nich pierwsza okazja do aktywnego uczestnictwa w decyzjach publicznych.”³³

Pomocne w takim angażowaniu młodzieży w sprawy dzielnicy mogą być rozmaite narzędzia partycypacyjne opisane np. na portalu www.partycypacjaobywatelska.pl, gdzie znaleźć można praktyczne porady, publikacje oraz polskie i zagraniczne przykłady dobrych praktyk związanych z partycypacją, a także teksty poświęcone *stricte* partycypacji z udziałem osób młodych – są tam zebrane m.in. materiały z seminarium Laboratorium Partycypacji Obywatelskiej poświęconego właśnie partycypacji obywatelskiej młodzieży.³⁴ Dużo praktycznych wskazówek (wraz z gotowymi scenariuszami zajęć, filmami i materiałami do lekcji) oraz wiele przykładów rzeczywistych działań, które mogą stać się podpowiedzią, jak włączać młodych ludzi w kształtowanie swego najbliższego otoczenia, zaczerpnąć można także ze strony communityplanning.net.

W Warszawie działa też co najmniej kilka organizacji pozarządowych, które specjalizują się w działaniach aktywizujących młodzież do działań obywatelskich i prowadzeniu działań partycypacyjnych z jej udziałem – należą do nich m.in. Fundacja Civis Polonus (www.civispolonus.org.pl) czy Fundacja Pole Dialogu (www.poledialogu.org.pl), które mogą być cennymi partnerami dla Urzędu Dzielnicy przy planowaniu szerszego włączania młodzieży w decydowanie o kształcie dzielnicy.

³³ PBIS Stocznia, „Wolastory. Raport z badania problemów społecznych młodzieży mieszkającej i uczącej się na warszawskiej Woli”, Warszawa 2010, s. 71.

³⁴ Patrz: http://partycypacjaobywatelska.pl/seminarium/37?category_id=37 (dostęp 5.09.2013r.).

Mając na uwadze ograniczone zwykle środki do dyspozycji samorządów na procesy partycypacyjne, warto wspomnieć, że partnerstwa samorządowo-pozarządowe mają w najbliższych latach szansę na pozyskanie środków na tego typu działania m.in. w ramach ruszającego w 2013 roku programu dotacyjnego „Obywatele dla demokracji”, finansowanego z funduszy EOG, w ramach którego można uzyskać wsparcie na realizację projektów z zakresu partycypacji publicznej oraz na różnego typu działania skierowane do dzieci i młodzieży.³⁵

INSPIRACJE

Wydaje się, że duży niewykorzystany potencjał autentycznego włączania młodzieży we współdecydowanie o kształcie ich społeczności lokalnej tkwi w instytucji, którą jest **Młodzieżowa Rada Dzielnicy (MRD)**. Jest to potencjalnie organ mogący stanowić stałą reprezentację młodzieży na forum dzielnicy, w tym w kontaktach z urzędnikami, i stwarzać jej możliwość systematycznego wpływania na decyzje podejmowane przez władze dzielnicy, przede wszystkim te dotyczące samej młodzieży. Niewykorzystany wydaje się zwłaszcza potencjał MRD, jeśli chodzi o działania konsultacyjne, które zgodnie z art. 5b ustawy o samorządzie gminnym są celem działalności MRG, a zwykle stanowią zaledwie margines ich aktywności (w przypadku Bemowa nie słyszeliśmy o żadnych zorganizowanych konsultacjach z udziałem MRD w ostatnim czasie). Aktualna bemowska MRD, choć zbiera się regularnie, dość rzadko wychodzi z własnymi inicjatywami, nie próbowała jak dotąd zaplanować i przeprowadzić jakichkolwiek szerszych działań, dających np. szansę młodzieży z dzielnicy na zgłoszenie swoich pomysłów na dedykowane im imprezy organizowane przez dzielnicę. Nie jest też szczególnie rozpoznawalna przez młodych – nikt z naszych rozmówców nie kojarzył żadnej z sygnowanej przez MRD inicjatyw. Dorośli uczestnicy warsztatu przywoływali jedynie przykład koncertu organizowanego z inicjatywy dwóch radnych poprzedniej kadencji, który jednak skończył się konfliktem związanym z niecenzuralnymi fragmentami występu jednego z zaproszonych zespołów. Warto też jednak zwrócić uwagę na fakt, że podstawowym warunkiem rozwoju działalności ciała takiego jak MRD jest poważne traktowanie jej członków przez dorosłych – stworzenie im autentycznej szansy na zabranie głosu w ważnych dla nich sprawach, a nie jedynie utrzymywanie rady jako instytucji fasadowej, co ma miejsce w wielu gminach i dzielnicach.³⁶

Jak usłyszeliśmy od urzędników, Dzielnica Bemowo ma pozytywne doświadczenia z działania wcześniejszych składów MRD, zwłaszcza w okresie, gdy wspierała ją w ramach jednego ze swoich projektów Fundacja Civis Polonus, specjalizująca się w promowaniu młodzieżowych rad jako mechanizmów konsultacji w samorządach lokalnych. Trudno oczywiście, by MRD była przez całą swoją kadencję współprowadzona przez zewnętrzną organizację, ale być może na początku nowi radni mogliby wziąć udział w szkoleniu, które dla nich przeprowadziłaby np. Fundacja Civis Polonus lub inna organizacja specjalizująca się w obszarze partycypacji lub eduka-

³⁵ Więcej o programie: www.ngofund.org.pl (dostęp 5.09.2013 r.).

³⁶ Nie udało nam się niestety porozmawiać osobno z młodzieżowymi radnymi i skonfrontować z wypowiedziami osób dorosłych ich własnych odczuć co do możliwości działania w ramach MRD (dostęp 5.09.2013 r.).

cji obywatelskiej. Mogłaby ona spróbować zachęcić młodych radnych do szerszego wykorzystania możliwości płynących z członkostwa, pokazać im możliwości, jakie się z tym wiążą i inspirujące przykłady inicjatyw podejmowanych przez młodzieżowe rady w innych miejscowościach.

Takich pozytywnych przykładów dostarcza np. Młodzieżowa Rada Gminy Płużnica, która w 2012 roku brała udział w akcji „Masz Głos, Masz Wybór”, w ramach której sama zaplanowała i przeprowadziła proces konsultacji i planowania zagospodarowania terenu gminnej plaży, które to zamiary w połowie 2013 roku udało się wprowadzić w życie mocą decyzji wójta i rady gminy. Płużnicka MRD w uznaniu swoich działań została – wraz z lokalnym samorządem – uhonorowana Nagrodą Super Samorząd 2012; stała się też m.in. bohaterką filmu promującego dobre praktyki partycypacji, przygotowanego przez Fundację Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych (<http://vimeo.com/70323529>).

Autorską propozycją Stoczni jest pomysł na projekt o roboczym tytule „Młody Badacz”, w ramach którego grupy młodzieży miałyby za zadanie opracowanie *case study* dotyczącego wybranego problemu sąsiedzkiego (np. zalegających na podwórku śmieci) lub problemu *stricte* przestrzennego (np. niebezpieczne przejście dla pieszych). Realizację programu poprzedzałoby krótkie przeszkolenie badawcze dla uczestników. Efektem prac młodzieży mogłoby być przygotowanie dokumentacji wizualnej (zdjęcia, mapy), audio (wywiady z mieszkańcami), prezentacja wyników badania i zaproponowanie rozwiązania, które następnie byłoby przedmiotem realnej oceny ze strony Urzędu Dzielnicy. Projekt mógłby być zrealizowany we współpracy ze szkołami (np. w ramach lekcji WOS) i Młodzieżową Radą Dzielnicy.³⁷

Przykładem udanego wprowadzania w życie założeń partycypacji społecznej przy kształtowaniu przestrzeni publicznej może być program „Autoportret. Debaty”, prowadzony przez Małopolski Instytut Kultury, w którym szczególnie podkreśla się znaczenie, jakie ma włączanie do debaty społecznej już najmłodszych obywateli. Projekt „Autoportret” kierowany jest do nauczycieli i wychowawców przedszkolnych, a jego celem jest przygotowanie wychowawców do kształtowania w dzieciach i młodzieży wrażliwości na otaczającą przestrzeń, pogłębiania wiedzy na temat otoczenia lokalnego – architektury, dziedzictwa, tradycji. U podstaw programu leży przekonanie, że takie podejście zaowocuje w przyszłości większą dbałością o jakość wspólnej przestrzeni i zachęci młodych do aktywnego uczestnictwa w życiu społeczności lokalnej i miasta.³⁸

6. Informowanie

Młodzież dociera do wyrywkowych informacji na temat kierowanych do niej działań dzielnicy, niechętnie też korzysta z takich oficjalnych kanałów sygnowanych przez

³⁷ Ibid.

³⁸ Przykład przywołany po raz pierwszy w przygotowanym przez Stocznę raporcie Wolastory. Więcej o projekcie: <http://autoportret.pl/category/debaty/> (dostęp 5.09.2013 r.).

Urząd, jak profil Urzędu Dzielnicy czy jej strona internetowa, na których przeważają informacje sprofilowane pod kątem dorosłego odbiorcy.

Wyzwanie: Ważnym elementem skutecznych działań informacyjnych powinno być przygotowanie dobrze zaplanowanej strategii komunikacyjnej skierowanej do młodzieży, opartej na deklaracji, że dzielnica chciałaby lepiej wsluchiwać się w jej głos i poznać jej potrzeby, że jest otwarta na sugestie młodych i gotowa brać je pod uwagę przy podejmowaniu różnych decyzji.

Dobrym pomysłem byłoby uruchomienie jakiegoś kanału komunikowania dedykowanego młodzieży, np. skrzynki mailowej (np. „młodzież ma głos”), gdzie mogłaby ona podsyłać swoje pomysły w różnych obszarach.

Podczas warsztatów wśród propozycji samej młodzieży pojawiło się np. **utworzenie dedykowanej grupy dla młodzieży na Facebooku, animowanej przez dzielnicę**, gdzie zamieszczane treści byłyby sprofilowane pod kątem młodzieży, tak by nie musiała ona wyławiać potencjalnie ciekawych informacji ze strumienia treści atrakcyjnego głównie dla dorosłych.

Regularnie można by też wykorzystywać rozmaite funkcje Facebooka, np. sondy – do zasięgania opinii młodych w sprawach np. planowanych imprez czy zagospodarowania elementów przestrzeni publicznych, z których mogłaby ona korzystać. Mogłoby to też być miejsce, gdzie prezentują się młodzieżowe inicjatywy, grupy nieformalne, ale też organizacje (taką szansą powinna też być specjalna rubryka stworzona na stronie dzielnicy, jej oficjalnym profilu na Facebooku czy w gazecie „Bemowo News”). Grupa mogłaby też być miejscem na podzucanie od czasu do czasu informacji o ofercie dzielnicowych instytucji, w tym także tej pomocowej.

Jeśli chodzi o kanały informowania o wydarzeniach dzielnicowych, młodzi uczestnicy warsztatów kreatywnych wskazywali przede wszystkim na Facebooka, ale też zamieszczanie informacji na plakatach na terenach osiedli, np. na klatkach schodowych (wymagałoby to poczynienia stosownych uzgodnień ze spółdzielniami mieszkaniowymi). Ten kanał uznawany jest za cenny także pod kątem promocji inicjatyw własnych młodych ludzi, np. koncertów organizowanych przez młodzież związaną z Klubem „Pod Schodami”, która jednak skarży się, że ten kanał nie jest dla niej dostępny, a plakaty są zrywane. Warto byłoby też zachęcać młodych ludzi, którzy chcieliby być informowani o wydarzeniach organizowanych przez dzielnicę, w tym o bieżących procesach, w których mogliby wypowiedzieć się w jakiejś istotnej dla dzielnicy sprawie, np. do zostawiania swoich adresów e-mail poprzez profil na Facebooku (jak się okazało w trakcie projektu, młodzież gimnazjalna rzadko korzysta z poczty email – masowo natomiast komunikuje się przez Facebooka oraz SMS-ami; dlatego np. w odniesieniu do tej grupy mało skuteczne wydają się np. newslettery).

Projekt „BemowoStory” realizował zespół **Laboratorium Partycypacji Obywatelskiej** prowadzonego od 2010 roku w Pracowni Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” przy wsparciu Fundacji im. Stefana Batorego. Laboratorium Partycypacji Obywatelskiej podejmuje działania na rzecz gromadzenia oraz wymiany wiedzy i doświadczeń związanych z działaniami partycypacyjnymi wśród przedstawicieli administracji publicznej, organizacji pozarządowych i wszystkich osób zainteresowanych tematem włączania obywateli we współdecydowanie o sprawach publicznych. W ramach jego działań prowadzony jest m.in. portal www.partycypacjaobywatelska.pl i organizowane są otwarte seminaria poświęcone różnym aspektom partycypacji.

Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” powstała, aby rzetelnie i krytycznie opisywać wyzwania dotyczące życia społecznego w Polsce. W „Stocznii” chcemy opracowywać i upowszechniać innowacyjne rozwiązania, które mogą pomóc sprostać tym wyzwaniom. Szukamy ich, łącząc perspektywę badaczy-akademików i aktywistów społecznych, oraz podejmując działania koncentrujące się na trzech kluczowych zagadnieniach: rozwoju wspólnot lokalnych, innowacjach społecznych oraz partycypacji obywatelskiej.

Więcej informacji na stronie www.stocznia.org.pl.

 partycypacjaobywatelska.pl

